

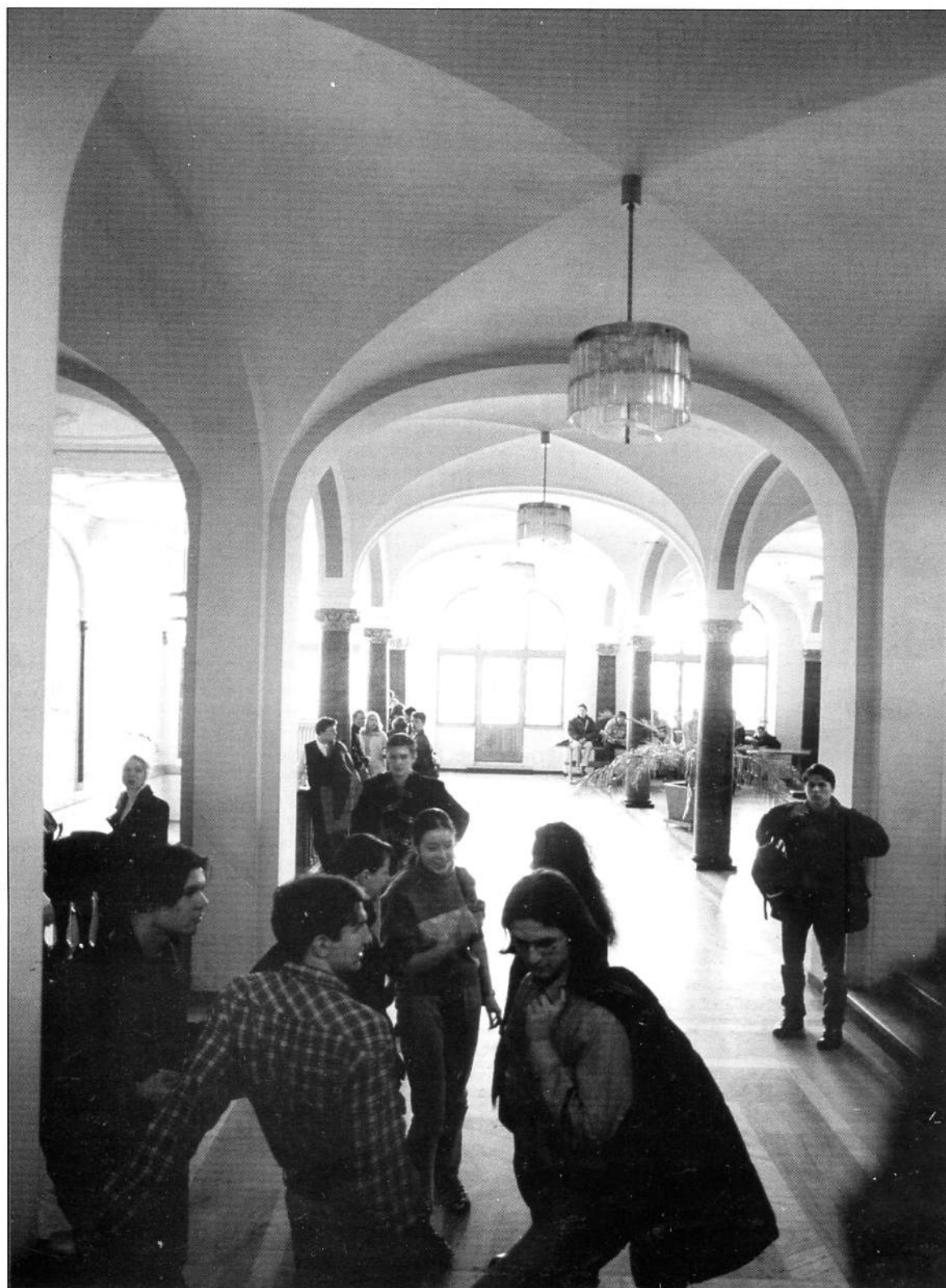
Nr 3 (71)

ISSN 1231-8825

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM
POZNAŃ

MARZEC 1999



CENA 2 ZŁ



W dniu 15 lutego br. z inicjatywy prezydenta Ryszarda Grobelnego powstał Konwent Doradcy Prezydenta Poznania. Gremium ma charakter konsultacyjny; będzie wspierało prezydenta i zarząd miasta w wycieczaniu planów i realizacji zadań żywotnych dla teraźniejszości i przyszłości Poznania i jego mieszkańców. W Konwencie, któremu przewodniczył rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Stefan Jurga, zasiadają: poseł Karol Działoszyński, Bogdan Klepas – przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, dr Jan Kulczyk – prezes Kulczyk-Tradex, poseł prof. Paweł Łączkowski, posłanka dr Krystyna Łybacka, ks. abp Juliusz Paetz – metropolita poznański, gen. bryg. prof. Krzysztof Pajewski – komendant-rektor Wyż-

szej Szkoły Oficerskiej, Sławomir Pietras – dyrektor Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki, prof. Stefan Stuligrosz – dyr. Chóru „Poznańskie Słowiki”, Maria Wiśniewska – prezes Zarządu Banku PEKAO SA oraz poseł Marek Zieliński.

Podczas pierwszego posiedzenia w rektoracie UAM (zdjęcie) omawiano zagadnienia, którymi Konwent będzie się zajmował, uwzględniając w pierwszym rzędzie takie tematy, jak wizja Poznania jako centrum akademickiego i kongresowego, promocja Poznania na arenie europejskiej i jako stolicy subregionu. Konwent spotykać się będzie kilka razy w ciągu roku.

13 marca w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie wręczono dyplomy kolejnym laureatom konkursu na stypendia krajowe Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Laureatami Stypendium FNP '99 zostało m.in. 8 osób z UAM: mgr Maciej Artur Gaca (Katedra Orientalistyki i Baltologii), mgr Błażej Szczęsny Gierczyk (Wydział Chemii), mgr Joanna Grądziel (Instytut Filologii Polskiej),

Wszystkim Drogim i Szanownym Czytelnikom życzymy zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych!

mgr Daria Kołacka (Wydział Studiów Edukacyjnych), mgr Tomasz Michał Mika (Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej), dr Izabela Justyna Nowak (Wydział Chemii), Tomasz Stanisław Osiejuk (Instytut Biologii Środowiska) i mgr Andrzej Rozwadowski (Wydział Historyczny).

„Głos Wielkopolski” ogłosił kolejną listę najbardziej wpływowych Wielkopolan. W tym roku zostali nimi w kolejności: Maciej Musiał – wojewoda wielkopolski, Ks abp Juliusz Paetz – metropolita poznański, min. Hanna Suchocka – minister sprawiedliwości, prof. Stefan Stuligrosz – twórca i dyrektor „Poznańskich Słowników”, dr Krystyna Łybacka – posłanka, min. Janusz Pałubicki – minister-koordynator służb specjalnych, prezes Marian Marek Przybylski – wydawca „Głosu Wielkopolskiego”, prof. Stefan Jurga – rektor UAM, dr Wojciech Szczęsny Kaczmarek – b. prezydent Poznania, wiceprezes Związku Miast Polskich i dr Jan Kulczyk – przedsiębiorca, przewodniczący Rady ds. Wspierania Badań Naukowych w Poznaniu.

Jeszcze do 20 marca można zwracać w wypożyczalni Biblioteki Uniwersyteckiej przetrzymane książki – za symboliczną złotówkę.

Teksty obiecane w tym numerze „Życia”, a nie opublikowane, znajdują Państwo w numerze kwietniowym. Przepaszamy!

Wieloletni sukces „Życia Uniwersyteckiego” – 12 lat, 12 numerów, 12 wydań, 12 wydań, 12 wydań...
Wieloletni sukces „Życia Uniwersyteckiego” – 12 lat, 12 numerów, 12 wydań, 12 wydań...
Wieloletni sukces „Życia Uniwersyteckiego” – 12 lat, 12 numerów, 12 wydań, 12 wydań...

W związku z „Promocją Edukacyjną '99” ukazał się kolorowy magazyn „Życia Uniwersyteckiego”.

„**Podaj Dalej!**” – to tytuł pisma wydanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów UAM. NZS został reaktywowany na uniwersytecie w marcu ubr. po 5-letniej przerwie. „NZS wciąż angażuje się w działalność społeczną. Nikomu z nas nie jest bowiem obojętne na rzeczywistość, w której żyjemy. Wreszcie jednak Niezależne Zrzeszenie Studentów może przeznaczyć maksimum swojej aktywności na zajmowanie się problemami środowiska studenckiego” – piszą o sobie w odrębnej ulotce. Powodzenia!

Witajcie!
 Witajcie!
 Witajcie!

ŻYCIE UNIWERSYTECKIE
 UAM Poznań
 Miesięcznik
 Nr 3 (71)
 Marzec 1999

Wydawca
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
 Rektorat, 61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Przewodniczący Rady Programowej
 Prorektor UAM, prof. Sylwester Dworacki

Redaktor naczelny
 Ewa Staniewicz

Współpracownicy
 Danuta Chodera, Beata Kormatowska, Romuald Połczyński, Bartłomiej Stroiński, Andrzej Kaleniewicz, Jan Załubski (teksty), Stanisław Ossowski, (zdjęcia), Magdalena Nowaczyk (sekretariat, administracja)

Okładka
 Fot. Stanisław Ossowski

Adres redakcji
 60-567 Poznań
 ul. Szamarzewskiego 89 AB p. 39
 tel./fax: 847 64 61 w. 340
 e-mail: esta@amu.edu.pl
Skład komputerowy
 Redakcja
Usługi poligraficzne
 „MRS” PUH

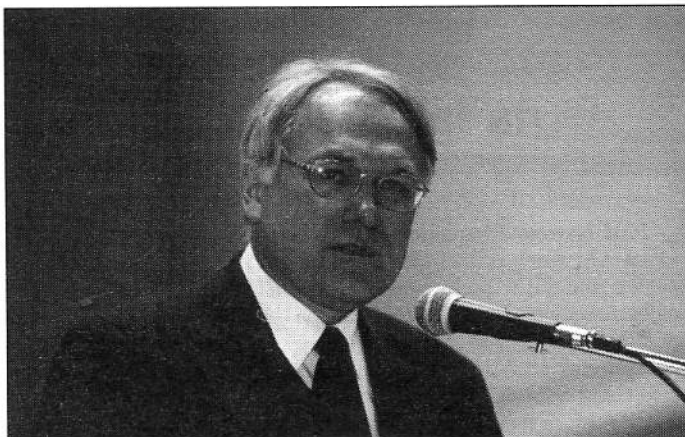
Numer zamknięto 15 marca 1999 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów od zmian tytułów nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy. Zachęcamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń.

Copyright by „Życie Uniwersyteckie”
 UAM Poznań

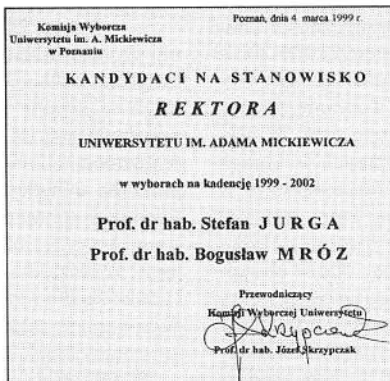
ISSN 1231-8825



Prof. dr hab. STEFAN JURGA – fizyki – specjalista w dziedzinie magnetycznego rezonansu jądrowego, ur. 1946 r. w Kościanie, od początku studiów na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii związany w UAM, gdzie uzyskał tytuł magistra w 1969 r., następnie zatrudniony na uniwersytecie przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej od doktoratu w 1974 r., habilitacji w 1985 r., do otrzymania tytułu profesora w 1995 r. Obecnie kieruje Zakładem Fizyki Molekularnej. Jest autorem bądź współautorem ok. 80 prac naukowych. Ma liczne międzynarodowe kontakty naukowe. Od lat bierze udział w zarządzaniu uczelnią: 1987-1990 jako prodziekan Wydziału Matematyki i Fizyki, 1990-1996 jako prorektor, od 1996 jako rektor Uniwersytetu.



Prof. dr hab. BOGUSŁAW MRÓZ – fizyki – specjalista w dziedzinie fizyki ciała stałego, ur. w 1952 r. w Poznaniu, w 1976 r. ukończył Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii jako magister fizyki, zatrudniony w Instytucie Fizyki już jako student, przeszedł w UAM wszystkie szczeble kariery naukowej od doktoratu w 1982 r., habilitacji w 1990 r., do uzyskania tytułu profesora w 1997 r. Kieruje Zakładem Fizyki Krysztalów. Jest dyrektorem Instytutu Fizyki. Zainicjował utworzenie studiów „fizyka z zarządzaniem” i współorganizował „fizykę medyczną”. Prowadzi badania we współpracy międzynarodowej; jest autorem bądź współautorem 60 prac naukowych. Do najważniejszych wyników należy otrzymanie nowej grupy materiałów ferroelastycznych z rodziny ABXO₄.



Kolegium elektorów

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w wyborach na kadencję 1999-2002

Wydział Biologii

1. Prof. dr hab. Czesław Błaszak
2. Prof. dr hab. Marek Kraska
3. Prof. UAM dr hab. Jolanta Legocka
4. Prof. dr hab. Wiesław Prus-Głowacki
5. Prof. dr hab. Waldemar Żukowski
6. Dr Jacek Dabert
7. Dr Artur Jarmołowski
8. Dr Jerzy Ptaszyk

Wydział Chemii

9. Prof. UAM dr hab. Władysław Boczoń
10. Prof. dr hab. Jacek Gawroński
11. Prof. UAM dr hab. Maria Gdaniec
12. Prof. dr hab. Mariusz Jaskólski
13. Prof. dr hab. Henryk Koronik
14. Prof. UAM dr hab. Marek Kręglewski
15. Prof. UAM dr hab. Wiesław Wasiak
16. Dr Anna Juszcak
17. Dr Jacek Komasa
18. Dr Jan Milecki

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

19. Prof. UAM dr hab. Aleksander Mikołajczak
20. Prof. dr hab. Zofia Trojanowiczowa
21. Prof. UAM dr hab. J. Tomasz Pokrzywniak
22. Prof. dr hab. Bogdan Walczak
23. Dr Jerzy Fiećko
24. Dr Jarosław Liberek

Wydział Fizyki

25. Prof. dr hab. Andrzej Dobek
26. Prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz
27. Prof. dr hab. Michał Kurzyński
28. Prof. UAM dr hab. Wojciech Nawrociak
29. Prof. dr hab. Ryszard Parzyński
30. Prof. UAM dr hab. Przemysław Szlachetka
31. Dr Hanna Derdowska-Zimpel
32. Dr Stanisław Głowinkowski
33. Dr Ryszard Naskręcki

Wydział Historyczny

34. Prof. dr hab. Zbigniew Jasiewicz
35. Prof. dr hab. Alicja Kamzowa
36. Prof. dr hab. Aleksander Koško
37. Prof. dr hab. Tadeusz Kotłowski
38. Prof. dr hab. Karol Olejnik
39. Prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk
40. Prof. UAM dr hab. Andrzej Wyrwa
41. Dr Wojciech Krzyżaniak
42. Dr Ryszard Wryk

Wydział Matematyki i Informatyki

43. Prof. dr hab. Henryk Hudzik
44. Doc. dr hab. Magdalena Jaroszewska
45. Prof. dr hab. Mirosław Krzyśko
46. Prof. dr hab. Julian Musielak

47. Prof. dr hab. Paulina Pych-Taberska

48. Dr Jerzy Jaworski

49. Dr Ewa Marchow

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

50. Prof. dr hab. Andrzej Kostrzewski

51. Prof. dr hab. Leon Kozacki

52. Prof. UAM dr hab. Jan Przybyłek

53. Prof. dr hab. Wojciech Stankowski

54. Dr Tomasz Kaczmarek

55. Dr Tadeusz Strykiewicz

Wydział Nauk Społecznych

56. Prof. UAM dr hab. Anna Brzezińska

57. Prof. UAM dr hab. Andrzej Klawiter

58. Prof. UAM dr hab. Stanisław Lisiecki

59. Prof. UAM dr hab. Jan Przystof Lastowski

60. Dr hab. Ewa Rewers

61. Prof. UAM dr hab. Kazimierz Robakowski

62. Prof. dr hab. Helena Sęk

63. Prof. dr hab. Jan Such

64. Dr Elżbieta Hornowska

65. Dr Witold Mazurczak

66. Dr Barbara Pawłowska

67. Dr Tadeusz Wallas

Wydział Neofilologii

68. Prof. UAM dr hab. Czesław Karolak

69. Prof. dr hab. Stefan Kaszyński

70. Prof. UAM dr hab. Roman Kopytko

71. Prof. UAM dr hab. Jerzy Lip

72. Prof. dr hab. Edyta Połczyńska

73. Prof. UAM dr hab. Izabela Prokop

74. Prof. UAM dr hab. Weronika Wilczyńska

75. Dr hab. Jacek Witkoś

76. Mgr Michał Jankowski

77. Dr Nawoja Mikołajczak

78. Dr Paweł Nowakowski

79. Dr Tadeusz Pacholczyk

80. Dr Janusz Pawlik

81. Dr Sławomir Piontek

82. Dr Grażyna Vetulani

Wydział Prawa i Administracji

83. Prof. UAM dr hab. Ewa Borkowska-Bagińska

84. Prof. UAM dr hab. Marian Kepiński

85. Prof. UAM dr hab. Krzysztof Krasowski

86. Prof. dr hab. Władysław Rozwadowski

87. Prof. dr hab. Andrzej Szwarec

88. Prof. dr hab. Aleksander Tobis

89. Prof. UAM dr hab. Andrzej Zieliński

90. Mgr Marzena Kordela

91. Mgr Marek Krzymkowski

Wydział Teologiczny

92. Ks. prof. Paweł Bortkiewicz

93. Ks. prof. Jerzy Troska

94. Ks. dr Jacek Hadryś

Wydział Studiów Edukacyjnych

95. Dr hab. Ignacy Kuźniak

96. Prof. UAM dr hab. Eugeniusz Piotrowski

97. Prof. UAM dr hab. Ewa Solarczyk-Ambrozik

98. Prof. UAM dr hab. Halina Sowińska

99. Dr Andrzej Cwiliński

100. Mgr Maciej Muskała

101. Prof. UAM dr hab. Wita Szule

102. Prof. UAM dr hab. Wita Szule

103. Dr Jan Grzesiak

Studium Nauczania Języków Obcych

104. Mgr Beata Korczyńska

105. Mgr Jacek Leszyk

106. Mgr Ewa Mićko

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

107. Mgr Ryszard Pawlak

Pracownicy naukowo-techniczni

108. Mgr Maria Kawińska (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych)

109. Mgr Andrzej Nowakowski (Biblioteka Uniwersytecka)

110. Jerzy Gruszka (Dział Studenckich Spraw Bytowych)

111. Maria Maciudzińska (Dział Plac i Stypendiów)

112. Mgr Anna Nowaczyńska (Zakład Graficzny)

113. Mgr inż. Michał Roszyk-Chudy (Dział Administracyjno-Gospodarczy)

Studenci

114. Piotr Ebbig (Wydział Nauk Społecznych)

115. Jarosław Grzywiński (Wydział Prawa i Administracji)

116. Rafał Jamrozik (Instytut Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu i Instytut Wschodni)

117. Karol Kański (Wydział Teologiczny)

118. Anna Książek (Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej)

119. Joanna Kulińska (Wydział Neofilologii)

120. Mariusz Marszałkiewicz (Wydział Fizyki)

121. Piotr Matłoka (Wydział Chemii)

122. Przemysław Nowaczyk (Wydział Historyczny)

123. Robert Sarnecki (Wydział Studiów Edukacyjnych)

124. Magdalena Szperska (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych)

125. Mikołaj Zieliński (Wydział Matematyki i Informatyki)

126. Dorota Wansorra (Wydział Biologii)

Przewodniczący

Komisji Wyborczej Uniwersytetu

Prof. dr hab. JÓZEF SKRZYPCZAK



Przed wyborem Rektora na lata 1999-2002

Prof. Nawrociak wspominał również o przewodniczeniu przez Rektora UAM Konwentowi Doradczemu Prezydenta Miasta Poznania i znalezieniu się w plebiscytcie „Głosu Wielkopolskiego” wśród 10 najbardziej wpływowych Wielkopolan.

Sylwetkę prof. dr. hab. Bogusława Mroza, dyrektora Instytutu Fizyki UAM wybitnego specjalisty w zakresie fizyki ciała stałego, przedstawił prof. dr. hab. Andrzej Dobek.

9 marca br. w auli UAM odbyło się spotkanie społeczności Uniwersytetu z kandydatami na stanowisko rektora w kadencji 1999-2002: prof. dr. hab. Stefanem Jurgą (obecnym rektorem) i prof. dr. hab. Bogusławem Mrozem (dyrektorem Instytutu Fizyki). Zebranie prowadził przewodniczący Komisji Wyborczej Uniwersytetu prof. dr. hab. Józef Skrzypczak. Spotkanie wykazało, że w tegorocznych wyborach nie będzie rywali. Prof. Bogusław Mróz zgodził się uczestniczyć w procedurze, aby uczynić zadość prawu wyborczemu, które wymaga co najmniej dwóch kandydatur. Wnętrze Auli UAM wypełniło się tylko w niewielkiej części – co dyskutanci podkreślili jako objaw obojętności sporej części społeczności akademickiej wobec losów uczelni. W programie przewidziano: prezentację sylwetek kandydatów przez osoby zgłaszające, prezentacje programów wyborczych przez kandydatów oraz pytania i uwagi z sali. Kandydaturę prof. dr. hab. Stefana Jurgi zgłosił prof. dr. hab. Wojciech Nawrociak, kandydaturę prof. dr. hab. Bogusława Mroza – prof. dr. hab. Andrzej Dobek.

Prof. Wojciech Nawrociak wskazał w swoim wystąpieniu na największe osiągnięcia Rektora UAM w mijającej kadencji:

- owocną współpracę z władzami państwa, miasta, z parlamentarzystami Wielkopolski – finansowanie budowy miasteczka uniwersyteckiego na Morasku znalazło się budżecie państwa na rok 1999, co stwarza realną perspektywę zakończenia budowy Collegium Physicum i wybudowania na Morasku w ciągu 10 lat budynków dla wydziałów Matematyki i Informatyki, Biologii, Nauk Geograficznych i Geologicznych
- utworzenie Rady ds. Wspierania Badań Naukowych (przewodniczy jej dr Jan Kulczyk) i uregulowanie dzięki jej staraniom spraw gruntowych i lokalowych UAM w Poznaniu i w Słubicach,
- otwarcie 10 czerwca 1998 roku Collegium Polonicum w Słubicach
- rozbudowę infrastruktury lokalowej UAM (oddanie do użytku kolejnych segmentów Instytutu Fizyki na Morasku, prace adaptacyjne w Collegium Cegielskiego, oddanie do użytku nowoczesnej hali sportowej przy ulicy Młyńskiej)
- aktywność na forum Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich,
- postępy w komputeryzacji uczelni, rozbudowę sieci informatycznej (dostęp do Internetu ze wszystkich budynków wydziałowych), umożliwienie korzystania z Poznańskiego Centrum Superkomputerowego,
- utworzenie Wydziału Teologicznego
- powołanie nowych kierunków studiów magisterskich i licencjackich w Poznaniu
- powołanie studiów licencjackich w ośrodkach zamiejscowych – w Słubicach, Gnieźnie, Jarocinie, Kościanie, Ostrowie Wielkopolskim, Nowym Tomyślu i Kaliszu,
- powołanie zintegrowanych studiów w zakresie nauk społecznych i filologicznych oraz w zakresie nauk przyrodniczych
- opracowanie systemu ECTS (European Credit Transfer System) i dzięki temu
- umożliwienie studentom uczestnictwa w programie Sokrates-Erasmus (w ubiegłym roku 100 stypendystów) w ramach programu studiów UAM
- powiększenie liczebności kadry naukowej (obecnie 225 profesorów tytułarnych i 335 ze stopniem doktora habilitowanego, 807 osób z tytułem doktora – wzrost liczebności o 25 %, 3313 zatrudnionych nauczycieli akademickich, o 140 więcej niż w 1996 roku).

Rektor UAM, prof. dr. hab. Stefan Jurga w swoim wystąpieniu skoncentrował się na zasadniczych elementach programu wyborczego na kadencję 1999-2002. Ze szczegółami programu realizowanego w latach 1996-1999 zebrani mogli zapoznać się dzięki udostępnionej im broszurze. Prof. S. Jurga wyraził zamiar dalszego realizowania uniwersalnych elementów programu. Podkreślił przy tym potrzebę uwzględnienia tendencji rozwoju cywilizacyjnego Polski, Europy i społeczeństw, ewolucji w relacjach państwo-społeczeństwo i krytycyzmu wobec osiągniętego stanu wiedzy, nauki i technologii. Wskazał na obowiązek łączenia przez UAM 80-letniej tradycji i szacunku dla wartości, które legły u podstaw naszej cywilizacji z propagowaniem postępu cywilizacyjnego i wymogami społeczeństwa informacyjnego.

W zakresie badań naukowych i współpracy z zagranicą omawiany program zawiera:

- zaangażowanie UAM w realizację projektów badawczych proponowanych przez V Ramowy Program Unii Europejskiej
- uczczenie Jubileuszu Roku 2000 i 1000 rocznicy Zjazdu Gnieźnieńskiego (utworzenie w Gnieźnie Collegium Badań Europejskich)
- wzmacnianie międzynarodowej, między państwowej i interkulturowej roli Collegium Polonicum w Słubicach
- tworzenie i rozwój nowych dyscyplin naukowych – ochrona środowiska z problematyką kłesk żywiołowych i technologicznych, nauka o materiałach (m.in. rozwój nanotechnologii), informatyka stosowana z elementami telekomunikacji, metrologia z informacją naukową,
- dalszy rozwój biotechnologii z biochemią, biologią molekularną, dyscyplin związanych z komunikacją społeczną, pedagogiką multimedialną, problematyką resocjalizacyjną i paramedyczną, problematyka rozwoju i rewitalizacji miast.

Prof. dr. hab. Stefan Jurga wypunktował również zawarte w programie projekty działań na rzecz wzmoczonej działalności naukowo-badawczej, m.in.:

- powoływanie interdyscyplinarnych zespołów badawczych złożonych z osób zwolnionych czasowo z odbywania zajęć dydaktycznych
- zwiększanie co roku naboru na studia doktoranckie o 20%
- stworzenie sieci jednostek UAM z innymi jednostkami naukowymi polskich uczelni dla odbywania staży doktoranckich
- pozyskiwanie doktorantów zagranicznych szczególnie z krajów zainteresowanych ich współfinansowaniem w Polsce
- powiązanie badań naukowych UAM z potrzebami badawczymi koncernów przemysłowych,
- powiązanie wydajności publikacyjnej w liczących się czasopismach naukowych (uznawanych w rankingu KBN) z różnymi formami motywacyjnymi (m.in. nagrody rektorskie)
- tworzenie uczelnianych i międzyuczelnianych programów badawczych finansowanych przez zainteresowane uczelnie,
- politykę kadrową wzmacniającą szczególnie aktywne zespoły badawcze, które jednocześnie realizują oryginalne programy dydaktyczne,
- poprawę warunków lokalowych i aparaturowych,
- rozbudowę infrastruktury bibliotecznej i informatycznej
- wprowadzenie Wydawnictwa Naukowego UAM na rynku międzynarodowe,
- rozwój działalności związanej z ekspertyzami naukowymi, uzyskanie dla laboratoriów UAM certyfikatów jakości.

Program wyborczy obejmuje również projekt utworzenia Regionalnego Biura Wspierania Badań Naukowych w oparciu o Wielkopolski Urząd Marszałkowski oraz powołanie Poznańskiego Forum Akademicko-Gospodarczego, które zajmie się pozyskiwaniem w kraju i za granicą środków na badania naukowe. Plany lokalowe koncentrują się na rozpoczęciu budowy Wydziału Matematyki i Informatyki na Morasku, w dalszej kolejności Wydziału Biologii i Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, pracach projektowych dotyczących budowy biblioteki dla Wydziału Prawa i Administracji oraz wspólnej biblioteki Wydziału Neofilologii i Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej. W związku z perspektywą uchwalenia nowego prawa o szkolnictwie wyższym i wprowadzenia prawnej możliwości tworzenia federacji lub związków uczelni w programie wyborczym na kadencję 1999-2002 znalazł się projekt intensyfikacji kontaktów z Akademią Medyczną. Rektor Jurga zamierza również zabiegać o bliską współpracę z Akademią Rolniczą i Akademią Wychowania Fizycznego w oparciu o wspólne projekty badawcze i dydaktyczne.

Kolejnym zadaniem objętym programem wyborczym jest intensywna promocja badań naukowych prowadzonych na UAM poprzez realizację w stworzonym w 1998 roku Uniwersyteckim Studio Telewizyjnym serii programów „Z pracownicy naukowych UAM” oraz poprzez wydawnictwa „Research Programs” i „Wybrane Publikacje Pracowników UAM”.

Prof. dr hab. Bolesław Mróz przedstawił się w swoim krótkim wystąpieniu jako kandydat wspierający profesora Jurę. „Jego program jest moim programem” – powiedział. Wskazał na bezwzględne starania grupy senatorów UAM o słuszną jego zdaniem zmianę statutowego zapisu co do wymaganej liczby kandydatów w wyborach na Rektora UAM.

Prowadzący spotkanie oddał głos zgromadzonym. Pytano m.in. o mechanizmy eliminowania dyscyplin nie rozwijających się i nie rokujących nadziei. Rektor UAM wskazał tu na oceny merytoryczne wystawiane przez grupy specjalistów, na parametr stosunku liczby prac publikowanych w liczących się czasopiśmiech do efektywnej liczby pracowników zaangażowanych w danej jednostce. Jego zdaniem w działaniach rektora „Ważniejsze jest napędzanie lokomotywy niż walka z ostatnimi wagonami.”

Poruszono kwestię kosztochłonności niektórych dyscyplin. Rektor podkreślił zadanie stojące przed *universitas* – zintegrowanie kierunków słabych finansowo, ale znaczących – jak filologia klasyczna, małe filologie obce (nie ma drugiej uczelni w Polsce, która miałaby tyle małych filologii orientalnych). Wskazał na naturalne, wynikające z charakteru działalności wydziałów zróżnicowanie UAM (np. Wydział Prawa osiąga główne dochody poprzez dydaktykę, Wydział Fizyki poprzez badania opłacane przez KBN).

Z niepokojem mówiono o braku zainteresowania sporej części wspólnoty akademickiej przyszłością uczelni i własnym losem (nikły udział w spotkaniu), o starzeniu się kadry profesorskiej (jeśli nie pojawiają się szybko nowe habilitacje to od 2004 r. nastąpi regres). Rektor wspominał o tendencjach związanych z przystąpieniem Polski do UE – reorganizacji struktury uniwersytetu, przyspieszeniu rotacji (wiek emerytalny profesora w UE wynosi 65 lat), naturalnym zmniejszeniu liczebności kadry akademickiej. Mówiono też, że kierunki studiów nie będą związane z tak liczną kadrą profesorską, jakiej obecnie wymagają nasze przepisy. Na Zachodzie katedra często prowadzona jest przez profesora zwyczajnego, który ma dwóch profesorów nadzwyczajnych, dwóch asystentów czy doktorów. Podobnie rzecz wygląda w Collegium Polonicum. Na pytanie o sposób na zwiększenie liczby habilitacji prof. Jurga zaproponował intensywne wspieranie najlepszych, tworzenie im w kraju albo za granicą warunków pracy badawczej i zwolnienie na ten czas z obowiązków dydaktycznych przy utrzymaniu pensji.

„W Europie habilitacja jest pojęciem praktycznie nieznanym” – uzupełnił prof. Bogusław Mróz. „W wielu krajach Europy doktor może pełnić funkcje związane z promotorstwem prac. My możemy być promotorami prac np. w Hiszpanii, ale kolegom z Hiszpanii brak habilitacji uniemożliwia to samo w Polsce.”

Poruszono kwestię wieloletowości, która pociąga za sobą obniżenie jakości pracy naukowej i dydaktycznej. Wspomniano o wprowadzeniu przez niektóre instytuty PAN dodatku za deklaracje jednoetatowej pracy w danej instytucji. „Nie będę o to prowadził walki, jest to niemożliwe.” – mówił Rektor. Rozwiązanie profesor Jurga dostrzega m.in. w zatrudnianiu w szkolnictwie wyższym tylko na tzw. pierwszym etacie i przyznawaniu środków z KBN tylko takim oso-

Rektor, którego wybierze Kolegium Elektorów 19 marca, przez najbliższe 3 lata odpowiedzialny będzie za funkcjonowanie liczącego ponad 42 tysiące pracowników i studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – najliczniejszej i największej instytucji w Poznaniu, jednego z najważniejszych uniwersytetów w Polsce, uniwersytetu liczącego się w Europie i w świecie.

Rektor, którego wybierzemy, od chwili wyboru będzie postacią ważną, publiczną i historyczną, bo taka jest ranga tego urzędu. ...

Czego więc oczekujemy od przyszłego Rektora?

Rektor powinien:

- postrzegać uniwersytet jako wielką, harmonijnie współpracującą społeczność uczonych i studentów, przyrodników i humanistów, pracowników technicznych i administracji;
- dostrzegać potrzebę i wagę badań naukowych prowadzonych przez nauczycieli akademickich, doktorantów i coraz częściej studentów;
- doceniać rolę nauczania – tego zadania, do którego Uniwersytet zobowiązuje wielowiekowa tradycja oraz oczekiwania społeczeństwa i władz państwowych.

Tak więc rektor musi być aktywnym uczonym i nauczycielem akademickim – musi prowadzić badania naukowe i nauczać.

Oczywiście rektor musi także posiadać wybitne umiejętności organizacyjne, które pozwolą mu:

- sprawnie kierować uczelnia;
- odpowiadać za losy tysięcy pracowników i studentów;
- pokonywać trudności, które każdego dnia przynosi życie uczelni;
- podejmować decyzje strategiczne, które muszą wybiegać dalej niż 3-letnia kadencja władz;
- pozyskiwać fundusze na badania naukowe, działalność dydaktyczną i rozbudowę uczelni.

Ponadto rektor musi umieć współpracować z ludźmi, musi być dla nich przyjazny, gotowy do pomocy, ale także wymagający.

Rektor jako kierownik wielkiej placówki naukowo-dydaktycznej, placówki liczącej się w kraju i w świecie, musi umieć współdziałać z władzami i samorządem lokalnym, z władzami państwowymi, posłami i senatorami, z rektorami innych wyższych uczelni, a także musi współpracować z władzami Unii Europejskiej, do której wkrótce Polska dołączy.

Kryteria, którym powinien sprostać Rektor Uniwersytetu cytujemy za prof. dr hab. Wojciechem Nawrociekiem, dziekanem Wydziału Fizyki (wystąpienie z dnia 9 marca br., aula UAM).

bom. „Zjawisko dwuetatowości istnieje również w krajach zachodnich. W Niemczech powszechne jest udzielanie ekspertyz.” – wywodził Rektor. W rozwoju prac tego rodzaju prof. Jurga dostrzega drogę poprawy sytuacji finansowej pracowników Uniwersytetu przy wykorzystaniu pierwszego miejsca zatrudnienia.

Studenci pytali przede wszystkim o nauczanie języków obcych (postulat włączenia w naukę języka elementów głównego przedmiotu studiów, nie wystarczający wymiar godzin, niezadowolający poziom nauczania, potrzeba wykorzystania najnowszych osiągnięć techniki na zajęciach), o stypendia naukowe i zagraniczne, skarżyli się na szkolną dyscyplinę oraz na złe traktowanie przez pracowników administracyjnych uniwersytetu.

W związku z dynamicznym rozwojem UAM pojawiła się przestroga przed obniżaniem poziomu badań i dydaktyki (planowane Kolegium Badań Europejskich, Collegium Polonicum, nowe placówki UAM poza Poznaniem). Rektor Jurga podkreślił demokratyczny tryb powołania Kolegium w Gnieźnie oraz niepowtarzalną szansę promowania pierwszej stolicy Polski w 1000 rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego: „W Gnieźnie trzeba zostawić trwałą ślad tej rocznicy poprzez instytucje o charakterze badawczym związane z dużą uczelnia. Instytucja, która będzie prowadziła badania o charakterze europejskim powinna być utrzymywana przez kraje, które dały początek Zjazdowi Gnieźnieńskiemu”.

W kontekście długoletniego, drugorzędnego traktowania dydaktyki rektor Jurga mówił o potrzebie ocen pracowników odwołujących się do jakości prowadzonych zajęć.

Poruszono również ujętą w programie koncepcję tworzenia federacji uczelni poznańskich, mówiono o krajowym studium dla 5% najlepszych studentów (w zakresie nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych) i konieczności znalezienia formuły prawnej (wewnętrzny system ECTS).

BEATA KORNATOWSKA

Podczas Rady Wydziału Prawa i Administracji w dniu 5 stycznia, jak na innych tego typu spotkaniach, złożyłem raport z prac wykonanych w uczelni w minionym roku kalendarzowym. Przedstawiłem jak uniwersytet się rozwija i wyraziłem swój pogląd na temat perspektywy rozwoju Wydziału Prawa. Bliska mi koncepcja zbudowania nowoczesnego kompleksu budynków dla Wydziału na terenach, które Uniwersytet posiada na Morasku, jest odrzucana przez część Rady, która zdecydowanie optuje za pozostawieniem Wydziału w śródmieściu. Jeśli taka będzie wola większości członków Rady, nie będę się jej przeciwstawiał. Trzeba wówczas próbować rozwiązać sprawy lokalowe w centrum miasta; na pewno Coll. Iuridicum nie spełnia wymaganych obecnie warunków. Z uzasadnionych powodów praktycznych i ze względu na ważną rangę Wydziału profesorowie powinni mieć swoje gabinety, adiunki swoje pokoje pracy, powinna być wydzielona część pomieszczeń służąca odbywaniu zajęć dydaktycznych i biblioteka. Ponieważ mamy już decyzję o finansowaniu przez budżet państwa wydziałów Matematyki i Informatyki, Biologii oraz Nauk Geograficznych i Geologicznych, to można już myśleć (w realnym horyzoncie czasowym) o nowym zagospodarowaniu Coll. Maius. Gmach ten mógłby spełnić oczekiwania środowiska prawniczego, są odpowiednio pomieszczenia z wyjątkiem biblioteki, którą można by zbudować na dziedzińcu wewnętrznym. Obecnie znaleźliśmy rozwiązanie tymczasowe wykorzystując Coll. Hipolita Cegielskiego. Tyle o inwestycjach, natomiast jeśli chodzi o sprawy dydaktyczne, cieszę się, że Wydział opracował modularny system odbywania studiów, bowiem pozwoli to na szerszą współpracę z Akademią Ekonomiczną w tworzeniu programów kształcenia prawniko-ekonomicznego.

Również 5 stycznia rozmawiałem z panem prof. Bogdanem Marcińcem i panem dziekanem Henrykiem Koroniakiem o konieczności utworzenia kierunku studiów, który byłby związany z chemią przemysłową. Mamy zaplecze w postaci Parku Naukowo-Technologicznego, tym bardziej projekt zasługuje na poparcie. Rozmowę uważam za bardzo istotną. Wydział Chemii skupia środowisko aktywne i znaczące w Uniwersytecie.

Już 5 stycznia rozpoczęliśmy z przewodniczącym Rady Powiatu Gnieźnieńskiego, panem mec. Milanem Sworą, rozmowę o uświetnieniu jubileuszu roku 2000 i tysięcznej rocznicy Zjazdu Gnieźnieńskiego powołaniem w mieście Kolegium Europejskiego, które pozostają w strukturze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w znaczący sposób podkreślałoby znaczenie Gniezna i Poznania jako pierwszych stolic i kolebki polskiej państwowości.

6 stycznia podejmowałem nowego prezydenta miasta Poznania Ryszarda Grobelnego, który poprosił mnie o zorganizowanie Konwentu Doradczego przy Prezydencie Miasta Poznania.

7 stycznia ks. arcybiskup Juliusz Paetz zaprosił Senat UAM na spotkanie opłatkowe, wyrażając na nim wdzięczność za powołanie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie. Podjął nas w Domu Arcybiskupim, który był świadkiem ważnych wydarzeń historycznych na przestrzeni wieków. Później wstąpiłem na spotkanie opłatkowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, natomiast wieczorem odbył się Koncert Noworoczny, jak zwykle przy wypełnionej po brzegi auli.

Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi

Z 8 stycznia zapamiętałem sympatyczne przyjęcie w sali Błękitnej Urzędu Miasta, na którym pan prezydent Ryszard Grobelny podejmował Kolegium Rektorów Miasta Poznania. W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Kolegium, pana rektora Eugeniusza Mitkowskiego, przedstawiłem nasze gremium i jego działalność. Prezydent potwierdził swoje wcześniejsze wypowiedzi prasowe o wadze, jaką przywiązuje do rozwoju Poznania jako ośrodka akademickiego. Wcześniej tego dnia spotkałem się z Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego, panem Stefanem Mikołajczakiem, który złożył wizytę w Uniwersytecie. Nie mogłem uczestniczyć w Jubileuszu pani prof. Bożeny Chrzastowskiej, bardzo zasłużonej dla kształcenia nauczycieli języka polskiego w Polsce; władze rektorskie podczas tej uroczystości reprezentował pan prorektor Sylwester Dworacki.

9 stycznia udośćniliśmy aulę wraz z zapleczem Coll. Minus Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego dla zorganizowania Spotkania Noworocznego dla członków władz samorządowych wszystkich szczebli w naszym regionie.

12 stycznia wygłosiłem w Paryżu referat na temat środowiska akademickiego Poznania i perspektywy jego rozwoju. Wystąpienie miało miejsce w stacji Polskiej Akademii Nauk, na zaproszenie bardzo prężnego dyrektora tej placówki, prof. Henryka Ratajczaka. Wśród słuchaczy znajdowało się grono rektorów uczelni francuskich, a także profesorowie i inni przedstawiciele świata nauki i kultury. Spotkanie się udało, miałem tylko kłopot z powrotem do Polski, gdyż 13 stycznia w całej Europie szalała śnieżycy, unieruchamiając lotniska i drogi.

14 stycznia spotkałem się z lekarzami z ZOZ-u akademickiego. Planujemy nawiązać bliższą współpracę ze specjalistami, którzy mogliby świadczyć szeroki zakres usług medycznych w naszym szpitaliku przy ul. Obornickiej. Należy dodać, iż jest to obiekt nowy i nowoczesny. W następnej rozmowie, z panem dyrektorem Andrzejem Mizgajskim z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego zapadły ważne uzgodnienia dotyczące prowadzonych przez Uniwersytet studiów z ochrony środowiska. Uzgodnienia te pozwalają wiązać przyszłość tego kierunku ze współpracą z panem dyrektorem. Ponieważ w Warszawie zapadały akurat decyzje budżetowe, czuwałem nad przebiegiem spraw dotyczących Uniwersytetu poprzez intensywne kontakty z członkami Sejmu.

15 stycznia odbyła się Rada Wydziału Fizyki, po czym miałem rozmowy z dziekanami, a wieczorem przyjąłem zaproszenie na spotkanie noworoczne w Środzie Wlkp., na które zaprosił mnie poseł Mieczysław Jacków, burmistrz tego miasta, nasz były absolwent. Przyjąłem zaproszenie, aby podkreślić, że przywiązuje dużą wagę do roli rodzących się samorządów w otoczeniu Poznania.

16 stycznia przeżywaaliśmy jubileusz 40-lecia pracy prof. Stanisława Kulczyńskiego, który pięknie relacjonuje w tym numerze

red. R. Połczyński. Prof. S. Kulczyński był przez 17 lat dyrygentem Chóru Akademickiego UAM, przez 10 lat, w latach siedemdziesiątych, współpracowałem z nim bardzo blisko jako prezes Chóru. Było mi bardzo przyjemnie, że mogliśmy w naszej uczelni obchodzić Jego jubileusz, że mogłem podkreślić naprawdę ogromne zasługi Pana Profesora dla rozświetlenia młodzieży uniwersyteckiej i dla tworzenia dobrego wizerunku Uniwersytetu w świecie (Anglii, Austrii, Niemczech).

17 stycznia w auli UAM spotkały się wszystkie chóry akademickie Poznania na „Wieczorze Betlejemskim” organizowanym przez zespół „Dominicantes” Wyższej Szkoły Bankowej.

18 stycznia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu związane z wręczeniem nominacji profesorskich. Bardzo interesujący wykład wygłosił pan prof. Zbyszko Melosik z WSE. Tego dnia podpisałem z panem gen. Włodzimierzem Markiewiczem, dyr. generalnym Służby Więziennej – umowę o dalszej współpracy UAM z Centralnym Zarządem Służby Więziennej w Warszawie w sprawie prowadzenia i finansowania podyplomowego Studium Penitencjarystyki. Ten dzień wizyt w rektoracie zakończyło spotkanie z panem posłem Marcinem Libickim.

Ponieważ nie mogłem uczestniczyć w pożegnaniu pana konsula Walerija Szweca, organizowanym w związku z zakończeniem jego misji dyplomatycznej w Poznaniu, złożyłem w Konsulacie Generalnym Republiki Rosyjskiej odrębną wizytę 19 stycznia, aby podziękować panu konsulowi za współpracę.

20 stycznia spotykałem się z profesorem naszego Uniwersytetu, a następnie z panem Kazimierzem Turzą, dyrektorem Okręgu Telekomunikacji Polskiej SA omawiałem sprawy związane z telefonizacją informatyczną uczelni. Tegoż dnia złożył mi wizytę pan prof. Stanisław Kozyr-Kowalski, z którym odbyłem bardzo interesującą rozmowę.

21 stycznia obradowała we Wrocławiu Komisja Legislacyjna Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Debatowaliśmy nad założeniami nowej ustawy o nauce.

22 stycznia złożył mi wizytę pan prezes Michał Wojtczak. Przyjąłem jego zaproszenie do kapituły nagrody im. ks. Piotra Wawrzyńskiego. Wieczorem odbyła się miła uroczystość wręczenia pani Agnieszce Duczmal statuetki i nagrody „Naszego Klubu” pp. Haliny i Adama Nowaków.

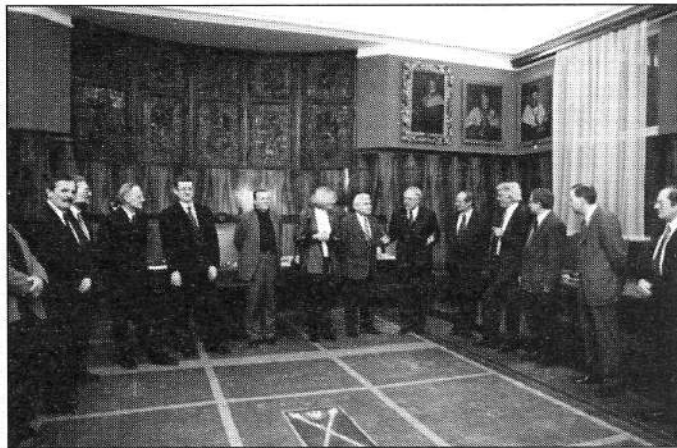
25 stycznia, po posiedzeniu Senatu UAM, udałem się na spotkanie z władzami Gorzowa Wlkp. organizowane w tamtejszym muzeum. Łączy nas wspólna troska o wyższą szkołę zawodową, która tam powstała, oraz Coll. Polonicum – zbudowane na Ziemi Lubuskiej. Ze względu na wagę spraw pojechałem na to spotkanie mimo niebezpiecznej ślizgawicy, która panowała na drogach.

Wraz z komisjami senackimi analizowaliśmy 26 stycznia wniosek o utworzenie Uniwersytetu w Olsztynie. Potem na posiedzeniu Rady Fundacji UAM, której przewodniczącą została przyjęty roczny raport o działaniach Fundacji. Wieczorem w Konsulacie Honorowym Francji u konsula – pana prof. Marka Ziółkowskiego odbyło się sympatyczne spotkanie noworoczne.

W dobrym nastroju przebiegło posiedzenie Rady Wydziału Filologii Polskiej i Klasyk 27 stycznia. Z zadowoleniem powiem, że podobną atmosferę odczuwałem także na posiedzeniach innych rad wydziałowych.



Obrady dziekanów fizyki



Zjazd dziekanów chemii

28 stycznia wyjechałem do Opola, a dokładniej – Kamienia Śląskiego, na obrady Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich; z trudem omijałymi blokady dróg, podobnie było w drodze powrotnej, 30 stycznia.

31 stycznia wysłuchałem w auli koncertu zespołu „Affabre Conciniu”.

1 lutego odbyła się kolejna senacka komisja w sprawie Uniwersytetu w Olsztynie. Potem złożył mi wizytę p.o. kuratora województwa wielkopolskiego pan Andrzej Jęcz, z którym omówiliśmy plany najbliższej współpracy.

3 lutego odwiedził mnie pan marszałek Stefan Mikołajczak. Później rozmawiałem z dyrektorem szkoły muzycznej przy ul. Solnej, panem Aleksandrem Radzewskim. Rozmowa dotyczyła mojego projektu powołania orkiestry uniwersyteckiej. Chciałbym, aby zespół zyskał wsparcie szkoły – mam na myśli instrumenty, kadre itp. Tego dnia złożyli mi także wizytę panowie profesorowie Zygmunt Dulczewski i Jan Włodarek, reprezentujący Fundację im. prof. Floriana Znanieckiego. Fundacja postawiła sobie szczytny cel wydania dzieł swego patrona, wybitnego, światowej sławy uczonego związanego z naszym Uniwersytetem. Niestety, są trudności finansowe, którym trzeba zaradzić; podjąłem w tej sprawie stosowne kroki.

Wieczorem 4 lutego zostałem zaproszony do Klubu „Art and Business” na spotkanie z nowym chargé d'affaires Wlk. Brytanii w Polsce, panem Robinem Barnettem.

5 lutego podpisaliśmy uzgodniony projekt o statusie Coll. Polonicum na forum Komisji Mieszanej UAM i Viadriny. Mogę tę umowę zarekomendować ministrowi edukacji narodowej, aby wszczął starania o nadanie jej rangi umowy międzynarodowej. Wieczorem wydałem kolację dla profesorów hiszpańskich i portugalskich goszczących w Uniwersytecie w ramach programu Tempus. Natomiast późnym wieczorem na Balu Sportowca wręczyłem nagrody wyróżniającym się akademikom UAM.

6 lutego odbyło się posiedzenie kapituły nagrody im. ks. Piotra Wawrzyniaka. Następnie uczestniczyłem w spotkaniu dziekanów wydziałów fizyki z całej Polski, poświęconym sprawom legislacyjnym. W tym dniu odnotowane zostało w kalendarzu także inne ważne wydarzenie: ślub pana Krzysztofa Szydźsza, twórcy i dyrektora Chóru Kameralnego, z byłą chórzystką tego zespołu. Śluby przeżesłów lub drygentów zespołu UAM z chórzystkami mają dobrą tradycję, żeby wspomnieć chociażby małżeństwa Stefana Jurgi, Jerzego Laskowskiego, Alojzego Bryła...

8 lutego spotkałem się z pp. dziekanami, następnie byłem na zebraniu Rady Wydziału Histo-

rycznego – które upłynęło w życzliwej mi atmosferze. Tego samego dnia odbyło się Kolegium Rektorów Miasta Poznania w Akademii Muzycznej, gdzie omawialiśmy m.in. organizację tegorocznych Poznańskich Dni Nauki i Sztuki.

9 lutego odbyła się Rada Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych.

Z panem Darkiem Tabiszem – dyrektorem Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej i ponownie z dyr. Aleksandrem Radzewskim, dyrektorem Państwowego Liceum Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza, rozmawiałem 10 lutego o inicjatywie utworzenia orkiestry uniwersyteckiej.

12 lutego uczestniczyłem w Radzie Wydziału Chemii. Po południu tego samego dnia w Sali Białej Urzędu Miasta byłem na uroczystości związanej z nadaniem tytułu Wielkopolanina Roku '98 ks. Janowi Kasprowiczowi z Gniezna, zwycięzcy tradycyjnego plebiscytu Radia Merkury.

Na zaproszenie pani prezes PTPN, prof. Alicji Karłowskiej-Kamzowej, 13 lutego wziąłem udział w uroczystym walnym zebraniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podczas którego wysłuchałem wykładu prof. Bohdana Gruchmana nt. „Przyszłość Polski w Unii Europejskiej”. Gospodarze spotkania, nawiązując do tradycji akademickich Poznania, zaprezentowali tego dnia także archiwalia związane z 80-leciem Uniwersytetu na interesującej wystawie „Tradycje Uniwersytetu Poznańskiego” dr Anny Marciniak.

15 lutego odbyło się w rektoracie Uniwersytetu inauguracyjne posiedzenie Konwentu Doradczego Prezydenta Miasta Poznania, któremu mam zaszczyt przewodniczyć. Po południu, na spotkaniu przygotowanym przez Komitet Obchodów 80. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Ratuszu Poznańskim (w którym uczestniczyłem na zaproszenie wojewody Macieja Musiała) miałem zaszczyt rozmawiać z premierem Jerzym Buzkiem, honorowym przewodniczącym Komitetu. Wcześniej byłem obecny na uroczystości składania kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przez Premiera.

16 lutego redakcja „Głosu Wielkopolskiego” zorganizowała w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich spotkanie z laureatami plebiscytu na 10 najbardziej wpływowych Wielkopolan. Nie ukrywam, że sprawiło mi satysfakcję, iż na tej liście, którą otwiera wojewoda Maciej Musiał, a zamyka przedsiębiorca dr Jan Kulczyk, znalazł się bodaj po raz pierwszy przedstawiciel świata akademickiego. Moje wyróżnienie uważam za wyraz coraz większego uznania społecznego dla nauki i szkół wyższych w Poznaniu.

Wydarzeniem dużej miary była konferencja naukowa „Świat biskupa Jana Lubrańskie-

go” zorganizowana w UAM pod wspólnym protektorem JE Ks. Abpa Juliusza Paetza i moim w dniach 18-20 lutego. Dzień inauguracji konferencji zakończył kameralny koncert Zespołu Muzyki Dawnej „UNA VOCE” Tomasza Dobrzańskiego w rezydencji Ks. Arcybiskupa.

19 lutego złożyła mi wizytę pani wicedyrektor Departamentu Ekonomicznego MEN Elżbieta Bobrowska. Omawialiśmy finansowanie Uniwersytetu. Tego samego dnia wziąłem udział w Radzie Wydziału Biologii.

W dniu 22 lutego Senat UAM zaaprobował utworzenie Uniwersytetu w Olsztynie. Po posiedzeniu członkowie Senatu odwiedzili Collegium Hipolita Cegielskiego.

24 lutego byłem obecny na posiedzeniu Rady Wydziału Studiów Edukacyjnych. Następnie uczestniczyłem w posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Fizyki Molekularnej, której jestem członkiem.

25 lutego odbywała się z moim udziałem Rada Wydziału Neofilologii, po której spotkałem się z dyrektorem przedstawicielstwa DAAD w Warszawie, panem Hansem Gombkiem. Wieczorem podejmowałem dziekanów wydziałów chemii przybyłych z innych uczelni w Polsce na zjazd organizowany przez dziekana Wydziału Chemii UAM prof. Henryka Koroniaka.

3 marca spotkałem się z władzami samorządowymi powiatu Kościan w sprawie funkcjonowania ośrodka zamiejscowego UAM w tym mieście.

Z okazji 75-lecia urodzin prof. Zdzisława Pajaka zorganizowaliśmy 6 marca uroczystość jubileuszową w Ciężeniu wraz z sesją naukową, podczas której wygłosiłem wykład, a następnie prezentowali się moi współpracownicy.

12 marca w godzinach przedpołudniowych przyjął mnie wiceminister edukacji narodowej, prof. Jerzy Zdrada. Rozmawialiśmy na temat 80-lecia Uniwersytetu, spraw inwestycyjnych i... festiwalu chóralskiego. Następnie u prof. Jerzego Axera spotkał się z rektorami Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zamierzamy stworzyć sieć dydaktyczną wraz z wewnętrznym systemem ECTS-u, która pozwoli na mobilność i stworzy lepsze warunki rozwoju najlepszym studentom naszych uczelni. Będziemy wzajemnie uznawać wykłady lub inne zajęcia zaliczone przez studentów na jednym z naszych uniwersytetów; omówiliśmy też potrzebę organizowania dla najlepszej młodzieży – oceniam, że jest to ok. 5% wszystkich studiujących – sesji letnich lub zimowych ze szczególnie dobraną kadrami wykładowców.

Oprac. E.S.

Twórcy Uniwersytetu w Poznaniu

Tradycje akademickie Poznania sięgają XVI stulecia, tj. powołania Akademii Lubrańskiego w 1519 roku. Do tych tradycji nawiązywały wszystkie kolejne próby utworzenia uniwersytetu w Poznaniu, jakie były podejmowane w ciągu XIX stulecia, między innymi przez posłów polskich w sejmie pruskim. Starania Augusta Cieszkowskiego, Tytusa Działyńskiego czy Karola Libelta nie przyniosły wprawdzie rezultatów bezpośrednich, ale świadczyły o nieprzerwanej dążności społeczeństwa wielkopolskiego do posiadania uczelni wyższej. Brak uczelni uniemożliwiał bowiem pełny rozwój środowiska naukowego i powodował migracje uczonych do innych dzielnic; wielu uczonych Wielkopolan w XIX stuleciu musiało szukać chleba w Małopolsce (Kraków i Lwów), w Królestwie (Warszawa), a także na uniwersytetach zagranicznych. Podobnie polska młodzież akademicka odbywała peregrynacje po wszystkich uniwersytetach Europy.

W tej sytuacji Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, założone 13 lutego 1857 roku, stanowiło jedyną instytucję tworzącą polskie środowisko naukowe w Wielkopolsce i skupiającą ludzi zajmujących się pracą naukową obok swojej działalności zawodowej. Do członków tej korporacji należeli wówczas także amatorzy – przyjaciele nauk. Dzięki szerokiemu poparciu społeczeństwa polskiego, stanowiącemu również solidny fundament bytu materialnego, zdołało Towarzystwo Przyjaciół Nauk przetrwać okres zaboru pruskiego i nie zaprzestało działalności ani w trudnym okresie kulturkamfu, ani podczas pierwszej wojny światowej. W roku 1913 założono w Poznaniu Towarzystwo Wykładów Naukowych, na którego czele stanął członek Wydziału Lekarskiego TPN, dr Czesław Meissner (1879-1950). W początkach 1918 r. inicjatywę tę rozwinął zarząd TPN w cykl prelekcji o charakterze wykładów uniwersyteckich, które trwały do kwietnia 1919 roku i które odbywały się w gmachu Towarzystwa, w Muzeum Mielżyńskich.

Na przełomie 1918 i 1919 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu odegrało decydu-

jącą rolę w powołaniu i organizacji Uniwersytetu Poznańskiego. Jesienią 1918 r. z grona członków zarządu PTPN wyłoniona została Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu, na której czele stanął lekarz dr Heliodor Świącicki (1854-1923), pełniący od roku 1915 funkcję Prezesa Towarzystwa. Komisja ta, nazwana później Komisją Uniwersytecką, obradowała do kwietnia 1919 roku „w sali TPN”. Prawdopodobnie była to sala posiedzeń Wydziału Lekarskiego. Wydział ten wyróżniał się wówczas wielką aktywnością, między innymi od roku 1889 wydawał własne czasopismo „Nowiny Lekarskie”, a poprzez urządzenie kursów medycznych dla młodzieży polskiej przygotowywał ją do studiów lekarskich.

Pozostałym członkami Komisji Organizacyjnej, działającej od 11 listopada 1918 r., byli Michał Sobeski (1877-1939), filozof pochodzący z Pleszewa, sekretarz Wydziału Historyczno-Literackiego TPN; ks. Stanisław Kozierowski (1874-1949), historyk, genealog i językoznawca, urodzony w Trzemesznie, redaktor „Roczników TPN” oraz najmłodszy w tym gronie – archeolog Józef Kostrzewski (1885-1969), pochodzący z Węglewa koło Pobiedzisk, wnuk powstańca z lat 1830-1831, konserwator zbiorów prehistorycznych Towarzystwa od roku 1914, któremu powierzono funkcję sekretarza tej komisji.

Pierwsze wydatki organizacyjne Komisji Uniwersyteckiej pokrywało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Udało się następnie pozyskać dla sprawy Uniwersytetu przychylność Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu oraz pomoc finansową Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, a zwłaszcza Wydziału Oświaty NRL, którym kierował ks. Stanisław Łukomski (1874-1948), ówczesny kanonik kapituły metropolitalnej w Poznaniu, późniejszy biskup sufragan poznański (1920), a od 1926 r. biskup diecezji łomżyńskiej. Za zasługi dla uczelni otrzymał w roku 1926 tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego.

Dokończenie na str. 19

W sali posiedzeń PTPN w połowie lutego br. przygotowano wystawę ze zbiorów i depozytów Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Kilku eksponatów użyczyła Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dyplom doktora h.c. UP nadany ks. biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu wypożyczyło Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu.



W roku bieżącym, 27 marca, przypada 10. rocznica śmierci prof. dra Wacława Skuratowicza, długoletniego kierownika Zakładu Zoologii Systematycznej UAM, wybitnego teriologa i parazytologa, naszego drogiego Nauczyciela. Wspominając tę rocznicę pragniemy nie tylko oddać hold Jego pamięci, lecz także przybliżyć sylwetkę tego uczonego młodzieży, która korzystając z owoców Jego osiągnięć, nie miała szczęścia poznać Go osobiście.

Profesor Wacław Skuratowicz urodził się 18 lutego 1915 roku w Demarynie na Zachodniej Syberii, jako wnuk zesłańca z 1863 r. Młodość spędził w wolnej Polsce, dokąd przybył w 1927 r. z matką i bratem. Do szkoły średniej uczęszczał w Bydgoszczy, później w Siedlcach, i tam w 1935 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, przerwane wybuchem II wojny światowej.

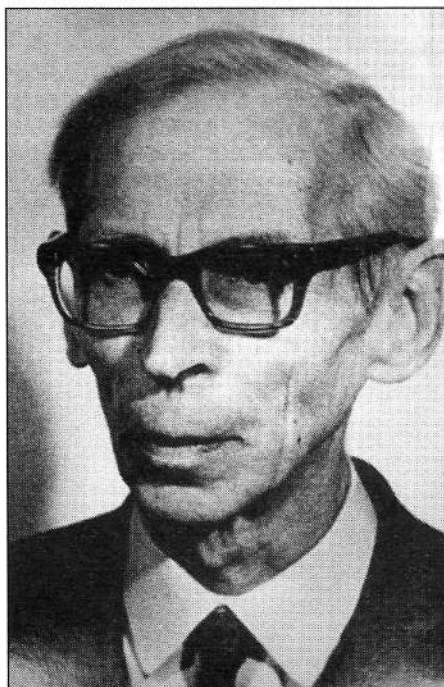
Okres okupacji spędził na Zamojszczyźnie, pracując w sekcji urzędzeń leśnych przy Wydziale Lasów Ordynacji Zamojskiej. Pobyt na Zamojszczyźnie wykorzystał do badań ptaków i ssaków tego terenu, a wyniki swych obserwacji opublikował w latach powojennych. Równocześnie włączył się w akcję konspiracyjną. Powierzono Mu organizację tajnego nauczania w zakresie szkoły średniej; zajmował się również kolportażem wydawnictw podziemnych, był żołnierzem AK. Wiosną 1943 r. został aresztowany przez gestapo, torturowany i więziony w obozach koncentracyjnych w Zamościu i Majdanku k. Lublina. Dzięki usilnym staraniom rodziny został zwolniony jesienią 1943 r. Ze względów bezpieczeństwa opuścił Zamojszczyznę, udając się do Łosic (pow. Siedlce), gdzie nadal brał udział w tajnym nauczaniu. Komplety tajnego nauczania przekształciły się po oswojeniu tych terenów w Gimnazjum. Wacław Skuratowicz pracował tam aż do ponownego podjęcia studiów na Uniwersytecie Poznańskim. Za działalność pedagogiczną w konspiracji został odznaczony w 1968 r. Medalem 700-lecia Łosic a w 1989 r. – Medalem 9. Pułku Armii Krajowej Ziemi Zamojskiej, które bardzo sobie cenił.

Wiosną 1945 r. podjął ponownie studia na Uniwersytecie Poznańskim oraz pracę w Zakładzie Zoologii Porównawczej i Biologii UP. W tym samym roku uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie zoologii i nominację na stanowisko st. asystenta w Zakładzie Zoologii

Systematycznej UP, kierowanym przez prof. dra Kazimierza Simma. Doktoryzował się w 1948 r. na podstawie rozprawy: „Badania nad fauną ssaków Ordynacji Zamojskiej”. We wrześniu 1950 r. awansował na stanowisko adiunkta a w 1955 r., decyzją CKK, otrzymał nominację na stanowisko docenta. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał 1960 r., a tytuł profesora zwyczajnego w 1971 roku.

W 1955 r. został mianowany Kierownikiem Katedry i Zakładu Zoologii Systematycznej UP i kierował nim przez prawie 30 lat. Jego zasługi w rozwoju tej placówki są ogromne. Nie tylko wspierał badania entomologiczne kontynuowane przez uczniów prof. Simma, lecz znacznie poszerzył ich zakres o studia nad słabo poznanymi grupami owadów pasożytniczych. Na szeroką skalę rozwinął badania nad kręgowcami, ze szczególnym uwzględnieniem ptaków i ssaków. Klęskowe pojawy gryzoni polnych w okresie powojennym skierowały Jego uwagę ku problematyce teriologii stosowanej. Jako konsultant naukowy Ministerstwa Rolnictwa do spraw zwalczania gryzoni, we współpracy z Instytutem Ochrony Roślin w Poznaniu, przyczynił się w istotny sposób do rozwiązania tego problemu. W oparciu o wieloletnie obserwacje nad pojawami gryzoni polnych wykazał prawidłowości rządzące wzrostem ich populacji i sformułował wytyczne odnośnie prognozowania pojawów tych szkodników. Wytyczne te okazały się bardzo przydatne w walce profilaktycznej z tą plagą. Dla potrzeb służb ochrony roślin opublikował również monografię gryzoni.

W Zakładzie pod Jego kierunkiem prowadzono intensywne badania ornitologiczne i teriologiczne. Zbadano również pasożyty zewnętrzne kręgowców stałocieplnych. Dzięki tym pracom pogłębiło się znajomość szeregu słabo zbadanych grup pasożytów jak: wszy, wszoły i muchówki. Szczególną zaś uwagę poświęcono pchłom. Wieloletnie studia Profesora dotyczące tej grupy pasożytów zostały uwieńczone wydaniem pierwszego w Polsce katalogu fauny pcheł (1964 r.) oraz znakomicie opracowanego klucza do oznaczania pcheł (1967 r.). Dzięki badaniom Profesora i Jego uczniów Polska należy obecnie do najlepiej pod tym względem poznanych ob-



Profesor Wacław Skuratowicz
(1915-1989)

szarów Europy. Warto podkreślić, że wyniki tych badań mają wielkie znaczenie praktyczne dla służb ochrony zdrowia i weterynarii z uwagi na rolę epidemiologiczną tych pasożytów.

Profesor Skuratowicz wraz ze współpracownikami badał także faunę pcheł Półwyspu Bałkańskiego, co zaowocowało szeregiem publikacji. Profesor prowadził również badania dotyczące innych pasożytów zewnętrznych kręgowców stałocieplnych, m.in. muchówek nietoperzy (1962, 1968, 1970) i wszołów żyjących na ssakach (1974 r.). Badania Profesora nad pasożytami zewnętrznymi kręgowców kontynuują w Zakładzie Jego uczniowie.

W dziedzinie ornitologii, a w szczególności teriologii, Prof. W. Skuratowicz wykształcił również grono uczniów kontynuujących badania w tym zakresie.

Za wybitne osiągnięcia naukowe Profesor Wacław Skuratowicz otrzymał m.in. 2 indywidualne nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego, w 1963 r. i 1967 r., oraz nagrodę Sekretarza Naukowego PAN w 1986 r., a wśród odznaczeń – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1973 r.

Profesor Skuratowicz był znakomitym nauczycielem i obowiązkiem dydaktyczno-wychowawczym poświęcał wiele uwagi. Wykładał zoologię i eko-

logię zwierząt. Prowadził cieszące się dużym zainteresowaniem wykłady monograficzne i seminaria magisterskie. Szczególnie kształcące były zajęcia terenowe pod Jego kierunkiem, ponieważ był świetnym znawcą fauny i flory krajowej.

Z umiejętności i wiedzy Profesora korzystali szczerze wszyscy Jego uczniowie, których życzliwie wspierał w ich badaniach własnych. Wykształcił 157 magistrów, 13 doktorów i 10 doktorów habilitowanych (w tym 7 osób z innych uczelni lub instytucji badawczych). W uznaniu zasług dydaktyczno-wychowawczych został odznaczony Medalem Edukacji Narodowej w 1977 r. oraz wyróżniony nagrodą Ministra Szkolnictwa Wyższego w 1982 r.

Nie można również pominąć Jego zasług na polu organizacyjnym. Przez prawie 30 lat pełnił nieprzerwanie obowiązki kierownika Zakładu Zoologii Systematycznej, w którym wykształcił 1 profesora, 3 docentów i 7 doktorów. W latach 1956-1960 piastował stanowisko prodziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi a latach 1969-1971 – funkcję zastępcy koordynatora Problemu MR II.3. przy UAM. Ponadto uczestniczył w pracach wielu Komisji Senackich. Równocześnie udzielał się w działalności licznych pozauczelnianych instytucji i ciał opiniotwórczych oraz redakcji czasopism naukowych. Aktywnie uczestniczył w sympozjach naukowych, zjazdach krajowych i zagranicznych, a za osiągnięcia na polu entomologii został wyróżniony członkostwem honorowym Polskiego Towarzystwa Entomologicznego.

Ten wybitny uczony i pedagog był człowiekiem niezwykle skromnym, o wielkiej kulturze osobistej, nieposzlakowanie prawym. Te cechy Jego osobowości budziły szacunek i zaufanie, dlatego Profesor Skuratowicz cieszył się ogromnym autorytetem wśród uczniów, współpracowników i całej społeczności akademickiej. W trudnych chwilach był dla nas oparciem. Oddziaływał przede wszystkim swoim przykładem, stwarzając warunki harmonijnej współpracy, o czym dziś, składając hołd Jego pamięci, wspominamy z wdzięcznością.

Prof. dr hab. KLARA BARTKOWSKA

Powrót do „Świata biskupa Jana Lubrańskiego”

Zbieg kilku okoliczności – 500-lecie in-gresu bpa Jana Lubrańskiego do katedry poznańskiej, reaktywowanie w ubiegłym roku Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, a pośrednio również 80-lecie istnienia uczelni – zmobilizowało trzy zasłużone instytucje poznańskie: Archiwum Archidiecezjalne, Wydział Teologiczny oraz Komisję Teologiczną PTPN do zorganizowania wspólnej konferencji naukowej.

Po raz pierwszy badacze różnych specjalności z całej Polski wraz z gośćmi z Rzymu poświęcili trzydniową debatę (18-20 lutego) w całości próbie odtworzenia i opisania „Świata biskupa Jana Lubrańskiego”. Miejszem obrad była nosząca jego imię sala w Collegium Minus UAM.

Zanim uroczystego otwarcia konferencji dokonali jej protektorzy: JM Rektor UAM prof. dr hab. Stefan Jurga oraz JE Ks. Abp Juliusz Paetz, Metropolita Poznański, wszystkich gości, referentów i uczestników powitał główny inicjator i organizator spotkania ks. dr Konrad Lutyński, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego. Rangę konferencji potwierdziła obecność wielu znamienitych gości, m.in. byłych rektorów prof. dr hab. Czesława Łuczaka i prof. dr hab. Janusza Ziółkowskiego oraz dostojników kościelnych.

Szczególnie serdecznie ks. dr K. Lutyński powitał gości z Rzymu: prof. Luigi Lotti – przewodniczącego Włoskiego Instytutu Historii Nowożytnej i Współczesnej oraz ks. dr Hieronima Fokcińskiego, dyrektora Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych.

Na koniec słowa powitania skierował „do tego, na którego barkach w ostatnim czasie spoczywał trud reorganizacji Wydziału Teologicznego” ks. prof. dr hab. Tomasz Węclawski, dziekana Wydziału i współorganizatora konferencji.

„Pragnę z największą radością powitać inicjatywę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza zorganizowania konferencji naukowej poświęconej postaci biskupa Jana Lubrańskiego – powiedział na wstępie gospodarz spotkania JM Rektor UAM. – Inicjatywą tą Wydział Teologiczny wpisuje się najpełniej w obchody 80-lecia powołania Uniwersytetu w Poznaniu”.

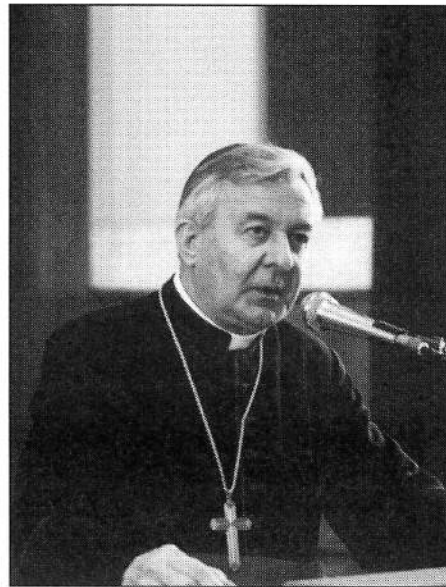
Nawiązując do założonej w 1519 r. Akademii Lubrańskiego prof. dr hab. Stefan Jurga podkreślił, że „Akademia utrwaliła na zawsze w świadomości mieszkańców Poznania imię świętego biskupa”.

„Do Akademii Lubrańskiego – kontynuował rektor UAM – wracamy zawsze, gdy mówimy o historii naszego Uniwersytetu. Wracamy tym bardziej, że łączy nas okrągła rocznica, gdyż Uniwersytet w Poznaniu powstał dokładnie 400 lat po jej założeniu.(...)”

Zasłużył więc bp Jan Lubrański, by uczcić okolicznościową konferencją okrągłą rocznicę objęcia przez niego biskupstwa w Poznaniu, i na to, by odbywała się w Uniwersytecie, który z pewnością nosił w ser-

cu biskup, gdy zakładał Akademię” – dodał rektor.

Witając wszystkich zebranych w sali Senatu UAM noszącej imię bpa Lubrańskiego, zwrócił także uwagę na wiszący tam obraz, który „każe wielu pokoleniom studentów i profesorów ciągle pamiętać nazwisko fundatora Akademii”



Abp Juliusz Paetz

Kończąc, rektor życzył wszystkim, „by konferencja była ze wszech miar udana, by dopisała jeszcze jeden ważny rozdział w życiorysie biskupa Lubrańskiego, a także do historii Kościoła poznańskiego, do historii miasta i szkolnictwa wyższego w Poznaniu”.

Kolejny mówca i protektor, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego ks. abp dr Juliusz Paetz, nawiązał do 1000-lecia dziejów diecezji poznańskiej i przypomniał, że już w 999 r. działał tu znakomity biskup Unger, który – między innymi – w roku tysięcznym podejmował podczas słynnego zjazdu w Gnieźnie Cesarza Ottona III. Dokładnie 500 lat później rządy w diecezji poznańskiej objął bp Jan Lubrański.

Potwierdzając słuszność wiązania tradycji Uniwersytetu z Akademią Lubrańskiego ks. arcybiskup zauważył, że równie uprawnione było odwoływanie się do niej przez Papieski Wydział Teologiczny. Włączenie Wydziału Teologicznego do Uniwersytetu to zdaniem Wielkiego Kanclerza „ukoronowanie tych wielkich i świątliwych działań mego wielkiego poprzednika, które zmierzały do utworzenia w Poznaniu uczelni (...) gwarantującej dobre wykształcenie humanistyczne, jak i posiadającej studium teologiczne”.

Życzenia księdza arcybiskupa – „aby konferencja była wielkim sukcesem i prawdziwą satysfakcją dla wszystkich jej organizatorów i uczestników” – miały chyba moc sprawczą, o czym świadczył harmo-

nijny przebieg i owocność trzydniowej debaty naukowej.

Bardzo pojemny temat konferencji – „Świat biskupa Jana Lubrańskiego” – pozwolił przedstawić osobę fundatora Akademii na szerokim tle kulturowym, historycznym, a następnie przejść od ogółu do wybranych zagadnień szczegółowych. Zasadność tak wszechstronnego opisu epoki biskupa i jego dokonań podkreślił przewodniczący pierwszej z pięciu sesji prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk (Zakład Historii Średniowiecznej w Instytucie Historii UAM). Stwierdził on m.in., iż mimo poświadczonych historycznie ogromnych zasług takich biskupów poznańskich, jak Uriel Górka, Jan Lubrański, Piotr Tomicki czy Jan Latański, historycy nie poświęcili im do tej pory dość uwagi. Ostatnim opracowaniem na ten temat było podziwu godne dzieło ks. dr. Józefa Nowackiego „Dzieje archidiecezji poznańskiej”. Prof. J. Strzelczyk wyraził przypuszczenie, że autorytatywność autora onieśmieliła późniejszych historyków do tego stopnia, że żaden z nich nie odważył się podjąć z nim naukowej dyskusji i krytyki. „Tym większa zasługa organizatorów (...), że ta sesja doszła do skutku” – dodał przewodniczący.

Tło epoki odtworzył w swoim referacie pt. „Recepcja idei renesansu i humanizmu w Polsce” wybitny znawca renesansu polskiego i europejskiego prof. dr hab. Janusz Pelc (Uniwersytet Warszawski). Kontekst ten wzbogacił wykład prof. dr hab. Danuty Quirini-Popławskiej (UJ) na temat „Kontaktów polsko-włoskich w okresie wczesnego humanizmu”.

Referat prof. dr hab. Jana Pakulskiego (Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu) wprowadził słuchaczy z kolei w „Krańc dziejów biskupa Jana Lubrańskiego”. Badacz stwierdził, że życiem i działalnością biskupa zajmowano się do tej pory tylko na marginesie innych rozważań. „Szkoda – dodał – że ten znakomity rządcą diecezji poznańskiej, humanista, mecenas i dyplomata nie doczekał się osobnej monografii lub szerszego opracowania”. Niewiele pisano też o kręgu rodzinnym i rodowym Lubrańskiego. Referat prof. J. Pakulskiego przybliżył pochodzenie herbu rodu Godziemba oraz losy biskupa i najbliższych członków jego rodziny.

Sesję popołudniową w pierwszym dniu konferencji wypełniły trzy kolejne interesujące wystąpienia. Najpierw prof. Luigi Lotti z Rzymu opisał „Akademickie środowisko Bolonii i Rzymu w latach 1478-1485”, a zatem w okresie studiów Lubrańskiego. Następnie prof. dr hab. Jacek Wiesiołowski (redaktor naczelny „Kroniki Miasta Poznania”) przedstawił „Polskich współtowarzyszy studiów Jana Lubrańskiego”. Po przerwie ks. Anzelm Weiss (KUL) odczytał referat nieobecnego ks. prof. Bolesława Kumora (KUL) pt. „Episkopat pol-

Biskup Jan Lubrański

Jan Lubrański
post. 21.IV.1498
tr. z Płocka 22.X.1498
obj. 7.I.1499
zm. 20.V.1520

Jan Lubrański
Herbu Godziemba
(1456-1520) humani-
sta, mecenas, diploma-
ta, a w końcu i biskup
poznański, studiował

początkowo zgodnie z rodzinną tradycją na Uniwersytecie Krakowskim uzyskując tamże mistrzostwo sztuk wyzwolonych (immatrykulowany był wspólnie z F. Kallimachem). Dalsze studia odbywał w Bolonii (1478-1480), następnie w Rzymie (1480-1485), gdzie promowany został na doktora dekrétów, zdobywając zarazem rozległą wiedzę w zakresie humaniorów. Tutaj właśnie rozbudzone zostają jego zainteresowania piśmiennictwem klasycznym, żywe i trwałe zamiłowania literacko-naukowe oraz działalność kolekcjonersko-bibliofilską.

Opinia uzdolnionego prawnika, a w większym jeszcze stopniu rodzinne koligacje utroważyły mu drogę do kancelarii królewskiej, w której pełnił od 1489 r. obowiązki sekretarza u boku królów Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Nominowany początkowo na biskupstwo płockie nie zdołał go objąć, bowiem bezpośrednio po śmierci Uriela Górki zatwierdzony został, jako kandydat królewski na wakujące biskupstwo poznańskie. Uroczysty ingres do katedry odbył w styczniu 1498 r., rozpoczynając swe rządy zwołanym w kilka tygodni potem synodem diecezjalnym. W pierwszych latach po objęciu biskupstwa niewiele czasu mógł poświęcić obowiązkowi duszpasterskiemu, bowiem jako zaufany doradca dworu przebywał najczęściej poza terenem swej diecezji, powołany do udziału w sądach komisarskich i załatwiania ważnych spraw państwowych, m.in.: pertraktuje z poselstwem tureckim, bierze udział w pogrzebie króla Jana Olbrachta i sejmie elekcyjnym w Piotrkowie. W okresie kolejnego rocznego pobytu we Włoszech w 1502 r. odnawia i pogłębia swoje kontakty z tamtejszymi kołami intelektualnymi. W swych niespełnionych rachubach na stolicę prymasowską liczył na poparcie Zygmunta Starego, któremu czynnie dopomógł do objęcia tronu, a pomimo iż stale odsuwany był na dalszy plan przez nowych ludzi z otoczenia króla (K. Szydłowicki, P. Tomicki), cieszył się jednak jego zaufaniem do końca życia. W kronice dyplomatycznej czasów zyguntowskich zapisał się również w istotny sposób serią reprezentacyjnych misji poselskich. Od 1505 r. w miarę jak ograniczał swój czynny udział w życiu państwowym coraz więcej troski poświęcał sprawom Diecezji Poznańskiej, czego dobitnym dowodem było zwołanie w latach 1506-1520, aż 7-miu synodów diecezjalnych oraz intensywna działalność zmierzająca do podniesienia dyscypliny podległego mu kleru, uregulowania granic z Mazowszem, umocnienia rozluźnionych więzów z północnymi dekanatami diecezji. Z dużą energią starał się o podniesienie stanu gospodarczego swej diecezji, np. ok. 1508 r. w związku z kontrybucją uchwaloną na synodach (1505-1507), zarządził retaksację beneficjów kościelnych biskupstwa poznańskiego i polecił spisanie jej ułosażeń w założonej przez siebie "Liber beneficiorum dioecesis Posnaniensis". Równocześnie w trosce o uporządkowanie administracji dóbr stołowych wydał liczne przywile-

Dokończenie na str. 13

ski współczesny Lubrańskiemu". Wreszcie po godzinnej, bardzo ożywionej dyskusji zaproszeni goście udali się do Pałacu Biskupiego na spotkanie z ks. Arcybiskupem Juliuszem Paetzem.

W drugim dniu na przedpołudniową sesję złożyły się 3 referaty. Ks. prof. Anzelm Weiss mówił o „Postulacji królewskiej jako istotnym czynnikiem obsady biskupstwa poznańskiego w 1498 r.”, a ks. dr Hieronim Fokciński opisał „Procedurę nadawania godności biskupich przez Kurie Rzymską na przełomie XV i XVI w.” (rozmowa na str. 13). Po przerwie ks. dr Konrad Lutyński wygłosił referat pt. „Działalność kościelna Lubrańskiego jako biskupa poznańskiego” (również wywiad w tym numerze). Do dyskusji (zamykającej każdą sesję) nikogo i tym razem nie trzeba było zachęcać.

Sesji popołudniowej drugiego dnia przewodniczył ks. Marian Aleksandrowicz, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Jako pierwsza wystąpiła prof. dr hab. Dorota Żołądz-Strzelczykowa z interesującym referatem: „Lubranscianum – nowy typ szkoły; realizacja renesansowych haseł oświatowych na ziemiach polskich”. Prof. J. Wiesiołowski uznał, że jest to „pierwsza całościowa historia Akademii Lubrańskiego po wielu, wielu latach”. Pochwalił też autorkę za odwagę, z jaką stanęła w obronie Hegendorfera, jednego z wybitnych nauczycieli Akademii, przedstawianego dotychczas często jako zwykłego heretyka.

Prof. dr hab. Teresa Jakimowicz wygłosiła wykład na temat „Pomnika nagrobnego bpa Jana Lubrańskiego w katedrze poznańskiej”. Rozległą „Działalność fundacyjną bpa Jana Lubrańskiego na Ostrowie Tumskim i w Wielkopolsce” omówiła po przerwie prof. dr hab. Alicja Karłowska-Kamzowa. Po pracowitym dniu, uwieńczonym żywą dyskusją, zaproszeni goście udali się na wieczorne spotkanie do Archiwum Archidiecezjalnego, czyli b. Akademii Lubrańskiego.

Ostatni dzień konferencji pozwolił przyrządzić się kolejnym „fragmentom” świata bpa Lubrańskiego. Najpierw ks. prof. Jerzy Pikulik (ATK Warszawa) przybliżył słuchaczom „Kulturę muzyczną kręgu katedry poznańskiej na przełomie XV i XVI w.”. Następnie historyk sztuki dr hab. Wojciech Suchocki (UAM) przedstawił szczegółowe

studium na temat „Obraz Jana Matejki: Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskiego w Poznaniu”. Na koniec prof. dr hab. Ryszard Marciniak (dyrektor Biblioteki PTPN) podjął próbę opisanie i oceny „Biblioteki bpa Jana Lubrańskiego”. „Była to z pewnością dobra biblioteka doktora dekrétów, wychowanego za młodu w wysublimowanej kulturze włoskiego renesansu znawcy starożytności, miłośnika pięknej poezji, a jednocześnie zainteresowanego problemami wiary biskupa Kościoła rzymskiego i senatora Królestwa Polskiego” – stwierdził referent.

O podsumowanie całej konferencji poproszony został ks. dr H. Fokciński. Analizując program konferencji doszukał się w nim trzech podstawowych założeń: zainspirowania badań, podsumowania etapów dotychczasowej pracy, prezentacji aktualnego stanu badań. „Pozbierajcie pozostałe ułamki” – nawiązał ks. Fokciński do Ewangelii. – By owoce obrad naukowych nie przepadły w mroku niepamięci, gość z Rzymu życzył organizatorom jak najszybszego wydania drukiem materiałów z sesji i... następnego spotkania.

Kilka zdań podziękowań wygłosił też prof. Luigi Lotti. Na koniec o uroczyste i oficjalne zamknięcie konferencji poproszono dziekana Wydziału Teologicznego ks. prof. Tomasza Węclawskiego. „Owoce naukowe trudno oczywiście zebrać w jednym krótkim wystąpieniu” – rozpoczął – „ale jedno jest pewne: że warto zwrócić uwagę na jedno miejsce w historii, „by dostrzec, ile wokół powiązań, również takich, które nas bezpośrednio dzisiaj dotyczą”. Dziękując organizatorom i uczestnikom za wspólne spotkanie ks. prof. Tomasz Węclawski wyraził też szczególną wdzięczność obu protektorom konferencji „za odwagę, determinację i dalekowzroczność, którą wykazali włączając Wydział Teologiczny do Uniwersytetu. Chcielibyśmy – stwierdził – żeby (...) w wielu podobnych spotkaniach i w wielu równie owocnych rozmowach naukowych potwierdziła się słuszność tego wyboru”. Na zakończenie ks. dziekan przytoczył łacińską formułę (używaną na koniec wspólnych prac naukowych) *finis lectionis, maneat quaestio*, i dodał: „bardzo serdecznie zachęcam, żeby ta kwestia trwała między nami”.

też krytyka źródła zawarta w jego referacie.

Myślę, że dla historyków wzbogacający był także wykład dr Wojciecha Suchockiego, który ukazał im w nowej perspektywie obraz oglądany wielokrotnie w Sali Senatu.

Autentycznym sukcesem konferencji jest zainteresowanie ks. arcybiskupa Paetza możliwością rekonstrukcji nagrobka Lubrańskiego według wskazówek prof. Teresy Jakimowicz. Wreszcie zasługuje na wzmiankę planowana na czerwiec przez ks. dr. Konrada Lutyńskiego i ks. dr. Mariana Lewandowskiego wystawa na temat bpa Jana Lubrańskiego – dokumenty, pieczęcie oraz ułamki nagrobnej kamieniarki z inskrypcjami. Może uda się również pokazać unikatową rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem z Kazimierza Biskupiego, ufundowaną przez biskupa.

Opinie

Prof. dr hab. ALICJA KARŁOWSKA-KAMZOWA kierownik Zakładu Historii Sztuki Średniowiecznej w Instytucie Historii Sztuki UAM, Prezes PTPN:

— Zawsze uważałam, że interdyscyplinarne sesje są najlepsze dla humanistów, bowiem ubogacają zarówno ich samych, jak i temat, który wspólnie omawiają. Korzyści z tej sesji są ogromne, ponieważ nie tylko wniosła nowe elementy wiedzy o samym biskupie Lubrańskim i jego dokonaniach, ale poszerzyła także nasze warsztaty naukowe. Taki charakter miał np. referat ks. Hieronima Fokcińskiego, dotyczący prezentacji biskupów oraz opisu katedr w Watykanie, chociaż dla autora była to sprawa marginalna. Bardzo pouczająca była

Rozmowy na temat sesji

Wypowiedzi na str. 10-12 zebrała DANUTA CHODERA. Wszystkim rozmówcom dziękujemy.

Poziom Akademii

Ks. prof. dr hab. TOMASZ WĘGLAWSKI, dziekan Wydziału Teologicznego UAM

— Wydział Teologiczny był jednym ze współorganizatorów konferencji...

— Założenia konferencji przedstawilibym następująco. Pierwsze, to rocznica 500-lecia ingresu biskupa Jana Lubrańskiego. Była to postać na tyle wielka i ważna dla historii Poznania, a także dla Polski, że wypadało ją przypomnieć. Z tym wiążą się potrzeby badawcze. Okazje rocznicowe zawsze sprzyjają podjęciu nowych badań. I wreszcie trzecia sprawa to zbieg jubileuszu biskupa Lubrańskiego z początkiem funkcjonowania Wydziału Teologicznego w ramach Uniwersytetu. Konferencja była okazją do pokazania naszej obecności i tego, co możemy zaproponować całej społeczności uczelni. Oczywiście nie była to pierwsza prezentacja, ale...

— ... ale pierwsza tak oficjalna i szeroka?

— Tak i z tego powodu protektorat nad konferencją przyjął i rektor UAM prof. Stefan Jurga i ks. arcybiskup Juliusz Paetz.

— Sesje naukowe dostarczają nowych materiałów, ujawniają nowe problemy badawcze. Czy jest szansa, że ktoś podejmie się krytycznego opracowania materiałów z sesji o biskupie Lubrańskim?

— Zazwyczaj jest tak, że najpierw publikuje się materiały a później rodzą się pytania. Poczekajmy zatem. Jeśli chodzi o biskupa Lubrańskiego, to na pewno potrzebne są dalsze badania i współpraca interdyscyplinarna. Nie chciałbym tutaj wytykać braków własnemu symposium, ale może trochę więcej uwagi należało poświęcić sprawom teologicznym, atmosferze religijnej epoki biskupa Lubrańskiego. Jednak na ten temat nie ma zbyt wielu źródeł. I chociaż można ustalić, czego wówczas uczono, to trudno na tej podstawie stwierdzić, jak swoją wiarę przeżywali ludzie tamtej epoki.

— Podczas sesji wypłynęła między innymi kwestia poziomu nauczania w Akademii Lubrańskiego. Tradycyjnie mówi się, że była to szkoła wyższa, tymczasem wielu badaczy twierdzi, że należy traktować ją jak dobrą szkołę średnią...

— W tym przypadku nakładają się dwie rzeczy – poziom Akademii i kontekst polityczny. Moim zdaniem były takie okresy, gdy Akademia Lubrańskiego swoim poziomem nauczania z całą pewnością przewyższała Akademię Krakowską. Niestety, stały opór Krakowa przeciwko powstaniu konkurencyjnego uniwersytetu był rzeczywistą przyczyną hamowania rozwoju uczelni w Poznaniu. Potem doszła jeszcze kwestia braku pieniędzy, rychła śmierć biskupa Lubrańskiego, i zaczęły się problemy z utrzymaniem szkoły. Gdyby nie te niekorzystne okoliczności, to Akademia miałaby z pewnością szansę uzyskania statusu szkoły wyższej – uniwersytetu.



Refleksje nad dziedzictwem

Ks. Arcybiskup dr JULIUSZ PAETZ, Metropolita Poznański, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UAM

— To raczej niezwykła sytuacja, by konferencji naukowej na Uniwersytecie przysłuchiwał się Ksiądz Arcybiskup.

— Moja obecność na sesji jest naturalna, ponieważ współorganizatorem był Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a biskup poznański jest Wielkim Kanclerzem tegoż Wydziału. To pierwsza racja mojej obecności.

Konferencja zatytułowana „Świat biskupa Jana Lubrańskiego” poświęcona została jednemu z moich największych poprzedników na stolicy biskupiej w Poznaniu. Ciekawi mnie ta postać, która zawsze fascynowała poznańskie środowisko kościelne i akademickie. Wiadomo przecież, że twórcy Uniwersytetu Poznańskiego odwoływali się do Akademii Lubrańskiego. Można to ująć w ten sposób, że w kod genetyczny obecnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wpisana jest Akademia Lubrańskiego, dlatego stale powraca nazwisko tego niezwykle zasłużonego dla diecezji poznańskiej biskupa.

— Jak ocenia Ksiądz Arcybiskup program konferencji?

— Cieszę się, że ciekawy zestaw tematów budzi ogromne zainteresowanie ze strony naukowców, zarówno świeckich, jak i kościelnych. Ukazuje on także bogate dziedzictwo kulturowe pozostawione przez biskupa Jana Lubrańskiego. Sądzę, że poważna refleksja nad tym dziedzictwem pomoże nam dostrzec jego wartość dla współczesnego Poznania i współczesnej diecezji poznańskiej.

Jeśli mówimy o „Świecie biskupa Jana Lubrańskiego”, to nie mamy na myśli jego miejscowości rodzinnej, nie mamy na uwadze tego świata, w którym przebiegały jego studia czy praca na stanowisku sekretarza królewskiego, ale podkreślamy, że chodzi przede wszystkim o świat biskupa, a tym światem biskupim dla Jana Lubrańskiego był przecież Poznań i Ostrów Tumski, któremu zasłużył się wielce między innymi jako budowniczy murów, twórca Kolegium Psalterzystów katedry poznańskiej i fundator stojącej do dziś Psalterii, a także jako odnowiciel życia duszpasterskiego w całej obszernej terytorialnie diecezji poznańskiej.

Postać biskupa na szerokim tle

Ks. dr KONRAD LUTYŃSKI, Dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego, wiceprzewodniczący Komisji Teologicznej PTPN, adiunkt w Zakładzie Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UAM; podczas konferencji wygłosił referat pt. „Działalność kościelna Lubrańskiego jako biskupa poznańskiego”.

— Głównym inicjatorem i koordynatorem przygotowań do sesji było Archiwum Archidiecezjalne pod przewodnictwem Księdza Dyrektora. Kiedy powstał zamysł?

— Dokładnie rok temu, choć nie od razu w takim kształcie.

— Wówczas trwały przygotowania do włączenia Wydziału Teologicznego w strukturę Uniwersytetu...

— Tak, ale to nie był główny powód. Sam biskup Jan Lubrański w pełni zasługuje na to, by o nim pamiętać i przypominać niezależnie od losu Wydziału. Potwierdzeniem tego, że zaplanowaliśmy sesję już rok temu, jest wydany przez Archiwum kalendarz na 1999 rok, w którym zamieściliśmy króciutki biogram biskupa Lubrańskiego, reprodukcję obrazu Matejki oraz informację, że obecnie przypada 500-lecie ingresu biskupa do katedry poznańskiej.

— Temat konferencji był bardzo szeroki. Wiele referatów odtwarzało kontekst historyczny, kulturalny ówczesnej epoki...

— Takie było nasze założenie, by ukazać postać biskupa Lubrańskiego na szerszym

Watykańska perspektywa...

Ks. dr HIERONIM FOKCIŃSKI, wieloletni kierownik Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, członek kongregacji ds. Kanonizacyjnych w Watykanie. Wygłosił referat nt. „Procedura nadawania godności biskupich przez Kurię Rzymską na przełomie XV i XVI w.”

— **Co – poza zaproszeniem – zachęciło Księdza do udziału w poznańskiej sesji?**

— Szczerze mówiąc taką zachętą nie do zwalczania był fakt, że sam przez szereg lat prowadziłem poszukiwania archiwalne w Rzymie na temat procedury mianowania biskupów. Wprawdzie zajmowałem się nieco późniejszym okresem, ale to dało mi już pewne podstawy, by zainteresować się okresem wcześniejszym. Jest rzeczą znamieną, że w konfrontacji z literaturą polską analiza źródeł watykańskich w wielu przypadkach prowadzi do innych wniosków i interpretacji. Sądzę, że warto byłoby skonfrontować i źródła, i interpretacje.

— **Podczas ożywionej dyskusji nad referatem ujawniło się już takie zderzenie koncepcji: czy Jan Lubrański był kandydatem wskazanym kapitule przez króla, czy też był niezależnym wybrańcem kapituły?**

— Sprawa była bardziej skomplikowana. Generalnie papieństwo wolało się oprzeć na wskazaniu panującego i oddać mu przywilej wyboru kandydata na biskupa niż polegać na wyborach kapituły. Nie tyle chodzi o to, czy królowie de facto wpływali na wybór, ile o to, na jakiej podstawie się to dokonywało w Polsce i jak było w innych krajach. Bo to, jak byliśmy wówczas postrzegani przez inne narody, jak nasze sprawy zostały przedstawione w źródłach watykańskich na tle innych państw ówczesnej Europy, wpływa na nasz obecny wizerunek i miejsce w Europie.

— **Jak zatem odbywało się nominowanie biskupów w innych krajach?**

— Zupełnie inaczej. I to jest zastanawiające, dlaczego królowie polscy nigdy nie otrzymali oficjalnie przywileju nominowa-

nia biskupów. Co więcej, nie znamy przypadku, żeby się o to starali, podczas gdy w krajach Zachodu władcy uzyskiwali takie uprawnienia w większości przypadków.

— **Z czego to mogło wynikać?**

— Sądzę, że koncepcja władzy królewskiej i władzy centralnej była inna niż w pozostałych państwach Europy. Stąd król nie mógł na przykład mimo wszystko wyeliminować wyborów kapituły. To jest bardzo ciekawy problem z punktu widzenia i prawa, i politologii, i dyplomatyki.

— **A samym biskupem Lubrańskim interesował się ksiądz wcześniej?**

— Nie. Zupełnie się nim nie interesowałem jako jednostką. Skupiałem się w swoich wcześniejszych badaniach na okresie od lat 40. XVI w., a pół wieku to ogromna różnica. Na temat wcześniejszego okresu było bardzo mało dokumentów. Kiedy zabierałem się do opracowania referatu, znalazłem tylko jeden małeńki zapis na 5 linijek. Na tej podstawie niewiele można powiedzieć. A teraz przywożem odpisy około 14 dokumentów, i choć nadal nie jest to kompletna dokumentacja, to jednak stwarza zupełnie inne możliwości interpretacyjne.

— **Jak ocenia Ksiądz sesję, referaty?**

— Nie czuję się kompetentny, by oceniać tak wielkie wydarzenie. Jestem tylko skromnym archiwistą. Uderza mnie oczywiście połączenie tak wielu dyscyplin, co pozwala naświetlić temat z różnych stron, aczkolwiek brakuje zasadniczych momentów i dokonań, które ukazywałyby istotę postaci biskupa – jego myśl teologiczną, mistyczną. Natomiast za bardzo udany uważam pomysł organizatorów, by dać możliwość – po raz pierwszy – wypowiedzenia się na temat kwestii uprawnień królewskich w Polsce zarówno badaczom archiwów polskich, jak i watykańskich. Jest to zderzenie poglądów bardzo ciekawe, a miejmy nadzieję, że będzie również owocne.

tle. Oczywiście pewne zagadnienia zostały w związku z tym pominięte. Mnie na przykład brakowało wystąpienia na temat krótkiego biskupstwa plockiego Jana Lubrańskiego, ale skupiliśmy się tutaj na okresie jego biskupstwa w Poznaniu. Poza tym brakowało mi oddzielnego referatu – bo w kilku ten problem się pojawił – na temat senatorskiej służby Lubrańskiego dla króla i narodu. Przydałaby się choćby krótka synteza. Niewątpliwie biskup Lubrański zasługuje też na dobrą monografię.

— **Gdzie i kiedy opublikowane zostaną materiały z sesji?**

— To jeszcze nie jest do końca ustalone. Jeżeli referenci dostarczą na czas teksty swoich wystąpień, być może uda się je wydać w czerwcowym tomie „Kroniki Miasta Poznania”, który ma być w całości poświęcony postaci biskupa Jana

Lubrańskiego. Takie starania podjął redaktor naczelny „Kroniki” prof. dr hab. Jacek Wiesiołowski.

— **Konferencja odbywała się w sali nazwanej imieniem biskupa Jana Lubrańskiego w Collegium Minus UAM.**

— Obecnie często używa się nazwy Sala Lubrańskiego. Wydaje mi się, że lepiej byłoby używać pełnego określenia, żeby ci, którzy patrzą na znajdujący się w tej sali obraz, wiedzieli, co on przedstawia i pamiętali, że fundatorem Akademii nie był jakiś nieznany Jan Lubrański, ale ktoś, kto sprawował przez wiele lat władzę biskupią w lokalnym Kościele i pozostał w tej sali bogatą spuścizną duchową i materialną, do której przecież nawiązuje Uniwersytet w Poznaniu. Byłoby zatem dobrze mówić o Sali biskupa Jana Lubrańskiego.

je wójtowskie dla wsi w kluczach biskupich i postarał się o nadanie praw miejskich kilku osadom (Ciężęń, Lipnik, Dolsk). Był fundatorem licznych kościołów, kaplic i szpitali w: Poznaniu, Skępem, Lubrańcu, Kazimierzu i Warszawie. Szczególną opieką otaczał katedrę poznańską, którą – częściowo własnym sympletem – odnowił i rozbudował, przeprowadzając w latach 1503-1520 gruntowny jej remont i wykonanie polichromii w prezbiterium, naprawę dachów, ozdobienie nowymi witrażami, budowę wież i skarbcza. W tym samym czasie przystąpił z wielkim rozmachem do architektonicznej modernizacji całego Ostrowia Tumskiego, które wyposażył w nowe mury obronne z basztami i wieżami, brukowane ulice, wodociągi, połączenie katedry nadziemnym gankiem z pałacem biskupim. Swoją biskupią stolicę poznańską przekształcił w renesansową rezydencję, przez którą przeszło grono znamienitych osobistości polskiego życia kulturalnego z P. Tomickim i A. Krzyckim na czele. Mecenasując obcym humanistom, skupił również obok siebie zespół utalentowanych współpracowników (Mikołaj Kotwicz ze Żnina, Jan Charbowski, Jan Górski, Jakub Wedelicjusz z Obornik), dzięki którym kancelaria i konsystorz poznański osiągnęły za jego rządów szczególnie wysoki poziom. Sławiony piórem A. Krzyckiego, R. Agricoli, Pawła z Krosna, Jana Stobniczki, M. Franconiusa i K. Hegendorfera jako protektor uczonych i opiekun kształcącej się młodzieży, w szczególny sposób upamiętnił się fundacją pierwszej tego typu w Polsce szkoły humanistycznej, nazwanej później od jego imienia Akademią (Kolegium) Lubrańskiego.

Budowę okazałego gmachu akademii, który przetrwał do naszych czasów rozpoczęto wiosną 1518 r., zaś chronologicznie za najdawniejszy ślad genezy akademii uznaje się przywilej króla Zygmunta Starego z 2 maja 1518 r. dla bpa J. Lubrańskiego z przyzwoleniem na wykup dóbr koronnych Stawiszyn. Daleko jeszcze było do ukończenia budowy gmachu, gdy uruchomiono studium w 1519 r. powołując do wykładów z teologii Tomasza Bedermiana i Jana ze Stobniczy.

Akademia była jeszcze w początkowym stadium organizacji, gdy bp J. Lubrański nagle, w maju 1520 r. umarł, nie zdążywszy nawet wydać dla niej przywileju fundacyjnego.

Przedruk z „Kościoł poznański. Szkice z przeszłości”, rozdz. 4, oprac. tekstu Janusz E. Górny, Stowarzyszenie PAX

Opinie

Prof. dr hab. DOROTA ŻOŁĄDŹ-STRELCZYKOWA, Zakład Historii Wychowania na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM:

— Na przykładzie życia i działalności jednego człowieka można znakomicie pokazać przemiany, jakie zachodzą w epoce. Na konferencji bardzo interesujące było to, że spotkali się historycy różnych specjalności: historycy Kościoła – duchowni i świeccy, historycy sztuki, „czyści” historycy i inni, ja np. jestem historykiem wychowania.

Sesja była też wyjątkowa, jeśli chodzi o dyskusje – bardzo żywe i spontaniczne, inaczej niż to często zdarza się na podobnych spotkaniach.

Wypowiedzi „Z watykańskiej perspektywy” oraz „Opinie” nie były autoryzowane.

Mikrosymposium „Zastosowanie Spektroskopii w Podczerwieni do Badań Adsorbentów i Katalizatorów”

Dnia 4 grudnia 1998 roku odbyło się w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza Ogólnopolskie Mikrosymposium zorganizowane przez Polski Klub Katalizy, Wydział Chemii UAM oraz Komisję Nauk Chemicznych PAN – Sekcję Chemii i Technologii Chemicznej – Oddział Poznań. Wzięło w nim udział ponad 60 osób.

Zaproszeni specjaliści wygłosili 9 wykładów:

Janusz Ryczkowski (Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej) – *Zastosowanie różnych technik spektroskopii IR do badań katalizacyjnych.*

Jerzy Hanuza (Polska Akademia Nauk – Wrocław) – *Zastosowanie spektroskopii oscylacyjnej w badaniach struktury i przemian fazowych katalizatorów tlenkowych.*

Jerzy Straszko (Politechnika Szczecińska) – *Modelowanie reakcji syntezy amoniaku i generowanie widm IR.*

Jerzy Datka (Uniwersytet Jagielloński) – *Cząsteczki sondy w badaniach IR kwasowości katalizatorów.*

Marek Marczewski (Politechnika Warszawska) – *Badania IR stałego superkwasu typu nośnik H_2SO_4 .*

Sławomir Kuberski (Politechnika Łódzka) – *Zastosowanie metody FT-IR sprzężonej z aparaturą do badań termicznych.*

Zenon Sarbak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) – *Badanie chemisorpcji tlenku węgla i depozytu węglowego na katalizatorach platynowych metodą FT-IR.*

Krystyna Nowińska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) – *Heterogeniczny katalizator Wackera – badania spektroskopowe.*

Stanisław Kowalak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) – *Spektroskopia IR w badaniu fluorowanych katalizatorów zeolitowych.*

Wykładowcy omówili najnowsze osiągnięcia związane z badaniami adsorbentów i katalizatorów metodą spektroskopii w podczerwieni.

W Mikrosymposium czynny udział wzięli przedstawiciele firmy JASCO (firma MEDSON z Paczkowa k. Poznania), którzy prezentowali działanie spektrofotometrów.

Spotkanie naukowców przygotował Komitet Organizacyjny w składzie: prof. prof. Zenon Sarbak (przewodniczący), Piotr Kirszensztejn, Lechosław Łomozik i Leszek Wachowski (wszyscy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Prof. ZENON SARBAK

Słyszeć lepiej

W dniach 15-17 stycznia 1999 r. w Kiekrzu pod Poznaniem odbył się III Kongres Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu. Kongres rozpoczął się Walnym Zebraniem Członków PSPS, na którym wybrano nowy Zarząd – prezesem na następną kadencję został powtórnie prof. dr hab. Edward Hojan.

W otwarciu uczestniczył prorektor UAM – prof. dr hab. Marek Kręglewski i dziekan Wydziału Fizyki UAM – prof. dr hab. Wojciech Nawrociak, Akademię Medyczną w Poznaniu reprezentowali prof. dr hab. Andrzej Obrębski i prof. dr hab. Antoni Pruszewicz, z Politechniki Poznańskiej przybył prof. dr hab. Adam Dębowski. Byli również przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, PFRON-u oraz Polskiego Związku Głuchych.

Polskie Stowarzyszenie Protetyków Słuchu, współpracując z Instytutem Akustyki UAM oraz Akademią Medyczną w Poznaniu, pod protektoratem rektorów tych uczelni, nie tylko kształci protetyków słuchu, ale również dba o etykę zawodu oraz stara się o rynek pracy dla swoich absolwentów. Coroczne Kongresy Stowarzyszenia są doskonałym forum dyskusyjnym oraz miejscem promocji wszelkich nowości technicznych służących osobom słabo słyszącym.

W trakcie kongresu prezentowano następujące tematy:

„Konkurencja i marketing na rynku aparatów słuchowych” (G. Lorens), „Porównanie cyfrowych aparatów słuchowych różnych firm” (E. Hojan zaznaczył, że w dobie wysoko rozwiniętej techniki i precyzji nie możemy zapomnieć o aparatach analogowych, aparaty cyfrowe nie muszą być najlepszym wyborem dla każdego pacjenta), „Porównanie klasycznych jak i programowalnych aparatów słuchowych różnych firm” (dr P. Świdziński). Wykłady zakończyła dr A. Furmann, przedstawiając i przypominając procedury dopasowania aparatów słuchowych u dorosłych.

Podczas wystawy pomocy słuchowych można było zapoznać się z ofertami dystrybutorów i producentów. Stoiska swoje miały firmy: Audio Service, Interton, Medicus, Nagata Agency, Oticon, Phonak, Starkey, Widex, Audent, Videomed, Fonident. Każda z nich skorzystała z możliwości krótkiej prezentacji.

• Przedstawiciel firmy Interton – inż. Harning – scharakteryzował aparat

cyfrowy – Quantum

• Mgr Agnieszka Muszyńska – Widex – przedstawiała najnowsze osiągnięcia firmy – aparaty cyfrowe Senso P37 i P38 do protezowania bardzo głębokich ubytków i resztek słuchowych

• Jacek Latanowicz z Audio Service wyszczególnił z oferty firmy aparaty ze wzmacniaczem typu Kamp i Prolingo (Prolingo – nowoczesne cyfrowo programowalne dwukanałowe wzmacniacze)

• Inż. Andrzej Konopka z Oticona prezentował nowość – aparat cyfrowy Digi Focus Duonic

• Leszek Wierzowiecki – Phonak – omawiał technologię poprawiającą skuteczne zrozumienie mowy w hałaśliwym otoczeniu – System Micro Zoom

• Prof. Edward Hojan (w zastępstwie) – Philips – mówił nt. Technologii cyfrowej w produktach tej firmy.

W dyskusji dotyczącej rynku aparatów słuchowych głos zabierali dr W. Wojnarska, prof. A. Pruszewicz, prof. A. Obrębski, prof. E. Hojan.

Obecny sprzęt często nie rozwiązuje problemu rozumienia mowy i porozumiewania się między sobą. Za mało mówi się także o efektach wczesnego wyposażania w aparaty, zapomina się o psychoakustyce. W przetargach z Kasami Chorych negocjuje się tylko koszty aparatu, zapominając o procesie rehabilitacji. Problemy te powinny być naświetlone przez mass-media – np. w Niemczech istnieje specjalna instytucja zajmująca się promocją zagadnień związanych z problemami osób słabo słyszących.

W przerwach między wykładami uczestnicy dyskutowali na temat umów z Kasami Chorych – omawiano różnice w regionach, straty, korzyści i metody postępowania z pacjentami.

Pomimo kontrowersyjnych wypowiedzi zwyciężył kurs służenia osobom słabo słyszącym, dalszego intensywnego kształcenia protetyków słuchu, poprawy wyposażenia punktów protetycznych.

Mgr MARIA SZKUDLARZ

O socjologii w Poznaniu

JAN WŁODAREK (red) *Między przeszłością a przyszłością. Szkice o socjologii i społeczeństwie polskim w dobie przemian ustrojowych*. Wydawnictwo UAM, Poznań 1998.

Książka przedstawia problematykę badawczą i działalność Instytutu Socjologii UAM oraz katedr i zakładów socjologii w innych uczelniach wyższych i instytutach naukowych w Poznaniu w okresie transformacji ustrojowej. Obejmuje zbiór referatów i komunikatów naukowych wygłoszonych na konferencji zorganizowanej przez Instytut Socjologii UAM w 1994 r. z okazji 75-lecia Uniwersytetu.

Publikacja składa się z trzech części.

Część pierwszą pt. *Socjologia w czasach przebudowy społecznej* otwiera artykuł dyrektora Instytutu Socjologii UAM, prof. Jana Włodarka pt. „Tradycje badawcze i perspektywy rozwoju socjologii w Uniwersytecie Poznańskim”. Ponadto w części tej zamieszczono m.in. artykuły: Z. Ziemińskiego „O roli socjologii prawa w okresie przemian”, A. Saksona „Ziemie Zachodnie i Północne w badaniach Instytutu Zachodniego”, J. Sikory „Przydatność socjologii Tadeusza Szczerkiewicza w marketingu” i inne.

Część druga pt. *Procesy i zjawiska przebudowy społecznej* obejmuje prace: R. Cichońskiego „Społeczne ramy reformy”, M. Chmary „Zjawisko desecantto w warunkach transformacji ustrojowej”, M. Żyromskiego „Elita i demokracja”, M. Ziółkowskiego „Jednostka wobec władzy. Postawy

społeczne wobec władzy w okresie transformacji systemowej”, P. Buczkowskiego „Samorząd terytorialny w warunkach transformacji” i inne.

W części trzeciej pt. *Rodzina – problemy społeczne – style życia* znalazły się artykuły: Z. Tyszkii „Rodzina polska w okresie transformacji społeczno-ustrojowej”, Anny Kotlarskiej-Michalskiej „Samotność i poczucie osamotnienia jako problemy współczesnej socjologii”, A. Woźniak „Turystyka w stylu życia współczesnych Polaków” i inne.

W części czwartej pt. *Polacy wśród sąsiadów* zamieszczono artykuły: K. Kwaśniewskiego „O polskiej, modalnej osobowości statusowej”, S. Lisieckiego „Z badań na pograniczu polsko-niemieckim. Przemiany w świadomości mieszkańców pogranicza”, R. Suchockiej „Wież społeczna w Europie w świetle teorii i badań empirycznych”.

Książka zawiera ponadto informację pt. „Dokumentacja działalności Instytutu Socjologii UAM w latach 1981-1996” z danymi o strukturze Instytutu, składzie pracowników i przeprowadzonych habilitacjach, obronach prac doktorskich, egzaminach magisterskich.

Jest to interesująca i instruktywna publikacja obrazująca warsztaty pracy socjologów całego środowiska poznańskiego: UAM, Akademii Ekonomicznej i Instytutu Zachodniego.

Prof. Z. J. DULCZEWSKI

Florian Znaniecki 80-lecie „Noty Metodologicznej”

We wrześniu 1998 r. odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL) w Lublinie trzydniowa międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Florian Znaniecki's Sociological Theory and the Challenges of 21 st Century* zorganizowana przez Instytut Socjologii KUL. Konferencja ta była poświęcona zarazem uczczeniu 80-lecia KUL i 80-lecia socjologii na tej uczelni.

Godnym odnotowania jest fakt, że tematem konferencji stały się myśli twórcze Floriana Znanieckiego, klasyka światowej socjologii i twórcy polskiej socjologii akademickiej.

W 1998 r. minęło właśnie 80 lat od pierwszej oficjalnej wypowiedzi Znanieckiego jako socjologa. Przedtem Profesor dał się poznać w świecie naukowym swoimi dziełami filozoficznymi i nazywany był nawet twórcą polskiego humanizmu filozoficznego. Tą pierwszą wypowiedzią Znanieckiego jako socjologa był wstęp do pięciotomowego dzieła *The Polish Peasant in Europe and America*. Wstęp miał tytuł *Methodological Note*.

Okazało się już wkrótce potem, że właśnie *Nota metodologiczna* do dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce* zadecydowała o uznaniu dla całego dzieła jako kamienia węgielnego w rozwoju socjologii i całości nauk społecznych. To przełomowe znaczenie *Noty*, nazywanej przez różnych uczonych **Manifestem Socjologicznym, Kamieniem Milowym, Sztafetem Socjologii Amerykańskiej, Dziełem o Centralnym Znaczeniu Historycznym** itd. potwierdziło następne osiemdziesiąt lat od jej ukazania się w 1918 r. Dawno temu wyraz przy okazji licznych wznowień dzieła w USA i tłumaczeń na inne języki (m.in. polski, włoski i japoński) oraz międzynarodowych konferencji naukowych w Europie i Ameryce.

Międzynarodowa konferencja naukowa w Lublinie stała się wymienną okazją do przypomnienia uznania, jakie Znaniecki sobie zyskał, i roli jaką odegrał w socjologii światowej. Jest to również okazja by przypomnieć, że uczony ten swój niezwykle ważny i twórczy okres życia – lata międzywojenne (1920-1939) – spędził w Poznaniu, który dzięki niemu stał się „ojczyzną i pierwszą stolicą polskiej socjologii akademickiej”.

Na sympozjum w Lublinie referaty z UAM dostarczyli profesorowie: Z. Dulczewski pt. *Actuality of the Methodological Note* i M. Ziółkowski pt. *Interests and Values*. Uczestnikami sympozjum byli ponadto: Prof. J. Włodarek i Dr A. Przesłalski z UAM.

Prof. Z. J. DULCZEWSKI

Medal UAM dla germanisty z Poczdamu

Prof. Werner Rieck, literaturoznawca niemiecki z Uniwersytetu w Poczdamie, otrzymał w końcu ubr. Medal za Zasługi dla UAM w dowód uznania za wieloletnią i bardzo owocną współpracę z polskim, a nade wszystko poznańskim środowiskiem germanistycznym. Oprócz udziału we wspólnych projektach naukowych, gościnnych wykładach i recenzowaniu prac, przyczynił się – jako członek komisji DAAD (Niemiecka Służba Wymiany Akademickiej) – do zintensyfikowania kontaktów, zwłaszcza młodych germanistów UAM, z uniwersytetami RFN i krajów Europy Wschodniej. Od szeregu lat służy pomocą naukową i organizatorską poznańskim pracownikom nauki i studentom podczas ich pobytów na Uniwersytecie w Poczdamie. Był inicjatorem cennego daru kilkuset książek dla biblioteki Instytutu Filologii Germańskiej UAM.

Nadzwyczajne, osobiste zainteresowania prof. Wernera Riecka i jego żony dr Inge-

borg Rieck – polską nauką (szczególnie historią) i kulturą, zaczęły się w latach 70. i 80., gdy oboje pracowali na Uniwersytecie Warszawskim. Ich dom w Poczdamie do dzisiaj jest pełen poloniców.

W uroczystości wręczenia medalu obok rektora UAM, prof. dr hab. Stefana Jurgi, wzięli udział prorektorzy, dziekan Wydziału Neofilologii prof. dr hab. Stanisław Puppel z prodekanami i dyrektor Instytutu Germanistyki prof. dr hab. Edyta Połczyńska, wraz z liczną grupą pracowników instytutu. Uniwersytet Warszawski reprezentował prof. dr hab. Tadeusz Namowicz.

Wyróżnienie niemieckiego naukowca przez nasz uniwersytet, odnotowały gazety codzienne Poczdamu i czasopismo tamtejszego uniwersytetu.

EWA PYTEL

księgozbiór w stopniu znacznie większym niż obecnie zaspokajając będzie te ich potrzeby. Zasygnalizowana zmiana stanowi jeden z elementów nowej polityki zarządzania zbiorami i obsługi czytelnika, który chcielibyśmy szerzej przedstawić przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego.

Komputery pozwalające użytkownikom Biblioteki Uniwersyteckiej przeszukiwać bazę katalogową będą ustawione w pomieszczeniach katalogu, czytelnicy i wypożyczalni w kwietniu-maju bieżącego roku. Do tego czasu raz jeszcze zachęcamy wszystkich czytelników do przeglądania naszej strony WWW (<http://lib.amu.edu.pl>), gdzie poprzez łącze „katalogi” korzystać już można z opracowanej bazy oraz baz katalogowych naukowych bibliotek poznańskich działających w „projekcie” Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych. W tym samym miejscu każdy może sięgnąć do baz danych udostępnianych sieciowo w technologii ERL, bazy spisów treści ponad 14 tys. tytułów czasopism SwetsScan, a także do baz danych z serwera Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (m.in. Current Contents i Science Citation Index).

Dalszy postęp w zakresie komputeryzacji prac bibliotecznych zależeć będzie od spełnienia wielu warunków techniczno-finansowych i organizacyjnych. Z jednej strony konieczne jest podłączenie do sieci AMU-NET wszystkich budynków, w których znajdują się biblioteki. Z drugiej, tam gdzie sieć istnieje, konieczne jest uaktywnienie gniazd w pomieszczeniach bibliotek. Po trzecie, każda z bibliotek musi dysponować co najmniej dwoma komputerami dostosowanymi do działania w systemie HORIZON i dwoma czytelnikami kodów kreskowych.

Chcąc przyspieszyć proces tworzenia bazy w jednostkach spełniających wymogi techniczne, trzeba przewidzieć środki na prace zlecone dla pracowników. Realizacja przedstawionych powyżej zadań zależeć będzie od władz dziekańskich poszczególnych wydziałów.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na konieczność wprowadzenia zmian

Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Autor autor alfabetycznie
 Tytuł tytuł alfabetycznie
 Temat hasło przedm. alfabetycznie
 ISBN/ISSN ISBN
 Inne Multi-indeks

Sortuj wyniki:

na pierw według bez sortowania rosnąco
 w drugiej kolejności bez sortowania rosnąco

Pokaż tytuły gdzie:

Jaka wyd. nie ograniczona NONE

Wprowadź wyrażenie wyszukiwawcze:

organizacyjnych w systemie bibliotecznym. W Bibliotece Uniwersyteckiej wydzielone zostanie w najbliższych dniach stanowisko bibliotekarza systemowego, a więc osoby, której w zakresie komputeryzacji i wymaganych przez nią standardów podlegać będą wszyscy bibliotekarze sieci. Kolejny zawodowy problem stanowi rozbieżność systemu bibliotecznego na zbyt wiele małych jednostek. Sądymy, że należy dążyć do łączenia bibliotek, tak aby w dającej się przewidzieć perspektywie istniały obok Biblioteki Uniwersyteckiej wyłącznie biblioteki wydziałowe. Wówczas cały system mógłby działać ekonomiczniej i sprawniej.

Małe biblioteki to nie tylko rozproszenie środków, wielość miejsc indywidualnego tworzenia rekordów, ale i problemy kadrowe z obsadą i funkcjonowaniem tych jednostek. Warto o tym pamiętać, organizując system bibliotecznoinformacyjny UAM.

¹ Warto przypomnieć, iż system biblioteczny HORIZON zbudowany jest modułowo. W jego skład wchodzi: moduł przeszukiwania PAC (Public Access Catalog), moduł gromadzenia, moduł katalogowania, moduł kontroli i wpływu czasopism oraz moduł udostępniania.

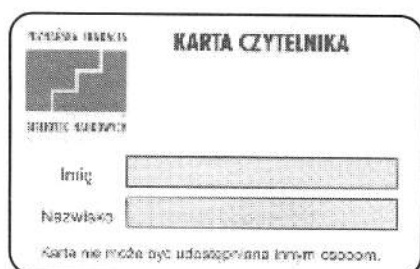
² Stan bazy tzn. ilość wprowadzonych opisów można śledzić na stronie WWW Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych pod adresem: <http://www.pfsl.poznan.pl> wybierając stan serwerów i baz.

Bazy danych w sieci

Biblioteka Uniwersytecka UAM, dzięki współpracy z firmą STRATUS, ulokowała (od stycznia 1999 roku) na swoim serwerze następujące bazy danych: Eric 1892+, LLBA (Language and Linguistics Behaviour Abstracts), MLA (Modern Language Association) International Bibliography oraz Sociofile. Dla naszych użytkowników oznacza to możliwość korzystania z tych baz przez całą dobę i we wszystkie dni tygodnia, a nie tylko, jak dotąd, wyłącznie na miejscu w BU. Bazy są dostępne poprzez sieć INTERNET, na dowolnym komputerze uniwersyteckim, wyposażonym oczywiście w przeglądarkę WWW. Użytkownicy mają możliwość jednoczesnego przeszukiwania wszystkich baz posadowionych na serwerze. Wszystko to stało się możliwe dzięki zastosowaniu technologii ERL (Electronic Reference Library), która docelowo pozwala również na łączenie danych pochodzących z baz z informacjami o lokalnych zasobach biblioteki.

Użytkownik, aby skorzystać z baz w sieci, powinien znaleźć się na stronie domowej Biblioteki Uniwersyteckiej UAM (adres internetowy: <http://lib.amu.edu.pl>), odszukać tam wejście do baz danych dostępnych przez Internet a następnie działać zgodnie z podanymi instrukcjami. Szczegółowe informacje zostały wysłane do poszczególnych zakładów UAM.

Mgr MARIA LAMBERTI





Plotki z (po)cesarskiego Wiednia Dwa jubileusze

12 listopada ub. roku Austria świętowała 80-lecie utworzenia republiki, która wyłoniła się po rozpadzie potężnej niegdyś monarchii austro-węgierskiej po I wojnie światowej. Mimo tego „republikańskiego” jubileuszu trudniej jednak o kraj bardziej przywiązany do swoich cesarskich tradycji! Już zresztą tenże jubileuszowy rok ogłoszony został rokiem... cesarzowej Elżbiety, zwanej Sissi, w stulecie jej tragicznej śmierci z rąk zamachowca... Portrety słynnej z urody żony cesarza Franciszka Józefa zdobyły w 1998 r. niemal wszystkie wiedeńskie wystawy, bombonierki, czekoladki, najrozmaitsze gadżety, a wystawę jej bogatych sukien podziwiać można było do niedawna w pałacowych wnętrzach Hofburgu, Schönbrunnu i położonego w Łasku Wiedeńskim prywatnego pałacyku cesarzowej zw. Hermesvilla. Rocznicy tej poświęcono rozliczne publikacje, a wiedeńscy przewodnicy oprowadzali chętnych specjalnie opracowanymi trasami. Znalazło się też coś dla miłośników muzyki i teatru: Michael Kunze i Sylvester Levay napisali musical „Elisabeth”, obrazujący w dynamiczny i odmitologizowany zarazem sposób życie Sissi, który z powodzeniem wystawiali w Theater an der Wien. Oparli się przy tym m.in. na pisanych w więzieniu pamiętnikach Luigi Lucheniego, mordercy cesarzowej. Opatrzony tytułem „Ich bereue nichts!” („Niczego nie żałuję!”) pamiętniki wydała w ubiegłym roku oficyna „Zsolnay Verlag”, a ich promocja odbyła się dokładnie w stulecie śmierci Elżbiety, 10 września 1998, w miejscu nieco makabrycznym, bo na mrocznym dziedzińcu Pathologisch-Anatomisches Bundesmuseum, w którym dotąd w stosownym słoju przechowuje się głowę mordercy...

Turystom ku uwadze

Cesarskie ślady odnaleźć można w Austrii, a szczególnie w jej stolicy praktycznie na każdym kroku. Turysta ma zresztą do swojej dyspozycji folder Kaiserliches Wien, w którym znajduje wykaz godnych uwagi obiektów i instytucji ściśle kiedyś związanych z dworem, od pałaców i zamków, poprzez bogate zbiory sztuki i teatru, zwłaszcza słynną wiedeńską operę – zwaną niegdyś Cesarską i Królewską Operą Dworską – aż po Kapuzinergruft, gdzie obecnie spoczywa cesarska rodzina, oraz kościół Augustianów, w którym umieszczono serca Habsburgów. W niemal każdym kiosku nabyć można pocztówki z portretami niezmiennie młodej Sissi czy też dobroliwie uśmiechniętego Franciszka Józefa, jako symboli „dobrych starych czasów”. Niejedna też firma szczyści się dotąd swą przeszłością dostawcy dworu, co podkreśla szyldem z adnotacją „k. k. Hoflieferanten”, jak chociażby k.k. Hofzuckerbäcker Demel, nadworny dostawca słodkich ciast...

Cesarski kandydat na ołtarze

O ile o panującym ponad 60 lat Franciszku Józefie słyszał chyba każdy, znacznie mniej znana jest sylwetka jego następcy, cesarza Karola. Franciszek Józef odszedł w samym środku I wojny światowej, w 1916 r. Tron po nim objął wnuk jego brata Karola Ludwika, 29-letni Karol I. Jego rządy nie potrwały długo, w dwa lata później Austrię ogłoszono republiką, a Karol I wraz z rodziną zmuszony był udać się na emigrację. Zmarł na wygnaniu w 1922 r. i pochowany został na portugalskiej Maderze. Na jego grób dotąd pielgrzymują zwolennicy monarchii, a odkąd w 1949 r. wszczęto proces beatyfikacyjny ostatniego cesarza Austrii i króla Węgier, przysługuje mu tytuł Sługi Bożego. Powstała też specjalna Liga Modlitwy Cesarza Karola I o pokój między narodami, która szczególnie podkreśla jego zasługi

w dążeniu do pokoju w tych trudnych czasach wojny.

Habsburgowie w zjednoczonej Europie

O Habsburgach można też poczytać regularnie w austriackiej prasie. Właśnie z związku z 80-leciem powstania republiki niezależny tygodnik PROFIL (nr 48 z 23 XI 1998) zamieścił obszerny artykuł pod znamienym tytułem „Die ewigen Kaiser” („Wieczni cesarze”), w którym dowodzi się ciągłej popularności tej cesarskiej dynastii. Ciekawy to fakt, zwłaszcza, że z przytoczonej ankiety wynika, iż tylko 14% pytanych uznało, iż Habsburgowie winni w Austrii nadal odgrywać większą polityczną rolę, a 72% było przeciwnego zdania. Aktualna głowa rodziny, 86-letni Otto von Habsburg, najstarszy syn zmarłego na emigracji cesarza Karola I, troszczy się z podziwu godną witalnością o wizerunek swojej rodziny na międzynarodowym forum... Co prawda, wszystkie jego próby odzyskania tronu skończyły się porażką, niemniej uderza ciągle obecność na politycznej scenie, zarówno jego jak i następnej generacji Habsburgów. By móc powrócić na austriacką ziemię, Otto von Habsburg zrzekł się oficjalnie praw do władzy w 1966 r., nie zrezygnował jednak z politycznych ambicji i reprezentuje Austrię w Parlamencie Europejskim. W jego ślady poszedł też najstarszy syn, Karl, dołączając w 1996 r. do deputowanych tego gremium. Jego kariera dostarczyła ostatnio ojcu poważnych smutków z uwagi na skandal, jaki wybuchł z powodu finansowania kampanii wyborczej Karla Habsburga ze składek charytatywnej organizacji World Vision.

Kariera w strukturach zjednoczonej Europy uśmiecha się i dwóm innym spośród siedmiorga dzieci Otto von Habsburga: jego córka Walburga Habsburg-Douglas zamieszkała w Szwecji stara się o miejsce w Parlamencie Europejskim, a Georg Habs-

burg-Lothringen, wysłany przed laty na Węgry, uchodzi tam za specjalistę do spraw integracji europejskiej i uważany jest za pewnego kandydata do Parlamentu z chwiłą przystąpienia Węgier do Unii Europejskiej. Ważną agendą Habsburgów stanowi też utworzona w 1923 r. Unia Paneuropejska, której Otto Habsburg jest obecnie międzynarodowym prezydentem, jego córka Walburga prowadzi sekretariat, a syn Karl przewodniczy jej austriackiej sekcji.

O rodzinnych więzach i węgierskich sentymentach

Rodzinę Habsburgów uważa się za najbardziej aktywną i obecną na międzynarodowej scenie spośród niegdyś panujących rodów. Sami jej członkowie podkreślają wzajemne więzi, a także odpowiedzialność za tradycje rodu. Francesca, żona Karla Habsburga, wychowuje swego pierworodnego syna Ferdynanda Zvonimira „tak, aby w każdym bądź razie był przygotowany do odegrania wiodącej roli politycznej” (PROFIL 48/98), a spośród cech najbardziej charakterystycznych dla rodu wymienia w pierwszym rzędzie wzajemną solidarność i przywiązanie członków rodziny.

Dobłą okazją do rodzinnych spotkań stanowią większe uroczystości, np. śluby. Nie tak dawno wesele wspomnianego wyżej Georga Habsburga zgomadziło w Budapeszcie, tak chętnie przed ponad stu laty odwiedzanym przez cesarżową Elżbietę, ponad 300 wysoko urodzonych gości z całej Europy na uroczystym obiedzie wydanym przez prezydenta Arpada Göncza na koszt Węgier. „Byłoby to nie do pomyślenia w Austrii”, stwierdza Alexander Habsburg, jeden z potomków Franciszka Józefa. Cóż, sentymenty naszych węgierskich „bratanków” są przecież i Polakom, szczególnie w dawnej Galicji, nieobce!

Habsburgowie a Czytelnia Austriacka

Czas nawiązać do „związków” Habsburgów z... naszym Uniwersytetem, a dokładnie z Ośrodkiem Kultury Austriackiej i Biblioteką przy ul. Zwierzynieckiej 7, w której zainteresowani historią wybitnego rodu znajdują obszerną i ciekawą bibliografię, w tym świetnie opracowany leksykon poświęcony Habsburgom, pod redakcją Brigitte Hamann, autorki książek o cesarzowej Elżbiecie i arcyksięciu Rudolffie, wybitnej znawczyni cesarskiej problematyki. Polsko-austriackie powiązania znalazły swe odbicie w ciekawych opracowaniach poznańskiego znawcy habsburskiej tematyki, prof. Waldemara Łazugi z Instytutu Historii, którego ubiegłoroczny wykład o Habsburgach wygłoszony w naszej siedzibie cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Kronika Ośrodka poszczycić się też może wpisem Geoga Habsburga Lothringen z linii habsbursko-toskańskiej, który jako przedstawiciel SalzburgerLand – Tourismus gościł w bibliotece przy okazji dorocznych targów turystycznych Toursalon w listopadzie ubiegłego roku. Planujący wojaże mogą natomiast u nas liczyć na szeroką informację turystyczną i poradę z cyklu: Cesarski Wiedeń.

Serdecznie zapraszamy na Zwierzyniecką 7!

ALEKSANDRA WIŚNIEWSKA



Z działalności Ośrodka Alliance Française przy UAM

Ośrodek Alliance Française jest współorganizatorem Dni Kultury Francuskiej w Poznaniu, które tradycyjnie odbędą się w kwietniu w dniach od 16 do 30 kwietnia br. Proponujemy trzy ciekawe spotkania z kulturą francuską.

*

Pierwszym będzie koncert w wykonaniu „Concerto Polacco”, inaugurujący Dni Kultury Francuskiej. Zespół ten został założony w 1991 roku przez prowadzącego go Marka Toporowskiego. Specjalizuje się w wykonywaniu muzyki XVII i XVIII wieku na instrumentach z epoki. Występował już w Niemczech, Rosji, na Białorusi i Ukrainie; uczestniczył w licznych festiwalach m.in. we wrocławskim „Wratisławia Cantans” i „Warszawskiej Jesieni”. Dokonał również licznych nagrań radiowych i płytowych. Dwie z trzech płyt kompaktowych nominowane były do „Fryderyka”. W 1993 roku „Concerto Polacco” został laureatem konkursu zespołów muzyki barokowej w Melk (Austria).

Prowadzący zespół Marek Toporowski jest organistą i klawesynistą. Po ukończeniu studiów w Akademii Muzycznej w Warszawie doskonalił swe umiejętności we Francji (Strasburg), Niemczech (Saarbrücken) i Holandii (Amsterdam). Studia te uwieńczone zostały wieloma nagrodami i wyróżnieniami (w tym I nagrodami Konserwatorium w Strasburgu). Jest laureatem I nagrody Ogólnopolskiego Konkursu Klawesynowego im. Wandy Landowskiej w Krakowie (1985 r.). Marek Toporowski zajmuje się również działalnością pedagogiczną. W latach 1990-1991 uczył gry klawesynowej w Musikhochule des Saarlan-

des. Obecnie prowadzi klasę klawesynu w Akademii Muzycznej w Katowicach.

Zapraszamy na koncert 16.04.99 o godz. 19.00 do sali w Muzeum Instrumentów Muzycznych na Starym Rynku.

*

Kolejnym gościem AF będzie Jean-Pierre Armand, aktor z wykształcenia, który od 10 lat profesjonalnie zajmuje się opowiadaniem bajek i legend. W Polsce gościł już w 1990 roku (Łódź, Lublin) i został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. W jego spektaklu pojawiają się dzieła takich sławnych bajkopisarzy jak bracia Grimm, Perrault, Calvino, ale również opowieści, które w dzieciństwie usłyszał od swego dziadka.

Zapraszamy na spektakl 24.04.99 o godz. 18.00 do Sali Kominkowej w CK Zamek.

*

Imprezą kończącą wkład Alliance Française w tegoroczne Dni Kultury Francuskiej będzie wykład „Ile de la Réunion”, który wygłosi pani Isabelle Kapp, doktor historii sztuki. Gościć ona będzie w Poznaniu już po raz drugi. Poprzedniej bardzo ciekawej prelekcji mogliśmy wysłuchać w maju 1998.

Egzotyczna wyspa na Oceanie Indyjskim należy do Francji od 1946 roku. Isabelle Kapp przybliży nam geografie, historię, ekonomię, różne religie i wierzenia oraz sztukę tego uroczego miejsca.

Wykład będzie ilustrowany przezroczami.

Zapraszamy na wykład 29.04.99 o godz. 18.00 do siedziby Ośrodka Alliance Française.

KAROLINA JANKOWIAK

Ernest Bryll w Domu Bretanii

Fascynującej opowieści pt. „Moja Irlandia” mieli okazję wysłuchać uczestnicy spotkania zorganizowanego 23 lutego br. przez działające w Domu Bretanii Koło Celtyckie.

Gościem wieczoru był znany poeta, tłumacz, pierwszy ambasador Polski w Irlandii (1991-1995) Ernest Bryll. Wspaniąla gawęda o istocie kulturalnej tożsamości Irlandczyków ilustrowana lekturą poezji irlandzkiej w przekładzie Brylla i jego – obecnej na spotkaniu – żony Małgorzaty Gawryluk (absolwentki skandydawistyki poznańskiej) stała się prawdziwą uczcą kulturalną dla zgromadzonej licznie publiczności.

Wieczór autorski połączony był z promocją najnowszego tomiku z serii „Poezja staroirlandzka”, zatytułowanego „Doire

Aniółów pełne” w przekładzie małżonków. Książka została wydana przez dominikańską oficynę „W drodze”, którą na spotkaniu reprezentował o. Tomasz Dostatni. Wśród publiczności był też m.in. założyciel Radia Obywatelskiego Robert Gamble, redaktor naczelny wydawnictwa „Media Rodzina”, a także anglista prof. dr hab. Wojciech Lipoński z UAM.

Rozmowa z Ernestem Bryllem ukaże się w następnym numerze.

25 marca br. o godz. 18 Dom Bretanii zaprasza na spotkanie z Józefem Henem, autorem biografii Tadeusza Boya-Żeleńskiego pt. „Błazen – wielki mąż.

Książkę będzie można także kupić podczas spotkania.

DANUTA CHODERA

Przy organizacji, zwłaszcza przy tworzeniu podstaw prawnych i finansowych Uniwersytetu Poznańskiego, doniosłą (choć nie zawsze w historiografii zauważaną) rolę odegrał Bronisław Dembiński (1858-1939), historyk i polityk, w latach 1918-1920 podsekretarz stanu i dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego RP. B. Dembiński w latach 1923-1939 wykładał historię powszechną na Uniwersytecie Poznańskim oraz pełnił funkcje prezesa PTPN.

Członek honorowy Towarzystwa od roku 1912 prof. Adam Wrzosek (1875-1965), lekarz i antropolog, profesor UJ, w latach 1919-1920 SzeF Sekcji Nauki i Szkół Akademickich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego RP, wraz z całym Wydziałem Lekarskim TPN gorliwie zabiegał zarówno w tzw. Komisji Stabilizacyjnej w Krakowie, jak i w Ministerstwie WR i OP w Warszawie o utworzenie Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie został pierwszym dziekanem (1920-1923). Jako przyjaciel Heliodora Świącieckiego oddał wielkie usługi Uniwersytetowi Poznańskiemu, chociaż jego dążenia do stworzenia nowoczesnego i dobrze wyposażonego Wydziału Lekarskiego nie zawsze znajdowały zrozumienie u przedstawicieli innych wydziałów. Był pierwszym kronikarzem Uniwersytetu i jedynym, który zatroszczył się o przechowanie rękopisów i pamiątek po Heliodorze Świącieckim.

O tym, że Poznań a nie Gdańsk został zatwierdzony przez NRL na siedzibę Uniwersytetu, zdecydowała (jak wspominał potem prof. Józef Kostrzewski) obecność bogatych w dzieła polskie bibliotek, w tym Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która prawie przez cały okres międzywojenny pełniła funkcję głównej księżnicy akademickiej Poznania. Od roku 1919 kierowała tą biblioteką dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (1868-1958), filozof i socjolog, która już od roku 1910 wygłaszała w Poznaniu odczyty z filozofii i psychologii, najpierw przy Czytelnicy dla Kobiet, od 1913 r. w Towarzystwie Wykładów Naukowych, a w roku 1918 uczestniczyła w akcji publicznych odczytów naukowych. Wraz z innymi prelegentami tych wykładów znalazła się w gronie profesorów Uniwersytetu Poznańskiego.

W dniu 4 kwietnia 1919 r. prof. Sobieski został obrany dziekanem Wydziału Filozoficznego UP. Posiedzenia tzw. Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego odbywały się w gmachu TPN. Wybór Heliodora Świącieckiego na rektora Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 5 kwietnia 1919 r. nastąpił także w gmachu Towarzystwa. Od końca kwietnia 1919 r. agendy uniwersyteckie przeniosły się z TPN do Zamku.

Pierwsza inauguracja roku akademickiego w Poznaniu w dniu 7 maja 1919 r. odbyła się dokładnie w czterechsetną rocznicę założenia Akademii Lubrańskiego i stanowiła wielkie święto nauki polskiej.

Do 12 X 1923 roku dr Heliodor Świąciecki pełnił w Poznaniu dwie najważniejsze funkcje naukowe: Prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Rektora Almae Matris Posnaniensis.

Dr ANNA MARCINIAK



Wyjątkowo bogate w zdarzenia muzyczne były w auli pierwsze tygodnie Nowego Roku. Niekiedy dzień po dniu sala rozbrzmiewała muzyką.

- Pierwszy koncert abonamentowy (8 I) filharmonicy zagrali, niestety, ledwie na średnim poziomie. Gdyby nie „Tańce z Galanty” Zoltana Kodaly, wykonane z zaangażowaniem, wycuciem stylu i pulsu tej muzyki, nagrodzone zasłużoną owacją, opuszczalibyśmy aulę wielce nieukontentowani. Zarówno bowiem słynne Tańce słowiańskie (nr 3, 2 i 8) Antonina Dvoraka, jak i Tańce węgierskie (nr 1 i 5) Johanna Brahmsa, nie dostarczyły spodziewanych wrażeń. Zgoła zaś zawodem artystycznym, przynajmniej dla co wytrawniejszych melomanów, była pierwsza część wieczoru, poświęcona Felixowi Mendelssohnowi. Po popularnej Uwerturze „Hebrydy”, z ciekawością oczekiwanym mało znanego Koncertu podwójnego d-moll na skrzypce i fortepian. Młodzieńczy utwór znakomitego twórcy okazał się jednak pozycją bez głębszych wartości, nie miłośniernie długą i – przykro o tym mówić – zupełnie nieciekawie zinterpretowaną przez ukraińskich solistów: pianistkę Eugeniję Basalajewą i skrzypka Bogodara Kotorowicza. Orkiestrą PFP dyrygował Jerzy Salwarowski.

- Po słowiczym kołędowaniu już w ostatnich dniach ubr., w styczniu mieliśmy prawdziwy festiwal kołędowy. 11 I wystąpiła słynna rodzina Pospieszalskich z jej gośćmi. Śpiewali członkowie rodziny Steczkowskich, grała znana kapela góralska Sebastiana Karpiela-Bulecki. Było wiele radości, ciepła, spontaniczności.

- W środę 13 I na oryginalny wieczór zaprosiła do auli UAM Akademia Muzyczna. „Fins des siecles” (Końce wieków) za tytułowano koncert utworów, powstałych w latach 1599, 1699, 1799 i 1899. Kompozycje Gabrielego, Albiniego, Beethovena i Sibeliusa sygnowane tymi właśnie datami, tworzyły program przygotowany



Aula koncertowa

przez zespoły studentów AM. Dyrygował Marcin Sompoliński.

- Czwartkowy wieczór (14 I) należał całkowicie do wspólnoty uniwersyteckiej. Omówiliśmy go szczegółowo już w poprzednim numerze. Zatem tylko z obowiązku kronikarskiego warto przypomnieć, że tradycyjny Koncert Noworoczny obu chórów UAM był kolejnym wydarzeniem artystycznym, które szerokim echem odbiło się w mieście.

- W atmosferę Nowego Roku bardzo pięknie wpisał się też koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod dyr. Agnieszki Duczmal (14 I). Ogniste „Tańce rumuńskie” Beli Bartoka, żartobliwy, pełen skojarzeń „Karnawał zwierząt” Camille’a Saint-Saensa z pianistami Dorotą Frąckowiak-Kapałą i Jarosławem Drzewieckim, brawurowa Suita „Carmen” Szchedrina-Bizeta (choć tylko w fragmentach), to była dopiero część programu. Usłyszeliśmy jeszcze refleksyjną Arię na harfę Marcela Grandjany z solistką Anną Sikorzak, pełne uroku Wariacje Paganiniego na temat z opery „Mojżesz” Rossiniego w wykonaniu wiolonczelisty Stanisława Firleja, a na koniec, po raz pierwszy w Poznaniu, dedykowane orkiestrze na jej 30. urodziny, „Refleksje” Marka Bilińskiego (z udziałem Warszawskiej Grupy Perkusyjnej). Utwór to zaiste niewysokiego lotu, bliski muzyce rozrywkowej, jednakże szerokiej publiczności przypadł wyjątkowo do gustu. Aż dwie części zapragnęła usłyszeć ponownie.

- Na jeden wieczór tego wypełnionego muzyką tygodnia nastrój się zmienił. W piątek 15 I filharmonicy uczcili pamięć Mieczysława Karłowicza, ciągle niedostatecznie docenianego polskiego kompozytora, zmarłego przed 90. laty. Wielki miłośnik

i znawca jego twórczości, dyrygent Renard Czajkowski, z dużą pieczołowitością przygotował dwa poematy symfoniczne „Stanisław i Anna Oświecimowie” oraz „Odwieczne pieśni”. Zwłaszcza ten ostatni, wzorowo wykonany przez orkiestrę PFP, wywarł duże wrażenie na słuchaczach, nagrodzonych bisem „Pieśni o Wszechbycie”.

Mniej podobał się, włączony pomiędzy dzieła Karłowicza, Koncert wiolonczelowy e-moll Edwarda Elgara, dość przeciętnie zagrany przez młodego, utalentowanego solistę niemieckiego Jana Voglera.

- W sobotę 16 I aulę opanowali znów chórzyci. Przywiódł ich Koncert jubileuszowy z okazji 40-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej prof. Stanisława Kulczyńskiego. W życiu kulturalnym Poznania postać to – jak wiemy – wyjątkowa. Obok Stefana Stuligrosza, bodaj najpopularniejszy dzisiaj chórmistrz. Wychowawca ponad setki (!) uczniów, artysta szczególnej wrażliwości, człowiek wszystkim bliski. Na Uniwersytecie otoczony bez mała legendą. W 1966 r. przejął z rąk Zdzisława Szostaka młodzieżowy Chór Akademicki UAM i wkrótce doprowadził go do szczytów sztuki zbiorowego śpiewu. Prawie 18 lat pracy z tym zespołem owocowało niezliczonymi i najwyższymi laureatami na konkursach i festiwalach krajowych i międzynarodowych, seriami podróży po świecie, przygodami niezapomnianymi dla tych, którzy w owym czasie mieli szczęście z nim śpiewać. Nic dziwnego zatem, że tak spora gromada ówczesnych chórzystów akademickich zjawiła się na jubileuszu swego mistrza, a jeden z nich – swego czasu prezes chóru, dzisiaj rektor UAM, prof. Stefan Jurga – mógł powiedzieć: „Czym byłby Uniwersytet Adama Mickiewicza bez Stanisława Kulczyńskiego? To on kształtował muzyczne oblicze Uniwersytetu... Uczyl radości śpiewania, kultury muzycznej, jak być razem, solidarnie, uczył – jak szanować artystów na scenie, jak ich postrzegać poza sceną...”

Osiem chórów z Poznania, Dusznik Wlk., Gniezna i Swarzędza, kierowanych przez absolwentów klasy profesora Kulczyńskiego w Akademii Muzycznej, wypełniło pierwszą część wieczoru. Jubilat osobiście przedstawiał zespoły i swych byłych studentów. Na taką formułę własnego święta stać tylko prawdziwie wielkich artystów i autentycznych pedagogów. Po przerwie zaś sam stanął przed Poznańskim Chórem Kameralnym Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, który w 1987 r. założył i do dzisiaj nim kieruje – z radością i sukcesami.

Obie części koncertu były niezwykle ciekawym spotkaniem z pieśnią choralną różnych epok i gatunków, lecz największe wrażenie pozostawił finał. Na estradę wbiegło około stu byłych śpiewaków Chóru Akademickiego UAM, wśród nich wiele bardzo znanych osobistości, by jeszcze raz pod

ręką Stasia zaśpiewać słynne „Alleluja” Randalla Thomsona. A potem, już w sali Lubrańskiego, najpierw rektor Jurga wygłosił krótką, lecz jakże trafną laudację na cześć Jubilata, a po nim mowy trzymali i odczytywali listy gratulacyjne, wspierane nareęczami kwieciami, liczni poznańscy oficjele. Wreszcie do Stanisława Kulczyńskiego ustawiła się kolejka przyjaciół, czyli wszyscy obecni. Był to w ostatnim czasie jeden z najpiękniejszych jubileuszy muzycznych, tak bardzo swą formą przystający do charakteru Jubilata. Bez zbytecznej pompy, prosto od serc bliskich.

• Jeśli jeszcze ktoś wątpi, czy poznaniacy lubią muzykę chóralną, niechaj przyjmie do wiadomości, że już następnego dnia (17 I) aula znów była pełna słuchaczy, a przez estradę kolejny raz przewinęło się osiem grup śpiewających. „Wieczór betlejemski” urządzili członkowie Chóru „Dominicantes” Wyższej Szkoły Bankowej i na swoisty turniej kolędowy zaprosili pozostałe chóry akademickie Poznania, w tym naturalnie oba uniwersyteckie. Każdy z zespołów zaprezentował się najpierw oddzielnie, a na koniec w wykonaniu wszystkich zabrzmiała „Kolędowe potpourri”, specjalnie na tę okazję skomponowane przez Leszka Kwiatkowskiego. W koncercie wzięł też udział sekstet wokalny „Affabre Concinui”.

Patronat nad przedsięwzięciem objął prezydent miasta, a całą sumę z kwesty wśród publiczności, przeznaczono na fundusz ratowania poznańskiej Fary.

• „Muzyka gangsterska” – to tytuł, który na pewno po raz pierwszy pojawił się na plakacie przed aulą UAM. Przyciągnął tłum, nie tylko wiernych słuchaczy Koncertów Poznańskich. Jan Walczyński, dyrygent 314. edycji tej imprezy (23 I), wrocławski muzyk, aranżer i narrator w jednej osobie, znany jest w całym kraju z bardzo ciekawych pomysłów transponowania na orkiestrę symfoniczną przebojów muzyki rozrywkowej, a zwłaszcza filmowej. Interesującą próbę już raz pokazał na tej estradzie. Teraz program bez reszty wypełniły tematy z popularnych filmów gangsterskich, m.in. „Dawno temu w Ameryce”, „Żądło” i „Rififi”. Muzykę do „Ojca chrzestnego” wzbogacono dodatkowo słowem; fragmenty powieści Maria Puzo czytał aktor Wojciech Kościelniak.

• W poniedziałek 25 I wystąpił po raz pierwszy w Poznaniu znany już w różnych częściach świata kanadyjski kwintet instrumentalistów blaszanych „The Canadian Brass”. Pięciu wirtuozów (dwie trąbki, puzon, waltornia i tuba, wyłożone 24-karatowym złotem!), fenomenalnie łączących muzykę klasyczną z najwyższej próby rozrywką, było gośćmi Towarzystwa im. Wieniawskiego i Clubu Rotary, a tym, którym udało się zdobyć bilety na ich jedyny koncert, zapewniło nadzwyczajną porcję wrażeń. Słuchowych i także wizualnych. Zna-

komitej grze muzyków i słowom komentatora (perfekcyjnie przekazanych przez dr. Witolda Skowrońskiego), towarzyszyły liczne facecje i scenki, dodatkowo ubarwiająca tę muzyczną zabawę. Najpierw ze słynnymi tematami Mozarta i J. S. Bacha. Potem, by wykonać renesansową Cansonę Gabriego, muzycy rozstawili się w różnych punktach auli, demonstrując polifoniczność utworu i swoje znakomite strojenie. Własną 10-minutową wersję „Carmen” przedstawili przebrani w peruki, z rekwizytami symbolizującymi poszczególne bohaterów opery. Równie kapitalnie Kanadyjczycy grali jazzowe standardy, czy popularne tematy Johna Lennona i Paula McCartneya. Po kilku bisach, rozgrzewających publiczność do stanu wrzenia, zabrzmiała Bachowska „Aria na strunie G”. Cudowne wyciszenie i pożegnanie wspaniałych artystów z rozbarwioną salą.

• 29 I, po dłuższej nieobecności na piątkowych wieczorach, pojawił się na estradzie dyr. Jose Maria Florencio Junior. Pod ręką szefa filharmonicy znów zagrali bardzo dobry koncert. Nastrojowe Preludium „Popołudnie fauna” Debussy’ego z pięknym fletowym wstępem Romana Szczepaniaka, od razu pozytywnie usposobiło słuchaczy. Podobała się, dawno nie goszcząca w Poznaniu, skrzypaczka polska Magdalena Rezler, mieszkająca na stałe w RFN i zaprezentowany przez nią I Koncert Maxa Brucha, stanowczo za rzadko u nas grywany. Dopełnieniem miłych wrażeń była słynna Suita z baletu „Pietruszka” Igora Strawińskiego. Świetny egzamin dla solistów i całej orkiestry. Satysfakcjonująca interpretacja dyrygenta.

• W niedzielę 31 I aż dwukrotnie zapełniała się aula miłośnikami „Affabre Concinui”. Ten znany w kraju i za granicami sekstet wokalny, wyrosły z poznańskich chórów chłopięcych, obchodził już 15. urodziny. Z tej okazji zaprosił swych licznych przyjaciół – artystów różnych specjalności. Obok instrumentalistów, śpiewaków i zespołów, pojawił się także znakomity mim (Ireneusz Krosny). Byliśmy świadkami prawdziwego maratonu muzycznego pt. „Poważni niepoważnie”, dyktowanego prawami telewizji, rejestrującej całe zdarzenie. Jubilaci przypomnieli się w pełni swej wszechstronności. Od renesansowych madrygałów, przez przeboje muzyki klasycznej, aranżacje swingujących szlagierów do scenek rodzajowych. Spośród licznych grona towarzyszących im gości, zapamiętamy nade wszystko urodzinowe „prezenty” pianisty Waldemara Malickiego i wspomnianego już mima z grupą smyczkową Mo Carta. Bawiąc słuchaczy, sami się bawili. Kierownictwo muzyczne imprezy sprawował Jacek Sykulski.

• Nie mamy ostatnio szczęścia do duetów instrumentalnych. Po mało udanym występie ukraińskich solistów spodziewa-

no się, że dwaj bracia, rodem z Wiednia, co najmniej wzorcowo zagrają, dobrze wszystkim znany, Koncert podwójny Brahmsa. Tymczasem skrzypek Thomas i wiolonczalista Wolfgang Panhoferowie zaledwie odczytali z nut zapis znakomitego skądinąd dzieła, nie wnosząc absolutnie niczego w jego interpretację. Nie tylko mieli kłopoty z wzajemnym porozumieniem się, ich kontakt z orkiestrą i dyrygentem też był utrudniony. Z niesmakiem wychodziliśmy na przerwę w piątek 5 II. Po niej jednakże wrażenia całkowicie się odmięły. Kolejny raz dyrygent Paweł Przytockki, utalentowany i dobrze wykształcony (uczeń prof. J. Katlewicza) artysta muzyk, solidnie popracowawszy z filharmonikami poznańskimi, przedstawił bardzo interesującą, konsekwentną, wolną od udużnień, a mimo to „własną” wersję I Symfonii Beethovena. Z prawdziwą radością słuchało się tej muzyki.

• Miłośnicy Chóru Stulgrosza tymczasem mieli rzadką okazję posłuchania 13 i 14 II „Poznańskich Słowików” w zgoła innym repertuarze, podyktowanym – przynajmniej częściowo – właśnie kończącym się karnawalem. Były więc pieśni Moniuszki i Chopina, walce Straussa i melodie Stolza, a nawet próbka... Negro spirituals (!). Na tle chóru i samodzielnie (z towarzyszeniem pianisty Mirosława Gałęskiego), po raz kolejny bardzo ciekawie zaprezentował się Jarosław Bręk, który kilka dni wcześniej zdobył parę nagród (w tym dla najlepszego śpiewaka oratoryjnego) na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Barcelonie. Ten ledwie 21-letni, niedawny jeszcze „słowik”, obecnie student warszawskiej Akademii Muzycznej, wyrasta na znakomicie zapowiadającego się artystę z pięknym barytonowo-basowym głosem.

• W piątek 19 II aula wypełniła się omal do ostatniego miejsca melomanami pragnącymi – zdawałoby się – przede wszystkim spotkać się z Ewą Pobłocką i posłuchać jej w Koncercie f-moll Chopina. Była to poznańska inauguracja Roku Chopinowskiego. Niestety, doskonała pianistka, którą pamiętamy z pięknej, niedawnej Mozartowskiej kreacji na tej estradzie, tym razem zawiodła wielu swych sympatyków interpretacją nie do końca przekonującą. Innym się na tyle podobała, że wykłaskali aż trzy Chopinowskie bisy: dwa mazurki cis-moll i B-dur oraz nocturn cis-moll. Punkt ciężkości nieoczekiwanie przeniósł się na planowaną oprawę tego wieczoru – w postaci interesującego, orkiestrowego „Capriccio” Marka Stachowskiego i nade wszystko II Symfonii Sergieja Rachmaninowa. Ten bardzo dawno nie wykonywany u nas utwór zabrzmiał nadzwyczajnie, całą pełnią wyrazu. Był bowiem świetnie zagrany przez filharmoników pod batutą ich szefa, Jose Marii Florencio Juniora.

(rp)

W tym miesiącu – zgodnie z obietnicą – kilka słów o Akademickim Klubie Turystyki Rowerowej „Cyklista”: prowadzi on nieprzerwanie działalność od 1968 roku, czyli już ponad trzydzieści lat! Od samego początku związany jest z Oddziałem Międzyuczelnianym PTTK, co niewątpliwie znacznie ułatwia „turystyczne kontakty” oraz organizację wielu imprez rowerowych.

Działalność Klubu Turystyki Kolarskiej – gdyż tak nazywał się on w latach siedemdziesiątych – ginie w pomroce dziejów i niemożliwym wydaje się odnalezienie kogokolwiek, kto mógłby opowiedzieć o ówczesnych wycieczkach, które niewątpliwie musiały być interesujące. W naszych archiwach nie ma żadnych zdjęć ani innych dokumentów z tego okresu. W 1981 roku Klub przyjął nazwę AKTR „Wagant”, zaś prezesem został Marian Podhajcki, który, kierując działalnością przez wiele lat, postarał się już o pozostawienie po sobie pewnych śladów. Czasy te były istotnie interesujące i zupełnie niepodobne do tego, czego uczy nas wczesny kapitalizm lat dziewięćdziesiątych. Z jednej strony – było dużo mniej samochodów, a kierowcy wydawali się bardziej kulturalni, lub może po prostu ich pojazdy były wolniejsze? Z drugiej strony – kłopotem był zakup czegokolwiek – poczynając od prowiantu na wycieczki, na podstawowych częściach rowerowych kończąc. Na drogach królowały „szosówki” na cieniutkich sztykach oraz turystyczne rumaki typu Wagant (stąd nazwa klubu). Żadnemu rowerowemu entuzjście nie trzeba przypominać wysokiej awaryjności ówczesnego sprzętu, zaś trudności zaopatrzeniowe czyniły z ludzi mistrzów mechaniki kolarskiej – zwłaszcza w zakresie napraw łańcucha i łatania dziur w dętkach. Rekord autora tego artykułu wynosił wtedy dwanaście latek na jedno koło! Mimo tak poważnych problemów, działalność „Wagantowiczów” rozwijała się prężnie. Klub brał udział w organizacji dużych, ogólnopolskich imprez turystycznych, na przykład Wielkiego Festynu Rekreacyjnego nad Wartą w ramach Poznańskich Dni Turystyki, czy też w Ogólnopolskich Zawodach o Puchar Prezesa Federacji Akademickich Klubów Turystyki Rowerowej. Niejednokrotnie członkowie „Waganta” zajmowali pierwsze miejsca i zdobywali różne nagrody, na przykład w 1986 roku, za wygranie zawodów na kolarskim torze przeszkód w ramach Poznańskich Dni Turystyki, nasi klubowicze otrzymali lampy rowerowe (rzecz wtedy bardzo cenna) i... popielniczki! Dużą popularnością cieszyły się też cykliczne imprezy, organizowane przez sam Klub, na przykład Tradycyjny Rajd Rowerowy „Pod Baranem”, Wiosenny Rajd Cyklistów czy też coroczny Rajd w Nieznane, posiadający niezmiennie od lat trasy kolarskie.

Dość zaskakująco, jak na tamte czasy, wydaje mi się rozmach, z jakim „Wagant” organizował wyprawy zagraniczne. W ulotce reklamowej Klubu (sic!) możemy przeczytać, że jego członkowie zwiedzili większość



państw socjalistycznych oraz wzięli udział w wycieczkach: na Bałkany ('85), w Rowerowym Marszu Pokoju Verdun - Hiroszima, na trasie Hiszpania - Portugalia - Maroko, oraz do Meksyku ('86). Z informacji, zebranych przeze mnie wynika, że odbyła się także wyprawa do Chin (samolotem do Moskwy, następnie pociągiem do Zabajkala). W tym czasie Klub prowadził również działalność szkoleniową i popularyzatorską (na przykład kursy na przodowników turystyki kolarskiej). Odbyto wiele spotkań, na których zaprezentowano materiały, zebrane podczas podróży.

W 1986 roku Klub zmienił nazwę na AKTR „Cyklista”. Niestety, jego sytuacja finansowa zaczęła się stopniowo pogarszać, coraz trudniej było uzyskać fundusze od Almaturu – który przez wiele lat wspomagał w różnoraki sposób działalność KTK, a potem „Waganta”. Mimo tego, udało się jeszcze zorganizować wyprawę Neapol - Paryż ('87). Trwała ona dwa miesiące, zaś jej trasa wiodła m.in. przez: Monte Cassino, Rzym, Asyż, Pizę, Peruggię, Florencję, Bolonię, Wenecję, Padwę, Weronę, Genuę, Niceę, Cannes, Marsylię oraz Avignon. Uczestnikami tego przedsięwzięcia mogli zostać wyłącznie ci, którzy zebrali największą liczbę punktów na KOT (Kolarską Oznakę Turystyczną PTTK). Determinacja musiała być niesamowita, skoro większość cyklistów – jeszcze przed wyprawą – została przodownikami turystyki kolarskiej! (warunki: KOT przynajmniej w stopniu małym srebrnym i specjalny kurs przodowniczy). Na każdego uczestnika Almaturu zdołał wyasygnować 35\$. Była to suma, która musiała wystarczyć (i wystarczyła!) na dwa miesiące pobytu za granicą.

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć przepaści finansowej, dzielącej wtedy państwa socjalistyczne od Europy Zachodniej. W istocie, wyprawę do Włoch i Francji można byłoby z czystym sumieniem nazwać szkołą przeżycia. W sakwach każdego turysty musiało się znaleźć 11 puszek tuszonki (zdobytych cudem), kilka opakowań makaronu oraz sześć bochenków chleba. Do tego dochodził wikt indywidualny każdego z klubowiczów.

Każdy, kto miał kiedykolwiek do czynienia z wielodniowym bagażem rowerowym, może sobie wyobrazić zadanie, przed którymi stanęły tak niedoskonałe bagażniki jednośladowców... Jednocześnie oszczędność uczestników wyprawy była godna podziwu – dość wspomnieć, że ostatnie kawałki chleba, wzięzone z Polski, zostały zjedzone dopiero w drodze z Monte Cassino!

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych należał do najtrudniejszych w historii „Cyklisty”. Upadł Almaturu, Klubowi odebrano magazyn ze sprzętem turystycznym, znajdujący się w jednym ze strychów przy ulicy Młyńskiej, ceny poszły w górę, z działalności zrezygnował Marian Podhajcki... Przez jakiś czas wydawało się, że to już koniec „Cyklisty”, ale w 1991 roku nowym prezesem Klubu został Paweł Janicki, który nie pozwolił na upadek kolarskiej tradycji. Znowu zaczęto organizować wycieczki, brać udział w imprezach centralnych. Do ostatnich osiągnięć klubowych należą: wyprawy letnie – Suwalszczyzna '97 i Szlak Tatarski '98. Organizowane są też kilkudniowe rajdy – jeden z nich, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, odbył się jesienią 1998 roku, we współpracy z Akademickim Klubem Górskim „Halny”. Oprócz tego, najwytrwalsi członkowie „Cyklisty” organizują jedno-dwudniowe wypadki, zwykle na terenie Wielkopolski, mające propagować wśród studentów walory okolic Poznania. Niektóre z nich, jak na przykład kontrowersyjna wyprawa „podziemna” do bunkrów Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (patrz: poprzedni numer „Ż.U.”), mają za zadanie przełamać pewne stereotypy na temat tego, jak gdzie i kiedy można poruszać się na rowerze, panujące wśród większości cyklistów. Od niedawna formą działalności kolarskiej jest też odnawianie szlaków turystycznych. W przypadku szlaków nizinnych rower okazuje się niezastąpionym towarzyszem znakarza.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to w najbliższych tygodniach odbędzie się Wiosenny Rajd Ekstremalny, wiodący przez Puszcze Notecką (miał być zimowy, ale aura jakoś nie dopisała...). Poza tym, będzie nas można na pewno spotkać podczas Kolarskiego Powitania Wiosny. Być może do tego czasu wykrystalizują się nasze plany na lato – najprawdopodobniej będziemy kontynuować eksplorację wschodnich rubieży Polski.

Jeśli kogoś z Czytelników zainteresował nasz sposób spędzania wolnego czasu – zapraszamy! Nasz adres jest jednocześnie siedzibą OM PTTK: ul. Kramarska 32/2, najszybciej zaś informacje uzyskacie dzwoniąc bezpośrednio do mnie: 0-501 039 234 lub Przema Warkockiego: 0-501 455 940. Do zobaczenia na szlaku!

ANDRZEJ KALENIEWICZ
AKTR „Cyklista”

PS. Dziękuję Pawłowi Janickiemu za pomoc i dostęp do archiwów AKTR „Cyklista”.

Korespondencja

Nietoperze w niebezpieczeństwie!

W nawiązaniu do artykułu „Nietoperze na rowerze” (A. Kaleniewicz; Ż.U., 1999, 1-2: 28-29), w którym autor opisuje wrażenia z wyprawy cyklistów Akademickiego Klubu Turystyki Rowerowej (Oddział Międzyuczelniany PTTK) w podziemiach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (MRU), pragnę wyjaśnić kilka spraw.

Rezerwat przyrody „Nietoperek” zlokalizowany w części podziemi MRU jest obszarem prawnie chronionym i obejmuje unikalne w skali europejskiej miejsce bytowania licznych nietoperzy (około 12-30 tys. zimujących osobników z 12 gatunków, wśród których spotyka się gatunki rzadkie i zagrożone w naszej faunie). Rezerwat ten ma istotne wartości przyrodnicze oraz naukowe. Przypomnę, że na terenie rezerwatu obowiązują pewne rygory, ograniczenia, zakazy oraz nakazy, które ustalono odpowiednio do celów ochrony tego obiektu. Jeżeli więc mówimy o ochronie tego rezerwatu, to tym samym wchodzimy na drogę prawa, które te stosunki ujmuje. Największym zagrożeniem dla rezerwatu jest nadmierny i niepotrzebny ruch turystyczny w podziemiach MRU. Innym rodzajem potencjalnego zagrożenia dla tego środowiska jest hałas, powodujący płoszenie, zakłócanie spokoju i snu zimowego nietoperzy.

Do grona intruzów w tym rezerwacie dołączyli ostatnio uczestnicy eskapady na rowerach, czyli „śmiałkowic” z AKTP. Jeżeli tu-

rysta rowerowy niepotrzebnie naraża swoje życie lub zdrowie to jego prywatna sprawa (ciemność, liczne i często zalane wodą studzienki kanalizacyjne w chodnikach korytarzy, wystające i zardzewiałe druty oraz elementy konstrukcji metalowych, gruz, stopy cegieł i płyt chodnikowych itd. – w tych warunkach jazda na rowerze grozić może poważnymi kłopotami). Natomiast pokrzykiwania oraz ostrzeganie się przed napotkanymi studzienkami z pomocą dzwonek rowerowych to już celowe hałasowanie. Takie zachowanie turystów-studentów w rezerwacie uważam za dziecinne, nieprzemyślane, naganne i po prostu głupie. Czy beztroscy cykliści w pogoni za większymi wrażeniami przypadkiem nie przesadzają („...mocniej odezwał się w nas zew kolarskiej krwi...”) ? Czy zdają sobie sprawę ze skutków zagrożenia życia nietoperzy? Czy wiedzą co oznacza dla tych zwierząt przerywanie snu zimowego? Czy studenci uniwersytetu zdają sobie sprawę z tego, że swoim postępowaniem równocześnie zachęcają innych turystów rowerowych do podobnego postępowania i wyjazdów w podziemia MRU? Sądzę, że odpowiednie osoby i organizacje powinny określić środki zaradcze, które pozwolą przeciwdziałać takim nieprzemyślanym zjawiskom (tu apeluję do organizacji ochroniarskich, jak np. Fundacja Ekologiczna „Nietoperek”, Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, Grupa

Badań i Ochrony Nietoperzy PTPP „pro Natura”, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Nietoperzy czy też Lubuski Klub Przyrodników).

Natomiast gospodarzy terenu i służby ochrony przyrody namawiam do utworzenia większej otuliny wokół rezerwatu (podobnie jak wokół parku narodowego), która zabezpieczy obszar rezerwatu przed cyklistami i podobnymi szalonymi pomysłami.

I jeszcze jedno. Z nóg zwałił mnie pomysł planowanego utworzenia trasy podziemnej dla turystów rowerowych przez firmę „Pro Nature”. Moje zdziwienie jest tym większe, że „Pro Nature”, przynajmniej z nazwy, powinna być bardziej pro- niż anti- nature. Należałoby się poważnie zastanowić, czy „Pro Nature” jest tą firmą, która powinna dzierżawić tereny MRU w okolicy Kaławy. Całe też szczęście, że PTTK nie przewiduje zdobywania punktów na Podziemną Oznakę Turystyczną (lub bardziej wyspecjalizowaną Podziemną Oznakę Kolarską). W tej sytuacji władze rektorskie zmuszone by były do ustawienia znaków zakazu ruchu w piwnicach i klatkach schodowych budynków uniwersyteckich.

Jeszcze raz uprzejmie proszę cyklistów z AKTR o wyrozumiałość dla nietoperzy i rezygnowanie z rowerowych wypraw do rezerwatu w podziemiach MRU oraz przeniesienie się z ekscytującymi wożaczami w inne miejsca.

Dr ANDRZEJ NOWOSAD

Odpowiedź

Uwzględniliśmy to w swoich planach

Szanowny Panie Doktorze,

ze zdumieniem przeczytałem Pański list. Nazwanie członków naszego Klubu intruzami wydaje mi się wynikiem nieporozumienia.

Przeczytałem swój artykuł jeszcze raz i nie znalazłem nic, co sugerowałoby nasz pobyt w ścisłym rezerwacie „Nietoperek”. Labirynt korytarzy MRU zajmuje dość duży obszar, a więc to, że poruszaliśmy się szlakami zamkniętymi dla „zwykłych turystów” nie oznacza wcale, że zakłócaliśmy spokój w samym rezerwacie. Jako studenci uniwersytetu, turyści oraz – co za tym idzie miłośnicy przyrody – zdajemy sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa grożącego nietoperzom i uwzględniliśmy to w naszych planach. O ile mi wiadomo, nietoperze, mimo posiadania wielu frapujących umiejętności, nie umieją jednak przewidywać przyszłości, co mogłoby ewentualnie tłumaczyć brak tych sympatycznych zwierząt na trasie naszego przejazdu. Być może to instykt podpowiada im gromadzenie się właśnie w granicach rezerwatu, gdzie, nie niepokojone przez nikogo (no, może tylko naukowców) mogą w spokoju przetrwać sen zimowy. Faktem jest, że spotkaliśmy tylko jednego nietoperza, na widok którego zgasiłmy lampki rowerowe i, w miarę możliwości, postaraliśmy się przejechać obok niego jak najciszej, hałasując nie bardziej niż przebiegający chyłkiem szczur.

Stwór zdawał się być pogrążony w głębokim śnie i nie zwrócił na nas żadnej uwagi. Co do naszych rzekomych krzyków, to posądzenie nie ma nic wspólnego z naszym zachowaniem. Jechaliśmy w niewielkich odstępach i porozumiewaliśmy się „normalnym” głosem. Ponadto, o ile mi wiadomo, prawdziwy turysta nie hałasuje w żadnych okolicznościach, chyba, że woła o pomoc, a nie było ku temu potrzeby podczas naszej wyprawy. Zresztą, chyba niewiele by to nam pomogło w międzyrzeckich podziemiach...

Jeśli chodzi o plany firmy Pro Nature, dotyczące tras rowerowych, to nie wydaje mi się, by wariant „nadziemny” miał mieć jakikolwiek szkodliwy skutek – przyczyniłby się jedynie do lepszego poznania okolic Międzyrzecza. Trasa podziemna turystyczna dla pieszych i tak już istnieje, wariant rowerowy pewnie byłby znacznie dłuższy od owych trzech kilometrów, ale nie musi przecież przebiegać w pobliżu rezerwatu ścisłego. Ostatecznie, ruch turystyczny można zawieszać na czas snu zimowego nietoperzy. Z moich informacji wynika, że największym zagrożeniem dla tych zwierząt są „dzicy” pseudo-turyści, którzy dostają się do podziemi niezabezpieczonymi wejściami, spędzają w podziemiach często po kilka dni, pijąc alkohol i – z nudów zapewne – znęcając się nad bezbronnymi stworzeniami, na przykład „dla zabawy” je podpalając. Myślę, że uregulowanie ruchu turystycznego w podziemiach MRU

oraz większe środki finansowe, uzyskane chociażby od turystów rowerowych, pozwoliłoby na lepsze zabezpieczenie wspomnianego terenu przed nieproszonymi gośćmi. Nie wiem czym zajmują się wspomniane przez Pana Doktora różnorakie organizacje i towarzystwa, ponieważ w bunkrach MRU ciągle można natrafić na świeże ślady bytności „pseudo-turystów”.

Wracając do naszego Klubu – nie dziwi mnie wcale zaskoczenie Pana Doktora naszymi karkołomnymi pomysłami na spędzenie wolnego czasu. Nie identyfikujemy się z „niedzielniymi” cyklistami, którzy po zrobieniu kilku rundek wokół Małty lub Cytadeli szybko rezygnują z dłuższego wysiłku. Z drugiej strony, nasze zwariowane eskapady mają na celu propagowanie turystyki – nie tylko kolarskiej – wśród poznańskich studentów. „Inność” naszych wycieczek ma po prostu zwrócić ich uwagę na wiele interesujących miejsc – głównie w Wielkopolsce, ale nie tylko. Zapraszamy Pana Doktora na jedną z naszych wycieczek. Bardzo chętnie powitalibyśmy w naszym gronie specjalistę-przyrodnika, który mógłby opowiadać nam o różnych roślinach i zwierzętach, które napotykamy na trasach naszych wypraw.

Z turystycznym pozdrowieniem
ANDRZEJ KALENIEWICZ
AKTR „Cyklista”

Koło przyjaciół Bacówki pilnie potrzebne

Bacówka na Jamnej w gminie Zakliczyn – od lipca 1997 roku Schronisko Studenckie UAM. Drewniana chatka położona na wysokości 477 m n.p.m. w sercu Ciężkowicko-Rożnowskiego Parku Krajobrazowego. Budynek jakich wiele na beskidzkich i bieszczadzskich szlakach, wybudowany w latach 70. przez PTTK. Chatka na tyle zauroczyła obecnych gospodarzy „z ramienia” UAM, Justynę i Adama Garnców, że świeżo upieczeni absolwenci (Justyna – IUTi, A.Muz., Adam – żywienie człowieka na AR) i młodzi małżonkowie opuścili Poznań i zamieszkali na Jamnej w pełni świadomi stojącego przed nimi zadania. Odnowienie wnętrza wymagało ogromnego wkładu pracy. Dziś Bacówka wygląda jak piękniejsza siostra tej sprzed dwóch lat – dzięki determinacji gospodarzy wspieranej życzliwością władz UAM. 28 miejsc noclegowych o przyzwoitym standardzie, bufet, dla chętnych całodzienne wyżywienie (kuchnia łączy tradycje kulinarne regionu wielkopolskiego, małopolskiego i śląskiego), w kilku salach kominek. Przy domu można zagrać w siatkówkę, rozpalić ognisko.

Nieopodal znajduje się Dom św. Jacka, ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego Ojców Dominikanów z Poznania prowadzony przez ojca Jana Górę, z którym Bacówka współpracuje.

Okołice piękne – Z polany obok schroniska widać Jezioro Rożnowskie i dziewiczo czyste lasy Beskidu Wypowskiego a przy sprzyjających warunkach atmosferycznych Tatry z wyraźnie zarysowanym szczytem Łomnicy. Bacówka jest wspianą bazą wypadową na miejscowe szlaki prowadzące m.in. do Jaskini Salamander, Jeziora Rożnowskiego, Diablich Skał, ruin zamku z XIV wieku. Lasy Jamnej obfitują w grzyby, jagody, jeżyny. Łagodnie ukształtowany teren stwarza doskonałe warunki dla rodzinnych wycieczek i sprzyja uprawianiu górskich sportów rowerowych (latem odbywają się tu studenckie obozy rowerowe). Propozycja dla wszystkich, którzy pragną wyrwać się z objęć zgiełku miejskiego, nie opuszczając objęć Almae Matris.

Gospodarze mają wizję Bacówki tętniącej akademickim życiem. Zamierzają wypełnić kalendarium cyklicznymi imprezami. Lista pomysłów jest długa. Adam Garnćarek wy-

mienia jednym tchem: fruktonalia, (kilkudniowa owocowa uczta, lub, jak kto woli – dieta), turniej rycerski, weekend łakomczucha, festiwal piosenki turystycznej, studenckiej, wieczory poetyckie, zawody rowerowe, biegi na orientację, plenery artystyczne, warsztaty. Oprócz turnusów wypoczynkowych dla studentów i pracowników uniwersytetu można organizować tu również szkolenia, konferencje, sympozja naukowe. Schronisko, mimo iż zaszyte w gęstym lesie, dysponuje wszystkimi mediami: od telefonu, faxu po Internet i sprzęt audio-video. „Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby wyjść z Uniwersytetem, jego życiem kulturalnym, naukowym, sportowym poza granice Wielkopolski. – mówi Adam Garnćarek – Bardzo potrzebny jest pomost między Poznaniem a Jamną. Może ktoś utworzy w Poznaniu Koło Przyjaciół Bacówki, które działając na UAM, wsparłoby nas przy organizowaniu imprez cyklicznych (mile widziane są własne pomysły), zachęcało studentów i pracowników do uczestniczenia w nich?”

Bacówka dysponuje 28 miejscami noclegowymi w pokojach 2, 3, 4, 5 i 7-osobowych. Ceny noclegu dla studentów i pracowników UAM wynoszą 10 zł za pierwszą dobę i po 6 zł za następne. Osobno możliwe wyżywienie. Dojazd dla niezmotywowanych z Tarnowa autobusem PKS do Jamnej (godz. 8.00, 15.00), następnie żółtym szlakiem ok. 25 minut. Dojazd z Tarnowa, Krakowa, Brzeska lub Nowego Sącza autobusem PKS do Paleśnicy, potem należy dojść do drogi leśnej lub żółtego szlaku i dalej do schroniska – ok. 90 minut. Przy dobrych warunkach atmosferycznych dojazd samochodem do Jamnej nie stwarza większych problemów, w okresie zimowym warto mieć łańcuchy.

Adres:

Schronisko Studenckie Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu
BACÓWKA NA JAMNEJ
32-842 Paleśnica
tel./fax (14) 66 54 118
e-mail: jamnabac@amu.edu.pl
http://www.amu.edu.pl/~jamnabac/
Na liście stron www (serwer UAM) pod hasłem *Schronisko Studenckie*

BEATA KORNATOWSKA



Fot. A. Garnćarek

Podsumowanie rozgrywek sportowych koordynowanych przez Radę Środowiskową Klubów Uczelnianych AZS Poznań

Jesienią roku akademickiego 1998/1999 Rada Środowiskowa AZS Poznań koordynowała rozgrywki i rywalizację w 24 dyscyplinach, a uczestniczyli w niej reprezentanci aż 13 szkół wyższych. W rozgrywkach o tytuły Akademickich Mistrzów Poznania oraz w Mistrzostwach Studentów I Lat rywalizowała młodzież akademicka, wywodząca się z następujących uczelni poznańskich:

- Akademia Ekonomiczna (AE)
- Akademia Medyczna (AM)
- Akademia Muzyczna (MUZ)
- Akademia Rolnicza (AR)
- Akademia Sztuk Pięknych (ASP)
- Akademia Wychowania Fizycznego (AWF)
- Politechnika Poznańska (PP)
- Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (UAM)
- Wyższa Szkoła Bankowa (WSB)
- Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii (HOT)
- Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa (HUM)
- Wyższa Szkoła Oficerska (WSO)
- Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości (WSZ)

W I semestrze roku akademickiego 1998/1999 po raz pierwszy przystąpiono do rywalizacji o tytuły akademickich mistrzów Poznania w jeździectwie, wspinaczce skałkowej i wyciskaniu sztangi leżąc. Zainaugurowane zostały rozgrywki piłki ręcznej mężczyzn. Do regularnych rozgrywek włączyła się ponownie – po długiej przerwie – Akademia Muzyczna, zadebiutowali w nich natomiast reprezentanci Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT, włączono go w strukturę UAM) oraz Kolegiów Nauczycielskich z Konina i Leszna (KNK i KNL). Zamiarem naszym jest jak najszybsze pełne włączenie Kolegiów do systemu rozgrywek i przekształcenie tych rozgrywek w Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski.

W ramach Akademickich Mistrzostw Poznania rywalizowały 152 reprezentacje uczelniane, w skład których weszło 1800 zawodniczek i zawodników. W zmaganiach studentów I lat uczestniczyło 55 reprezentacji uczelnianych, łącznie około 750 studentów.

Prezentowane podsumowanie nie uwzględnia organizowanych przez Kluby imprez wewnątrzuczelnianych oraz imprez o charakterze ogólnopolskim i towarzyskich rozgrywek środowiskowych.

Wyniki międzyuczelnianych rozgrywek sportowych – runda jesienna (1998/1999)

I. AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNAŃ

1. JUDO MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po II rzutach:

1. UAM	62,5 pkt.
2. AM	43,5
3. AWF	22,5
4. PP	14,0
5. WSZ	12,5
6. AR	10,0
7. WSO	5,0

2. KOSZYKÓWKA KOBIEC

Organizator: poszczególne Kluby

Tabela po I rundzie rozgrywek:

1. WSB	6	12	414-321
2. AR	6	11	561-319
3. UAM	6	10	285-237
4. AM	6	9	275-322
5. AE	6	9	222-292
6. WSZ	6	7	185-343
7. HUM	6	4	85-321

3. KOSZYKÓWKA MĘŻCZYŃ

Organizator: poszczególne Kluby

Tabela po I rundzie rozgrywek:

1. WSZ	9	18	857-444
2. AE	9	16	707-501
3. PP	9	16	764-527
4. AR	9	15	628-508
5. UAM	9	14	789-590
6. WSO	9	12	613-567
7. AM	9	12	629-630
8. WSB	9	11	658-786
9. LO3	9	10	662-887
10. MUZ	10	9	254-1028

Druga liga w koszykówce mężczyzn (turnieje jesienne)

Organizator: KU AZS PP

- Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa
- Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii
- Politechnika Poznańska II (wystartowało 7 zespołów)

4. LEKKOATLETYKA KOBIEC

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. AWF	349 pkt.
2. AR	218
3. AM	203
4. AE	125
5. UAM	93

5. LEKKOATLETYKA MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. AWF	592 pkt.
2. AM	429
3. AE	376
4. WSO	358
5. PP	232
6. AR	230
7. UAM	212
8. WSZ	156

6. BIEGI PRZELAJOWE KOBIEC

Organizator: KU AZS PP

Klasyfikacja drużynowa po II rzutach:

1. AE	919 pkt.
2. AM	917
3. UAM	874
4. AWF	501
5. AR	283
6. PP	254

7. BIEGI PRZELAJOWE MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS PP

Klasyfikacja drużynowa po II rzutach:

1. AWF	3730 pkt.
2. AM	3659
3. AE	3620
4. PP	3568
5. UAM	3125
6. AR	465

8. PLYWANIE KOBIEC

Organizator: KU AZS AE

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. UAM	130 pkt.
2. AWF	129
3. AR	107
4. AE	97
5. AM	45
6. PP	29
7. WSB	28
8. WSZ	2
9-10. HOT, HUM	0

9. PLYWANIE MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS AE

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. AWF	206 pkt.
2. UAM	130
3. AE	124
4. PP	121
5. WSZ	109
6. AR	98
7. AM	53
8. WSB	50
9. HOT	6
10. HUM	0

10. PIŁKA NOŻNA 5-OSOBOWA

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja końcowa:

1. WSZ	9	22	51-36
2. PP	9	21	34-17
3. AR	9	19	34-20
4. UAM	9	18	39-20
5. WSO	9	18	45-28
6. AE	9	15	50-43
7. WSB	9	6	25-44
8. AM	9	4	40-40
9. HUM	9	4	28-40
10. HOT	9	0	17-82

Druga liga w halowej piłce nożnej (turnieje jesienne)

Organizator: KU AZS WSB

- Akademia Rolnicza I
- Uniwersytet im. A. Mickiewicza
- Akademia Medyczna (wystartowało 7 zespołów)

11. PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYŃ

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja po I rundzie rozgrywek:

1. PP	2	4	67:54
2. UAM	2	2	53:60
3. AR	2	0	50:56

12. PIŁKA SIATKOWA KOBIEC

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja po I rundzie rozgrywek:

1. UAM	3	6	9:0
2. AR	3	5	6:6
3. AE	3	4	5:6
4. AM	3	3	1:9

13. PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYŃ

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja po I rundzie rozgrywek:

1. PP	5	10	15:2
2. UAM	5	9	12:7
3. AR	5	8	9:8
4. AE	5	7	9:11
5. WSO	5	6	6:13
6. AM	5	5	5:15

14. TENIS STOŁOWY KOBIEC

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja drużynowa po II rundach rozgrywek:

1. PP	122,0 pkt.
2. UAM	119,0
3. AE	92,5
4. AR	49,5
5. AWF	43,0
6. AM	26,5
7. WSZ	15,0

15. TENIS STOŁOWY MĘŻCZYŃ

Organizator: poszczególne Kluby

Klasyfikacja drużynowa po II rundach rozgrywek:

1. AE	195,5 pkt.
2. UAM	186,0
3. PP	167,0
4. WSO	147,5
5. AR	140,0
6. AM	93,5

16. NARCIARSTWO ALPEJSKIE KOBIEC

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. UAM	3 pkt.
2. AM	1

17. NARCIARSTWO ALPEJSKIE MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po I rzucie:

1. UAM	6 pkt.
2. AM	4
3. AWF	3
4. PP	2
5. AR	1

18. JEŹDZIECTWO KOBIEC I MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS AR

Klasyfikacja końcowa (prowadzono tylko klasyfikację indywidualną):

- Remigiusz Szymczak WSB
- Anita Januszewska AR
- Maria Voelkel AR

W Mistrzostwach wystartowało 19 zawodniczek i zawodników reprezentujących następujące uczelnie: WSB, AR, UAM, AWF.

19. STRZELECTWO KOBIEC I MĘŻCZYŃ

- WSZ; 6. KNK; 7. WSB; 8. KNL

7. PLYWANIE MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS PP

- AWF; 2. PP; 3. UAM; 4. KNK
- WSZ; 6. AE; 7. WSB

8. TENIS STOŁOWY KOBIEC

Organizator: KU AZS PP

- AM; 2. UAM; 3. AR; 4. AE; 5. PP

9. TENIS STOŁOWY MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS PP

- AE; 2. UAM; 3. PP; 4. KNK; 5. AR; 6. AM

Organizator: KU AZS AR

Klasyfikacja końcowa (prowadzono tylko klasyfikację indywidualną):

- Kamila Jonasz AR
- Rafał Miklas AR
- Marcin Komosiński AR

W Mistrzostwach wystartowało 27 zawodniczek i zawodników reprezentujących następujące uczelnie: AR, HOT.

20. WSPINACZKA SKAŁKOWA KOBIEC I MĘŻCZYŃ

Organizator: sekcja wspinaczki skalowej OS AZS Poznań

Klasyfikacja drużynowa po I rundzie:

- UAM 129,5 pkt.+30 pkt. Final
- AM 71,5 pkt.+20 pkt. Final
- PP 74,0 pkt.+10 pkt. Final
- PWT 26,5
- AE 24,5
- AWF 13,5
- AR 8,0
- HOT 7,0

21. TENIS ZIEMNY KOBIEC I MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS UAM

Klasyfikacja drużynowa po I rundzie:

- UAM 9 pkt.
- AE 7
- PP 6
- AM 5
- WSZ 4

22. WYCISKANIE SZTANGI LEŻĄC KOBIEC

Organizator: KU AZS WSB

Klasyfikacja końcowa drużynowo:

- AWF 32 pkt.
- WSB 30

23. WYCISKANIE SZTANGI LEŻĄC MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS WSB

Klasyfikacja końcowa drużynowo:

- PP 87 pkt.
- UAM 81
- WSB 68
- AM 14
- AR 9
- HUM 4

24. SZACHY BŁYSKAWICZNE

Organizator: KU AZS AE

Klasyfikacja końcowa drużynowo:

- UAM 38,5 pkt.
- AE 24,0
- PP 15,5

W II części roku akademickiego 1998/1999 rywalizacja o prymat w Akademickich Mistrzostwach Poznania toczyć się będzie ponadto w następujących dyscyplinach:

- Piłka nożna 11-osobowa
- Lekkoatletyka halowa kobiet
- Lekkoatletyka halowa mężczyzn
- Trójbój siłowy
- Brydż sportowy
- Aerobic
- Szachy szybkie
- Unihoc
- Żeglarstwo

II. MISTRZOSTWA STUDENTÓW I LAT

(Klasyfikacje końcowe, drużynowo)

1. KOSZYKÓWKA KOBIEC

Organizator: KU AZS AM

- UAM; 2. AE; 3-5. AR, WSB, WSZ

2. KOSZYKÓWKA MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS AM

- UAM; 2. PP; 3. WSZ; 4-6. AE, AM, WSB; 7-8. AR, WSO

3. PIŁKA NOŻNA 5-OSOBOWA

Organizator: KU AZS UAM, ZWF WSO

- AE; 2. WSO; 3. UAM; 4. PP; 5-6. AR, WSB; 7-8. AM, WSZ; 9-10. HOT, HUM

4. PIŁKA SIATKOWA KOBIEC

Organizator: KU AZS UAM

- AR; 2. AE; 3. UAM

5. PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYŃ

Organizator: KU AZS UAM

- AE; 2. AR; 3. UAM

6. PLYWANIE KOBIEC

Organizator: KU AZS PP

- AWF; 2. AR; 3. AE; 4. UAM;

III. PUCHARY REKTORÓW POZNAŃSKICH UCZELNI

1. PUCHAR JM REKTORA AM W KOSZYKÓWCE KOBIEC

- AR; 2. AE; 3. UAM; 4. PP; 5-6. AM, HUM

2. PUCHAR JM REKTORA UAM W PLYWANIU

- AWF; 2. UAM; 3. AE; 4. AM; 5. AR; 6. PP

Mgr PIOTR KUŚ

Pilne – wybór lekarza

Zakład Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Poznaniu ul. Piątkowska 94 zawiadamia wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych o możliwości korzystania wraz z rodzinami z usług akademickiej służby zdrowia. Zapraszamy do składania „Deklaracji Wyboru Lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej” w naszych Poradniach Ogólnych mieszczących się przy:

ul. Piątkowskiej 94
ul. Wojska Polskiego 85
ul. Dożynkowej 9 bl. „A”
ul. Zwierzynieckiej 7
ul. Zwierzynieckiej 20
ul. Piątkowskiej 80
ul. Towarowej 53
ul. Jana Pawła II nr 26
ul. Przybyszewskiego 39
ul. Marcelesińskiej 42

Zatrudnieni lekarze w wymienionych poradniach obejmują również opieką młodzież szkolną od 15 roku życia oraz studentów, zarówno dziennych jak i wieczorowych i zaoczných.

W nowoczesnym obiekcie mieszczącym się przy ul. Piątkowskiej 94 zapewniamy:

- Leczenie w oddziale szpitalnym w 2-osobowych salach (możliwość natychmiastowego przyjęcia)
- Konsultacje i leczenie w następujących Poradniach Specjalistycznych:
 - Chirurgicznej
 - Urologicznej
 - Laryngologicznej
 - Ortopedycznej
 - Neurologicznej
 - Okulistycznej
 - Kardiologicznej
 - Dermatologicznej
 - Zdrowia Psychicznego
 - Poradni dla Kobiet
- Szeroki zakres badań specjalistycznych i diagnostycznych w jednym miejscu
- Całodobową ambulatoryjną doraźną pomoc medyczną

Fachowy personel lekarsko-pielęgniarski gwarantuje naszym pacjentom miłą i sprawną obsługę oraz profesjonalną pomoc zgodną z najnowszymi kierunkami współczesnej medycyny.

Warunkiem, który umożliwi Państwu korzystanie z naszych usług jest złożenie pisemnej deklaracji do wybranego przez siebie lekarza.

Deklaracje wyboru lekarza rodzinnego lub podstawowej opieki zdrowotnej można otrzymać w gabinecie lekarskim lub od rejestratorów w naszych poradniach ogólnych.

Dr n. med.

BARBARA DROBIŃSKA-KONKIEWICZ

OLCHA SIKORSKA

O książkach naukowych roku 1998 i ich prezentacjach

29 stycznia 1999 roku otwarty został w hallu Biblioteki Uniwersyteckiej IV Poznański Przegląd Książki Naukowej. Wśród licznie zgromadzonych gości – naukowców, wydawców, bibliotekarzy, księgarzy, przedstawicieli władz – był wiceprezydent Poznania Maciej Frankiewicz. Spełniło się życzenie organizatorów, wyrażone przy inauguracji tej wystawy w 1996 r., Poznański Przegląd Książki Naukowej, organizowany co roku przez Bibliotekę Uniwersytecką i Oddział Poznański PWN pod patronatem Przewodniczącego Kolegium Rektorów, na stałe wpisał się do kalendarza ważnych wydarzeń kulturalnych i intelektualnych. Tegoroczna ekspozycja stanowiła podsumowanie dorobku edytorskiego roku ubiegłego 31 poznańskich oficyn, parających się wydawaniem publikacji naukowych. Była też najbogatszym okresowym przeglądem dorobku poznańskich uczelni i uczonych.

Przygotowując się do nowego sezonu targowego i wystawienniczego, który otworzył w tym roku Poznański Przegląd Książki Naukowej, warto choćby na chwilę powrócić do targowych prezentacji roku minionego.

Spośród 20 najważniejszych, największe były oczywiście majowe Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, na których niezależnie od osobnych ekspozycji poszczególnych poznańskich wydawnictw (były wśród nich wydawnictwa akademickie), własne stoisko miał Poznań jako duży ośrodek kulturalny i wydawniczy. Była to pierwsza tego typu prezentacja i cieszyła się żywym zainteresowaniem. Zgromadziła liczne posnaniana, ukazała też miasto jako ważnego mecenasa kultury. Wielkim sukcesem okazało się również zorganizowane przez poznaniaków (władze miasta i Wielkopolski Oddział Polskiej Izby Książki), w warszawskim klubie „Akwarium”, spotkanie ludzi książki pod nieco żartobliwym tytułem: Poznań zaprasza na „Lecha” – stawił się tłum gości – wydawców, księgarzy, dziennikarzy.

Wśród innych imprez szczególnie dla nas interesujące były targi poświęcone książce naukowej – we wszystkich uczestniczyła poznańska Alma Mater

poprzez Wydawnictwo Naukowe UAM, które dla swoich książek i autorów uzyskało kilka prestiżowych nagród i wyróżnień, nawiązało też liczne kontakty handlowe.

I tak, w marcu były to IV Wrocławskie Targi Książki Naukowej – zorganizowane na terenie Politechniki Wrocławskiej, które skupiły 69 wystawców. W kwietniu zadebiutowały Bydgoskie Dni Książki Naukowej i Dydaktycznej – zorganizowało je Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (impreza wyraźnie pożyczyla sobie od Poznania nazwę, ... niech jej dobrze służy).

Październik „zagospodarowały” z dużym sukcesem Poznańskie Dni Książki Naukowej, odbywające się pod patronatem JM Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Prezentowało się na nich 60 wydawców. Miały szczególnie charakter i klimat, odbywały się bowiem w Roku Mickiewiczowskim i wpisane zostały w bogaty i barwny program Poznańskich Dni Nauki i Sztuki.

Listopad należał do warszawiaków. W efektywnej scenarii wielkiej auli Politechniki Warszawskiej po raz piąty odbywały się Targi Książki Akademickiej – ATENA. Z tej okazji organizatorzy (Wydawnictwa Naukowo-Techniczne) uhonorowali najwierniejszych uczestników dyplomami; wśród wyróżnionych znalazło się również Wydawnictwo Naukowe UAM.

Od 26 do 30 listopada trwały w Warszawie VII Targi Książki Historycznej. Organizowane od 1992 r. z inicjatywy Porozumienia Wydawców Książki Historycznej, zgromadziły w 1998 r. blisko 80 oficyn wydawniczych, które zaprezentowały około 3,5 tys. tytułów. Dla Wydawnictwa Naukowego UAM targi te są szczególnie cenne – dzięki bogatej ofercie książek historycznych i humanistycznych (także z dziedziny historii sztuki, archeologii a nawet muzykologii) zyskało stałych czytelników i klientów, którzy co roku odwiedzają stoisko Uniwersytetu poznańskiego, poszukując konkretnych publikacji i odchodzą zadowoleni, bowiem mogli je nabyć.

ALEKSANDRA POLEWSKA

Dali – zbuntowany student

„Gdy miałem 3 lata chciałem zostać kucharzem. Gdy miałem 6 lat, chciałem być Napoleonem”, powiedział kiedyś Salvador Dali. Zapomniał jednak dodać, że gdy miał lat 17, marzył wyłącznie o tym by stać się malarzem, a i przy okazji... studentem sztuk pięknych. Salvador Dali rozpoczął studia w 1921 roku, mając dokładnie 17 lat.

Chociaż rodzina nie bardzo wierzyła w to, by Dali mógł swoją sztuką zarabiać na życie (nie wierzył w to zwłaszcza jego ojciec, notariusz), dostrzegła jednak jak bezowocne byłyby próby odciążenia Salvadora od malarstwa. Zdecydowano się więc na kompromis – Dali mógł rozpocząć naukę na Akademii Sztuki w Madrycie, lecz nie na kierunku malarskim, a nauczycielskim. „Nauczyciel to zawsze coś lepszego niż zwykły pacykarz” – zwykł mawiać w tamtym okresie senior Dali. Salvador był jednak zachwycony, w wolnym od zajęć czasie mógł malować do woli. Pracował bardzo ciężko, zdobył od razu dwie nagrody i był absolutnie przekonany o swoim talencie. (Nigdy zresztą w niego nie zwątpił. „Malarstwo jest tylko małą częścią mojego geniuszu” – zapewniał przez całe swoje życie). Rodzinne miasto Figueras stało się nagle dla niego za ciasne. To Madryt pociągał go perspektywą niezależności i uwolnienia się od nadopiekuńczej rodziny. Aby dostać się na Akademię, trzeba było przejść pomyślnie egzaminy wstępne, zobowiązujące do wykonania klasycznego rysunku z wiernie zachowanymi proporcjami. Dali zignorował te wymagania. Jego pierwszy rysunek był zbyt mały. Drugi wyszedł za duży. W ostatnim dniu egzaminów wpadł w panikę i podjął jeszcze jedną próbę. Bez skutku. Trzeci rysunek był jeszcze mniejszy niż pierwszy. Przyszły geniusz spodziewał się więc najgorszego.

Rysunki bez zachowanych wymiarów wydały się jednak egzaminatorom tak doskonałe, że ich autor został przyjęty na pierwszy rok studiów. W pierwszych miesiącach nauki Dali był wzorowym studentem. Być może trudno w to uwierzyć, ale wówczas zupełnie unikał życia towarzyskiego, niedziele zaś spędzał w Prado, tworząc kubistyczne wersje znajdujących się tam dzieł.

Salvador Dali wyglądał na nieśmiałego młodzieńca. Miał oryginalne rysy twarzy. Nosił krótkie szorty, kolanówki lub owijacze i długą pelerynę, a spod ogromnego, czarnego, filcowego kapelusza spływały kaskadą jego długie, gęste włosy.

Entuzjazm pierwszymi miesiącami studiów bardzo szybko przemienił się w rozczarowanie. Salvador zaczął odkrywać, że Akademia niczego go nie nauczy. Gdy pytał o sztukę, jego profesorowie udzielali wy-

mijających wyjaśnień. Dali zaczął twierdzić, że jedyne co jest w stanie zaproponować studentom Akademia Sztuki w Madrycie to – lenistwo i swoboda, a on bynajmniej nie tego oczekiwał. Rozczarowany uczelnią Dali nadal jednak pozostawał wzorowym studentem i, co ciekawe, nigdy nie opuszczał zajęć. Nauczyciele chyba nie darzyli go szczególną sympatią. Uważali go za zimnego i zbyt zasadniczego człowieka. Choć żaden z nich nie miał zastrzeżeń co do talentu Dalego.

Zawód i frustracje spowodowane sposobem nauczania spowodowały, że pewnego dnia w odruchu buntu, w porze obiadowej, Dali wszedł do pracowni rzeźby i wysypał gips z worków do zbiornika z bieżącą wodą. Mleczna substancja szybko zalała całą podłogę i zaczęła spływać po schodach do holu. Przestraszony rozmiarami swego wybryku, Salvador zaczął desperacko przedzierać się do wyjścia. Zatrzymał się jednak na moment, by z podziwem popatrzeć na piękno szybko twardniejącej masy.

Niedługo potem Dali znalazł „swoją paczkę”. Dali, Luis Buñuel, Federico Garcia Lorca, Pedro Garfias i Eugenio Montes, tworzyli nie tylko grupę przyjaciół, ale wszyscy w równym stopniu byli zafascynowani dadaizmem, szydzącym z wszystkich uznanych wartości i szokującym dzikimi, ekshibicjonistycznymi wybrykami. Dali dość szybko stał się nieformalnym przywódcą owej grupki. Nietowarzystki dotąd, został nagle stałym bywalcem kawiarni, gdzie gorączkowo dyskutował z intelektualistami na temat sztuki, literatury, kobiet i seksu. Swoją ekscentryczny ubiór zamienił na kosztowne garnitury i jedwabne koszule. Na jego włosach lśniła brylan-

Wystawa prac Salvadora Dali w Poznaniu oraz przypadająca 11 maja 95. rocznica jego urodzin, to świetna (podwójna!) okazja do tego, by przyrzeczyć się latom studenckim prawdziwych geniuszy...

tyna, a błądą twarz ukrywał pod makijażem. Można powiedzieć, że w tamtym okresie Salvador Dali zaistniał jako osobowość wśród studentów sztuki. Przyjaciele podziwiali jego kubistyczne obrazy i zachwycali się wszystkimi jego dziwacznymi pomysłami. Zaczęto mówić o nim: „Dali tu, Dali tam, Dali wszędzie”.

W 1922 roku, czczony przez studentów Dali udzielił poparcia jednemu z profesorów, które przerodziło się w rebelię studencką. Zapłacił za to wykluczeniem na rok z Akademii. Powrócił więc do rodzinnego Figueras, prosto w ramiona zdeglustowanego jego poczynaniami ojca.

Krótko potem Dali za swoje szalone wystąpienia na temat anarchizmu i monarchii, w czasie gdy w Hiszpanii panowało właśnie rewolucyjne poruszenie, został aresztowany przez Guardia Civil. Jednak szybko go uwolniono, gdyż w zasadzie nie było powodu do oskarżenia.

W 1923 roku Salvador Dali wrócił do Madrytu, by kontynuować studia. Jednakże kara w postaci roku zawieszenia nie nauczyła go pokory. Nieomal od pierwszego dnia po powrocie wstawiał się coraz to nowymi, prowokacyjnymi wybrykami. Oto jeden z nich: pewnego dnia Dali otrzymał za zadanie namalowanie gotyckiej rzeźby Madonny. Odpowiedział obrazem, na którym widniały... schody. „Być może państwo, tak jak wszyscy, widzą tu Madonnę, ale ja widzę tu tylko schody” – wyjaśnił zupełnie osłupiałym profesorom.

W 1926 roku cierpliwość władz madryckiej Akademii Sztuki dobiegła kresu. Ekscentryczny, niewiarygodnie utalentowany i pyszny Dali został wyrzucony z hukiem z uczelni, by już nigdy na nią nie wrócić i nie otrzymać tytułu nauczyciela sztuk pięknych. Jednak nie przeszkodziło mu to przejść do historii sztuki jako jednemu z największych malarzy wszechczasów.

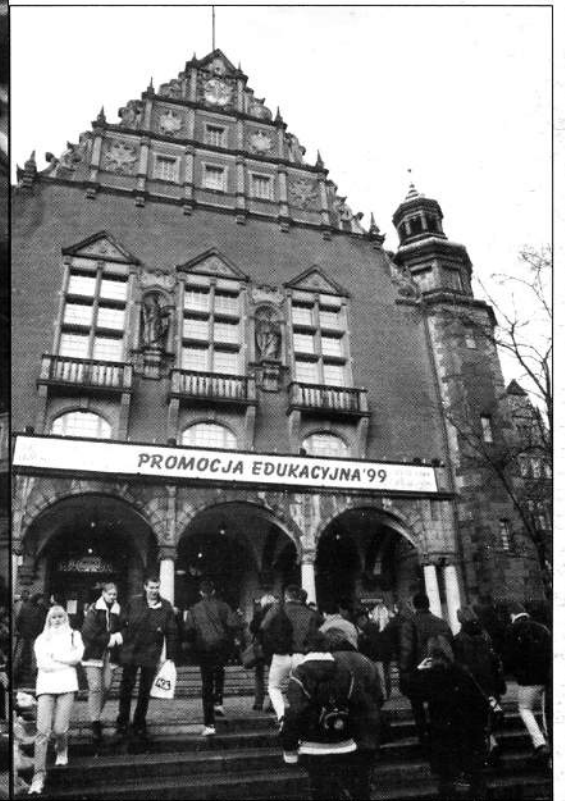
Swoją drogą Salvador Dali nigdy nie uważał, że studia artystyczne są mu niezbędne. Twierdził natomiast, że „dwie najwspanialsze rzeczy, jakie mogą spotkać malarza, to: po pierwsze, być Hiszpanem, a po drugie, nazywać się Dali”. Miał to szczęście, że akurat obydwie mu się przydarzyły.



Rys. Bartłomiej Stroiński

Przed startem

Fot. Stanisław Ossowski



33 tysiące uczniów przystąpi w tym roku do matury w województwie wielkopolskim. Jeśli uwzględnić maturzystów z województwa zachodnio-pomorskiego i Ziemi Lubuskiej, dla których także Poznań pozostaje najbliższym wielkim ośrodkiem akademickim, liczba ta znacząco wzrośnie. Większość z nich, myśląc o awansie życiowym, na pierwszym planie widzi studia. Jakie mają szanse?

„Promocja Edukacyjna '99” – zorganizowany w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza przegląd form i kierunków

kształcenia w poznańskich państwowych szkołach wyższych, a nade wszystko warunków, którym musi sprostać młodzież i na jakie sama może liczyć po pomyślnie zdanym egzaminie, spotkał się ze spodziewanym odzewem. Jedni przychodzili indywidualnie, innym odwiedziny organizowała szkoła (zwłaszcza w drugim dniu imprezy, adresowanym zwłaszcza do młodzieży spoza Poznania, podjeżdżały pod aulę liczne autokary). Stoiska z informatorami były obleżone, ponadto młodzież bardzo aktywnie uczestniczyła w spotka-

niach z rektorami. Prorektor UAM ds. dydaktycznych prof. dr hab. Joachim Cieślak, podzielił się spostrzeżeniem, że tym razem zainteresowania zebranych dotyczyły mniej prostych informacji, a bardziej struktury i charakteru studiów. Większą dociekliwość przejawiała młodzież zamiejscowa – co łatwo wytłumaczyć. Można żywić przekonanie, że wysiłek włożony w organizację przedsięwzięcia posłuży maturzystom do podjęcia optymalnych decyzji o wyborze przyszłej drogi życiowej.